



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(526)

40. posiedzenie
Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi
w dniu 26 listopada 2002 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Informacja na temat możliwości rehabilitacji i zatrudnienia osób niepełnosprawnych mieszkających na terenach wiejskich oraz programów pomocy dla nich przeznaczonych.
2. Rozpatrzenie ustawy o organizacji niektórych rynków rolnych.
3. Rozpatrzenie ustawy o organizacji rynku biopaliw ciekłych oraz biokomponentów do ich produkcji.
4. Sprawy organizacyjne.

(Początek posiedzenia o godzinie 16 minut 04)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Jerzy Pieniążek)

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Przemile Panie! Szanowni Panowie!

Mam zaszczyt otworzyć kolejne posiedzenie senackiej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Dzisiaj obradujemy w budynku „G”, pierwszy raz poza gmachem Senatu.

Witam wszystkich przybyłych, w tym senatorów, którzy uczestniczą w naszym posiedzeniu. Stwierdzam, iż możemy procedować, bo mamy wymagane kworum.

Zgodnie z regulaminem stwierdzam, że w związku z tym, iż nikt z państwa senatorów nie wniósł zastrzeżeń do protokołu trzydziestego piątego posiedzenia komisji, uważam, że został on przyjęty.

Informuję, że protokół trzydziestego szóstego posiedzenia komisji znajduje się w sekretariacie. Jeśli nikt z państwa senatorów nie zgłosi do niego zastrzeżeń, zgodnie z procedurą podejmujemy sprawę jego zatwierdzenia na następnym posiedzeniu.

Szanowni Państwo, porządek zaplanowany na dzisiejsze posiedzenie obejmuje: po pierwsze, możliwość rehabilitacji, zatrudniania oraz programy pomocy przeznaczone dla osób niepełnosprawnych mieszkających na terenach wiejskich – stan aktualny i kierunki działań; po drugie, rozpatrzenie ustawy o organizacji niektórych rynków rolnych; po trzecie, rozpatrzenie ustawy o organizacji rynku biopaliw ciekłych oraz biokomponentów do ich produkcji oraz, po czwarte, sprawy organizacyjne.

Czy panowie senatorowie mają uwagi do zaprezentowanego przeze mnie projektu porządku posiedzenia? Nie, uważam więc, że został on przyjęty.

Przechodzimy do procedowania.

Witam na posiedzeniu wszystkich przybyłych gości, w tym pana wiceministra Tomasza Michalaka z Ministerstwa Finansów – serdecznie pana witam – oraz wiceprezesa KRUS, pana Wojciecha Kobielskiego – serdecznie witam. Nie ma jeszcze przedstawiciela Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, ale jest przedstawiciel Agencji Rynku Rolnego – witam Pawła Dakowskiego, szefa Biura Integracji Europejskiej. Są również przedstawiciele poszczególnych organizacji rolniczych, Ministerstwa Gospodarki oraz Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Wciąż czekamy na pozostałe osoby, które zapewne będą uczestniczyć w obradach nad kolejnymi punktami porządku. Informuję także, że w posiedzeniu uczestniczą przedstawiciele Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej oraz Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej z panią Lilianą Pindor na czele. Chciałbym także powitać przedstawicieli organizacji rolniczych, które tradycyjnie korzystają z naszego zaproszenia. W związku z trzecim punktem obrad zaprosiliśmy również ekspertów oraz przedstawicieli organizacji związanych z paliwami.

Witamy sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, pana Józefa Jerzego Pilarczyka. Panie Ministrze, prosimy tutaj.

Szanowni Państwo, pierwszy punkt dotyczy sytuacji osób niepełnosprawnych na terenach wiejskich. Dziękujemy za bardzo bogaty materiał dostarczony przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, KRUS i PFRON oraz za ekspertyzy omawiające sytuację niepełnosprawnych w krajach Unii Europejskiej, do której pretendujemy.

Chciałbym prosić, aby na wstępie zabrał głos pan Wojciech Kobielski, wiceprezes KRUS i zechciał nas wprowadzić w tę problematykę. Później chciałbym prosić panią Lilianę Pindor z ministerstwa, aby zechciała wprowadzić nas w temat.

Doszedł pan wiceprezes Marian Leszczyński. Witamy, Panie Marianie. Cieszę się, że jest pan tutaj, bo będzie pan mógł zaprezentować bogaty materiał, który został nam przedłożony.

Prosimy o zabranie głosu pana prezesa Kobielskiego.

Zastępca Prezesa Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego Wojciech Kobielski:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Jak pan przewodniczący był łaskaw powiedzieć, pozwoliliśmy sobie dostarczyć na potrzeby komisji broszurę, w której dość szeroko opisano działalność rehabilitacyjną kasy. W krótkich słowach będę się teraz starał zwrócić uwagę na najważniejsze rzeczy.

Po pierwsze, warto przypomnieć, że Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego będąca instytucją ubezpieczeniową jako pierwsza – i do pewnego momentu jedyna – zaczęła prowadzić działalność w zakresie rehabilitacji leczniczej na rzecz osób objętych ubezpieczeniem, czyli w tym przypadku rolników. Bratnia instytucja, Zakład Ubezpieczeń Społecznych, podjęła tego typu działalność dopiero w roku 1995, a na szerszą skalę po roku 1998. Oczywiście działalność na rzecz rehabilitacji leczniczej zarówno w przypadku Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, jak i Zakładu Ubezpieczeń Społecznych ma charakter typowo ubezpieczeniowy, to znaczy nie jest adresowana do wszystkich. W przypadku kasy obejmuje osoby uprawnione do świadczeń, a więc rolników objętych ubezpieczeniem społecznym oraz tych, którzy otrzymują świadczenie rentowe z systemu ubezpieczenia społecznego rolników.

Ambicją Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego nie jest zastępowanie powszechnego systemu opieki zdrowotnej, więc rehabilitacja lecznicza jest ograniczona do pewnych grup osób. Celem rehabilitacji, którą podejmuje kasa, jest zapobieganie inwalidztwu lub ograniczenie go do takiego poziomu, który umożliwia ubezpieczonemu dalsze wykonywanie pracy w gospodarstwie rolnym. Jest to działalność ze wszech miar obliczona na zmniejszenie ryzyka ubezpieczeniowego związanego z utratą zdolności do pracy w gospodarstwie rolnym.

Rehabilitacja, którą prowadzi kasa, przybiera formę rzeczowego świadczenia zdrowotnego polegającego na nieodpłatnym skierowaniu rolnika na dwudziestodniowy turnus rehabilitacyjny w zakładzie rehabilitacji leczniczej. Uprawnionymi do występowania z wnioskiem o potrzebie rehabilitacji leczniczej za pośrednictwem kasy są lekarze podstawowej opieki zdrowotnej i inni lekarze, pod których opieką pozostają rolnicy oraz lekarze naszego orzecznictwa lekarskiego, a więc lekarze rzeczoznawcy i komisje lekarskie KRUS. Rehabilitacja lecznicza proponowana przez kasę ma charakter oferty i jest skierowana do osób, które – naszym zdaniem – powinny się poddać

rehabilitacji. Ich decyzja jest całkowicie dobrowolna i w przypadku odmowy przyjęcia propozycji w niczym nie ogranicza prawa do związanych ze stanem zdrowia świadczeń z ubezpieczenia społecznego.

Proszę państwa, Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego rokrocznie kieruje na rehabilitację ponad czternaście tysięcy rolników. Poszczególne osoby są kierowane na nią zarówno ze względów profilaktycznych, ponieważ stan ich zdrowia stanowi zagrożenie i wskazuje, że mogą stać się inwalidami i pobierać rolniczą rentę inwalidzką, jak i z powodów naprawczych. W tym przypadku dotyczy to osób pobierających rentę okresową, co do których istnieje rokowanie, że w wyniku leczenia i rehabilitacji odzyskają zdolność do pracy. Z tych powodów wprowadzone są kryteria wiekowe. Kierujemy na rehabilitację leczniczą kobiety nie starsze niż w wieku pięćdziesięciu pięciu lat oraz mężczyźni nie starszych niż sześćdziesięcioletnich, bo po przekroczeniu tej granicy wieku świadczenie rentowe ma charakter świadczenia stałego, wypłacanego do śmierci, więc trudno mówić o przywracaniu zdolności do pracy w gospodarstwie rolnym.

Wszystkie osoby, o których mówiłem, korzystają z leczenia i rehabilitacji przede wszystkim w naszych siedmiu zakładach rehabilitacji, które mają status samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej. Są to centra rehabilitacji rolników. W sumie dysponujemy w tych obiektach tysiąc dwustoma łózkami.

Źródłem finansowania rehabilitacji stacjonarnej są środki Funduszu Prewencji i Rehabilitacji, jednego z funduszy, na których opiera się gospodarka finansowa kasy. Fundusz powstaje głównie z dotacji budżetowej państwa oraz z jednocentowego odpisu od Funduszu Składowego, z którego finansowane jest ubezpieczenie chorobowo-wypadkowo-macierzyńskie. Taki mechanizm zasilania jest o tyle uzasadniony, że rehabilitacja lecznicza prowadzona przez kasę ma w dłuższym okresie wpłynąć na zmniejszenie liczby osób pobierających świadczenie z systemu ubezpieczenia społecznego.

Tyle o rehabilitacji stacjonarnej. Jej uzupełnieniem jest rozwijana przez nas od 1994 r. rehabilitacja ambulatoryjna, do której przywiązujemy bardzo dużą wagę. Daje ona możliwość kontynuowania leczenia przez osoby, które odbyły rehabilitację stacjonarną, a często pozwala skorzystać z rehabilitacji osobom, które z przyczyn rodzinnych i innych – na przykład z uwagi na niemożność pozostawienia gospodarstwa rolnego bez opieki – nie są w stanie przyjąć propozycji odbycia rehabilitacji w centrum.

W chwili obecnej dysponujemy na terenach wiejskich trzysta siedemdziesiąt siedmioma gabinetami usprawniania leczniczego w ośrodkach podstawowej opieki zdrowotnej. Ośrodki są wyposażone w sprzęt do kinezy i fizykoterapii, który został im nieodpłatnie użyczony. Został on zakupiony między innymi ze środków Funduszu Prewencji i Rehabilitacji. Warto podkreślić, że w latach 1995–2000 Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego korzystała ze znaczącej pomocy Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w ramach obowiązującego wówczas „Rządowego programu działań na rzecz osób niepełnosprawnych i ich integracji ze społeczeństwem”.

Gabinety usprawniania leczniczego i ich działalność są finansowane przez kasy chorych w ramach powszechnego systemu opieki zdrowotnej. Rokrocznie korzysta z nich ponad trzysta tysięcy pacjentów. Około stu tysięcy stanowią osoby uprawnione do świadczeń kasy, a około dwustu tysięcy pozostali mieszkańcy wsi.

W miarę możliwości staramy się także oferować rehabilitację leczniczą dzieciom rolników. W tym celu organizujemy turnusy rehabilitacyjne i obejmujemy nimi

ponad tysiąc dzieci. Ze środków Funduszu Składkowego wspieramy także organizacje pozarządowe. W ramach tej pomocy z rehabilitacji korzysta około czterech tysięcy dzieciaków, na które najczęściej pobierany jest zasiłek pielęgnacyjny. W przypadku dzieci, które korzystają z turnusów organizowanych bezpośrednio przez kasę, korzystamy także z dofinansowania oferowanego przez powiatowe centra pomocy rodzinie.

Ostatnia kwestia, o której chcę powiedzieć, to zadanie nierealizowane przez kasę. Kasa ma ustawowy obowiązek udzielać rolnikom pomocy w przekwalifikowaniu i rehabilitacji zawodowej. W tej mierze nie podjęliśmy działań z uwagi na złożoność i trudność problemu. Prezentowaliśmy także pogląd, że przyjęta w 1991 r. ustawa o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych powinna objąć rolników. W latach 1991–1997 tak nie było, ale nowelizacja z października 1997 r. postawiła kropkę nad „i”, w zakresie przedmiotowym ustawy znaleźli się także rolnicy. Jakby zgodnie z faktycznym stanem prawnym, w art. 64 przygotowywanej przez resort rolnictwa nowelizacji ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników przewiduje się zdjęcie z kasy obowiązków w zakresie rehabilitacji zawodowej. W praktyce oznaczałoby to, że będziemy mogli skupić się na rehabilitacji leczniczej typu ubezpieczeniowego, o której mówiłem, a rehabilitacja zawodowa i społeczna będzie dotyczyć rolników objętych ubezpieczeniem społecznym oraz pozostałych rolników na ogólnie obowiązujących zasadach.

Jedynym problemem pozostaje właściwie to, na ile orzeczenia wydawane przez orzecznictwo lekarskie w celach rentowych z ubezpieczenia społecznego rolników będą się przekładały – i czy w ogóle będą się przekładały – na uznanie niepełnosprawności na gruncie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych. W odniesieniu do orzecznictwa lekarskiego ZUS tego typu regulacja jest już w ustawie, brakuje natomiast podobnego rozwiązania w przypadku rolników. W praktyce oznacza to, że rolnik, który ma prawomocne orzeczenie o długotrwałej niezdolności do pracy w gospodarstwie rolnym i z tego tytułu pobiera rentę stałą lub rentę stałą i dodatek pielęgnacyjny, w świetle aktualnie obowiązujących przepisów musi stanąć przed powiatowym zespołem orzekania o niepełnosprawności i uzyskać orzeczenie, by móc korzystać ze świadczeń, które przewiduje ustawa. Wydaje mi się, że istnieje możliwość przyjęcia podobnych rozwiązań, jak w przypadku orzecznictwa lekarskiego ZUS. Chodzi o to, aby orzeczenie do celów ubezpieczeniowych skutkowało od razu uznaniem niepełnosprawności, a powiatowy zespół do spraw orzekania wypowiadał się tylko o charakterze pomocy i świadczeniach z ubezpieczenia. Tyle tytułem wprowadzenia.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję, Panie Prezesie.

Witam w naszym gronie posła, członka sejmowej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, pana Stanisława Duliasa. Serdecznie pana witamy.

Szanowni Państwo, chciałbym, żeby głos zabrał teraz wiceprezes Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, pan Marian Leszczyński.

Panie Marianie, otrzymaliśmy od państwa bardzo bogaty materiał, z którym senatorowie mogli się zapoznać, bo został dostarczony wcześniej. Mam prośbę, aby zechciał się pan skoncentrować na części problemowej i wnioskowej waszej działalności, czyli na tym, co przed nami. Nie chodzi mi o sprawozdanie, bo fakty zostały bardzo

dobrze udokumentowane. Będziemy wdzięczni za podsumowanie, bo dzięki temu zaoszczędzimy czas.

Proszę bardzo, Panie Marianie.

**Zastępca Prezesa Zarządu
Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych
Marian Leszczyński:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Mimo apelu pana przewodniczącego, chciałbym powiedzieć dwa zdania o dniu dzisiejszym i przedstawić pewien ogląd, który w naszym przypadku wiąże się z nowelizacją ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnieniu osób niepełnosprawnych.

Istnieją jakby trzy strumienie środków, które być może nie są ukierunkowane na rozwiązywanie problemów osób niepełnosprawnych zamieszkujących tereny wiejskie, ale w znacznym stopniu docierają do mieszkańców tych obszarów. Te strumienie jak gdyby wiążą się z realizacją zadań ustawowych państwowego funduszu.

Po pierwsze, państwowy fundusz przekazuje około 40% swoich przychodów do powiatów – jest to określone tak zwanym algorytmem – w których służby starostów, realizując zadania własne samorządu, z tych środków tworzą miejsca pracy, refundują koszty wynagrodzeń osób niepełnosprawnych zatrudnionych na nowo tworzonych stanowiskach oraz udzielają pożyczek na samozatrudnienie, czyli rozpoczęcie działalności gospodarczej przez osoby niepełnosprawne zarówno w miastach, jak i na wsi. Z tych pieniędzy finansowane są także inne zadania należące do sfery rehabilitacji społecznej: wymienię tylko turnusy rehabilitacyjne i likwidację barier architektonicznych.

Od 2000 r. te kwoty kształtują się rocznie na poziomie od 64 do 74 milionów zł. To poważne sumy. Dla przykładu powiem, że w 2001 r. ze środków PFRON stworzono blisko tysiąc stanowisk pracy za kwotę 20 milionów 639 tysięcy zł, zrefundowano koszty wynagrodzeń składek na ubezpieczenia społeczne dla osób zatrudnionych na tych stanowiskach – była to kwota 27 milionów zł – oraz przeznaczono 11 milionów zł na likwidację barier w miejscu zamieszkania osób niepełnosprawnych. Skorzystało z tego blisko cztery tysiące mieszkańców wsi.

Za chwilę skończę przedstawianie statystyki, ale warto jeszcze powiedzieć, że dzięki środkom z państwowego funduszu w 2001 r. ponad dwadzieścia osiem tysięcy niepełnosprawnych mieszkańców wsi uczestniczyło w turnusach rehabilitacyjnych. Te dane wskazują rząd kwot i skalę naszej pomocy dla osób niepełnosprawnych.

Drugi strumień środków docierający do osób niepełnosprawnych zamieszkujących tereny wiejskie to pieniądze, które fundusz wydatkuje na realizację programów celowych. Są to różne programy: ich liczba zmienia się w czasie, jest dostosowana do aktualnych potrzeb i służy rozwiązywaniu najpoważniejszych w danym momencie problemów wsi. Są programy, które – na przykład – mają pomóc osobie niepełnosprawnej zwiększyć aktywność edukacyjną bądź zawodową. Są również programy, które polegają na udzielaniu pomocy w zakupie pewnych dóbr lub umożliwiają skorzystanie z pewnych usług. Na przykład ze środków państwowego funduszu udzielamy nieoprocentowanych pożyczek na zakup samochodów, komputerów dla dzieci i młodzieży uczącej się bądź dla osób, w przypadku których warunkiem aktywności zawodowej jest nabycie komputera, a uniemożliwia to sytuacja materialna.

Jeżeli chodzi o usługi, to młodzież niepełnosprawna pochodząca z wiosek ma dostęp do stypendiów, które ze środków PFRON są udzielane studentom albo może uczestniczyć w pilotażowym programie „Telepraca” polegającym na inicjowaniu przez państwowy fundusz powstawania miejsc pracy w miejscu zamieszkania osoby niepełnosprawnej. Jest to program skierowany głównie do osób o znacznym stopniu upośledzenia, które mają duże problemy z poruszaniem się, z opuszczeniem miejsca. Powiedziałbym, że w ich przypadku tego typu praca jest najczęściej jedyną szansą na samodzielność ekonomiczną, na podjęcie pracy.

Trzeci kierunek wiąże się z realizacją przez biuro i oddziały funduszu zadań związanych ze wspomaganiem instytucji funkcjonujących w sferze rehabilitacji zawodowej i społecznej, takich jak zakłady pracy chronionej czy warsztaty terapii zajęciowej. Do sfery rehabilitacji zawodowej należą zakłady pracy chronionej – wiele z nich jest zlokalizowanych na terenach wiejskich – a do sfery rehabilitacji społecznej należą warsztaty terapii zajęciowej. Ich znaczna grupa jest zorganizowana na terenie wiejskim. Jest jeszcze jeden kierunek rehabilitacji, który stosunkowo niedawno został zainicjowany w Polsce, a mianowicie zakłady aktywności zawodowej. Na pięć takich zakładów jeden znajduje się stricte na wsi, koło Płocka. Pracują w nim przy produkcji rolnej niewidome osoby niepełnosprawne bądź osoby o znacznej utracie wzroku.

Do roku 2001 ze środków funduszu były finansowane zadania związane z budową infrastruktury służącej rehabilitacji, a więc wszelkiego rodzaju ośrodki rehabilitacyjne, po prostu cała baza do rehabilitacji. Od roku 2001 zadanie to realizują samorządy powiatowe, także ze środków funduszu. Nie dysponuję w tej chwili danymi odnoszącymi się do skali środków przeznaczonych na ten cel, ale są to bardzo poważne kwoty. Myślę, że przy udziale funduszu – zresztą nie tylko funduszu, bo pan prezes KRUS mówił o działaniach, jakie podjęto w tej dziedzinie – powstała niemała baza służąca aktywnej rehabilitacji osób niepełnosprawnych, wykorzystywana do rehabilitacji doraźnej, rehabilitacji w formie turnusów, a także rehabilitacji rolniczej.

Jeśli chodzi o perspektywy, to przede wszystkim trzeba powiedzieć, że rośnie wykorzystanie środków PFRON przez mieszkańców wsi. W pierwszej kolejności jest to związane z decentralizacją środków funduszu, z przekazaniem ich części do powiatów, zwłaszcza ziemskich. Dostępność środków w gminach i powiatach, w których stosunkowo słabo zorganizowana jest społeczność osób niepełnosprawnych, bardzo wyraźnie się zwiększyła. Ustawodawca zamierza utrzymać ten kierunek działań, więc można oczekiwać, że środki Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych będą docierały do tych gmin na zbliżonym do dotychczasowego poziomie. Być może gdy zwiększy się aktywność samorządów powiatowych i zaczną one podejmować nowe zadania na rzecz osób niepełnosprawnych, będą w większym stopniu partycypowały w środkach państwowego funduszu.

Jeśli mówi się o samorządach, to trzeba dodać, że w przygotowywanej aktualnie nowelizacji ustawy o rehabilitacji zawodowej, która niebawem wejdzie w życie, przewiduje się, że część zadań wykonywanych do tej pory przez samorządy powiatowe przejdzie do kompetencji marszałków województw. Zadania, takie jak budowa i rozbudowa obiektów służących rehabilitacji czy likwidacja barier architektonicznych, będą mogły być realizowane na poziomie województw w pełniejszym stopniu i w lepszy, bardziej planowy sposób. Pozwoli to stworzyć wojewódzką infrastrukturę obiektów wspomagających procesy rehabilitacji.

W przygotowywanych projektach programów na lata przyszłe Zarząd Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych zamierza uwzględnić zadanie, które będzie dotyczyło likwidacji dysproporcji w rozwoju infrastruktury służącej rehabilitacji między terenami, na których ta infrastruktura jest bogata już dzisiaj, a terenami pozbawionymi takich możliwości. Dla przykładu mogę powiedzieć, że różnica w rozwoju tej infrastruktury między województwem podlaskim, a – na przykład – wielkopolskim jest ogromna. W województwie podlaskim – wiem to z własnego doświadczenia – nie ma ani jednego ośrodka służącego rehabilitacji, który spełniałby standardy, niekoniecznie europejskie, po prostu przeciętne standardy obowiązujące w Polsce. W Wielkopolsce takich ośrodków jest dużo, są świetnie zorganizowane i wyposażone. Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, to na tym chciałbym zakończyć wprowadzenie.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję serdecznie, Panie Prezesie.

Chciałbym, żeby teraz zabrała głos pani Liliana Pindor, dyrektor Biura Pełnomocnika Rządu do spraw Osób Niepełnosprawnych, która – jak rozumiem – przedstawi również politykę rządu, jeśli chodzi o przyszłość pracy niepełnosprawnych na wsi.

Proszę bardzo.

Zastępca Dyrektora Biura Pełnomocnika Rządu do spraw Osób Niepełnosprawnych w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Liliana Pindor:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

O większości problemów powiedział mój przedmówca, pan prezes Leszczyński, ale postaram się uzupełnić jego wypowiedź.

Jeśli chodzi o przyszłe rozwiązania – będę jakby kontynuowała ten wątek – to w ustawie nadal są przewidziane pożyczki na podjęcie działalności gospodarczej bądź rolniczej. Ustawodawca zamierza, aby w 50% były one umarzane po dwóch latach prowadzenia działalności, jeśli osoba, która ją podejmie, spełni warunki wynikające z umowy. Przewiduje się także dopłaty do odsetek od kredytów bankowych zaciąganych przez osoby niepełnosprawne na kontynuację działalności gospodarczej.

Na dzień dzisiejszy po analizie danych statystycznych trzeba przyznać, że osoby niepełnosprawne na wsi rzadko korzystają z tego typu pomocy, o czym świadczy liczba pożyczek udzielanych osobom, które chcą podjąć działalność rolniczą bądź inną na wsi. Miejmy nadzieję, że to się zmieni, bo osoby niepełnosprawne ciągle stanowią na wsi większy odsetek niż w miastach. Na wsi pracuje także większa liczba osób – mówię o procentach – niż w mieście.

Jeśli chodzi o pożyczki, o których mówiłam, to mogą być udzielane do wysokości trzydziestokrotnego przeciętnego wynagrodzenia.

Osoby niepełnosprawne mogą także uzyskać zatrudnienie u pracodawców. W takim przypadku na dzień dzisiejszy może nastąpić refundacja kosztów utworzenia stanowiska dla osoby niepełnosprawnej oraz refundacja wynagrodzeń przez osiemnaście miesięcy. Proponowane zmiany dostosowujące rozwiązania obowiązujące w Polsce do rozwiązań Unii Europejskiej, szczególnie w obszarze podatków, spowodują, że sytuacja ulegnie zmianie. Przewidujemy, że nie będzie refundacji kosztów tworzenia

stanowisk pracy, tylko refundacja kosztów przystosowania miejsca pracy do potrzeb wynikających z niepełnosprawności konkretnej osoby.

Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom wszystkich pracodawców, proponuje się w projekcie zmian do ustawy, aby miało miejsce dofinansowanie wynagrodzeń osób zatrudnionych u pracodawców nie tylko na chronionym rynku pracy, ale także na rynku otwartym. Wielkość dofinansowania byłaby uzależniona od stopnia niepełnosprawności pracownika i zróżnicowana. W przypadku zatrudnienia osoby ze znacznym stopniem niepełnosprawności przewiduje się, że kwota dofinansowania może wynosić 130% najniższego wynagrodzenia, w przypadku umiarkowanego stopnia – 110% najniższego wynagrodzenia, a w przypadku lekkiego stopnia – 59% najniższego wynagrodzenia. Te wielkości dotyczyłyby jednak pracowników zatrudnionych w zakładach pracy chronionej. Na otwartym rynku pracy stawki byłyby nieco niższe.

Nowym rozwiązaniem zaproponowanym w projekcie zmian do ustawy o rehabilitacji jest wprowadzenie przepisu mówiącego, że w przypadku osób niepełnosprawnych, które po raz pierwszy będą podejmowały działalność gospodarczą, część składek na ubezpieczenie emerytalne i wypadkowe będzie mogła być sfinansowana ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Dotyczyłoby to tylko tych osób, które po zmianie przepisów po raz pierwszy podjęłyby działalność gospodarczą. To są główne zmiany dotyczące zatrudnienia, czyli sfery rehabilitacji zawodowej.

Pan prezes mówił o rehabilitacji społecznej w formie turnusów rehabilitacyjnych i warsztatów terapii zajęciowej. Chciałabym tylko wspomnieć, że pomoc funduszu jest także ukierunkowana w inny sposób, a mianowicie poprzez powiatowe centra pomocy rodzinie, które mogą pomagać osobom niepełnosprawnym w zaopatrzeniu się w sprzęt rehabilitacyjny i pomoce osobiste. Chodzi o tę część, która przypada z ubezpieczenia zdrowotnego i w przypadku której wymagany jest udział osoby zainteresowanej. Fundusz przychodzi z pomocą, ale jest to jedno z zadań samorządu powiatowego.

Być może kierunki działań, które na dzień dzisiejszy są zapisane w ustawie, są niewystarczające, być może pomoc powinna być szersza, ale problemem jest to, że ciągle mamy zbyt małą wiedzę na temat niepełnosprawności na wsi i potrzeb zamieszkałych tam osób niepełnosprawnych. Jest to zresztą problem całościowy. Mamy nadzieję, że wyniki czerwcowego spisu powszechnego przyniosą trochę informacji. Szerszą i głębszą wiedzę można by zdobyć tylko za pomocą badań ankietowych, na które nas dzisiaj nie stać. Ubiegamy się o pomoc zewnętrzną, czyli unijną, aby przeprowadzić takie badania w szerokim zakresie i na ich podstawie przygotować odpowiednie programy działań na przyszłość.

Nie będę omawiała i podawała wskaźników, bo znajdują się one w materiale, który państwu przedłożyliśmy, ale chciałabym odnieść się do wypowiedzi pana prezesa KRUS, który mówił o problemach związanych z orzecznictwem oraz rehabilitacją zawodową i społeczną. Zapisy ustawy o rehabilitacji przewidują przełożenie tylko tych orzeczeń KRUS, które były wydane przed 1 stycznia 1998 r. Wszystkie osoby orzeczone po tej dacie, które chcą korzystać z przywilejów wynikających zarówno z ustawy o rehabilitacji, jak i z innych ustaw, muszą zabiegać o ponowne orzeczenie przez powiatowy zespół do spraw orzekania o niepełnosprawności.

Projekt przygotowywanej przez ministerstwo pracy strategii działań na najbliższe lata przewiduje reformę orzecznictwa. Myślę, że powinno być ono w pewien spo-

sób scalone, bo na dzień dzisiejszy lekarz orzecznik ZUS orzeka o niezdolności do pracy, służby mundurowe orzekają dla swoich potrzeb itd. Na dzisiaj mamy w Polsce parę systemów orzeczniczych. Spotykamy się z orzecznictwem zusowskim mówiącym o całkowitej lub częściowej niezdolności do pracy w konkretnym zawodzie, z orzecznictwem KRUS dotyczącym niezdolności do pracy w gospodarstwie rolnym, z orzecznictwem MON i MSW mówiącym o niezdolności do służby. Tamte orzeczenia nie są tożsame z orzeczeniami, które wydają zespoły do spraw orzekania o niepełnosprawności i stopniu niepełnosprawności.

Inaczej mówiąc, reforma orzecznictwa jest przewidywana, prace zostały już rozpoczęte i na pewno będą skomplikowane. Trudno dzisiaj powiedzieć, jak to się skończy. Propozycje Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego zmierzają w analogicznym kierunku, co zapisy ustawy o ubezpieczeniach społecznych. Chodzi o to, aby była rehabilitacja przedrentowa i szkolenie w jej ramach.

Nie wiem, czy Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych stać na to, aby wszystkie przekwalifikowania i zmiany zawodu były finansowane z jego środków. Być może docelowo trzeba będzie pokusić się o takie rozwiązanie, że jeżeli osoba płaci składki, jest ubezpieczona, to ten, który orzeka o niezdolności do pracy zawodowej czy pracy w gospodarstwie rolnym, powinien przynajmniej w części ponieść koszty przekwalifikowania. Jak mówię, powstaje projekt reformy orzecznictwa i wszystkich spraw, które się z nim wiążą.

To chyba tyle z mojej strony. Jeśli będą jakieś pytania dotyczące materiału czy rozwiązań, to postaramy się udzielić odpowiedzi. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję, Pani Dyrektor.

Szanowni Państwo, ponieważ przed nami praca nad projektem ustawy dotyczącej niepełnosprawnych, jak również to, o czym powiedziała pani dyrektor, czyli sprawa ewentualnych zmian w zasadach orzecznictwa, chcieliśmy jako komisja zapoznać się z materiałami. Chodzi o to, aby był to wstęp do szukania rozwiązań, aby wszystkie programy dotyczące walki z tym problemem w szerszym zakresie dotyczyły wsi. Bardzo dziękujemy za obszerny materiał i prezentację.

Chciałbym zapytać, czy ktoś z obecnych na sali ma pytania do prezentujących materiały naszych gości z KRUS, PFRON i biura pełnomocnika?

Proszę bardzo, proszę się przedstawić.

Doradca NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych Zbigniew Kotowski:

Mam pytanie do pani dyrektor. W ostatnim zdaniu swojego wystąpienia powiedziała pani, że przekwalifikowywani powinni częściowo ponosić koszty tego procesu. Mam krótkie pytanie, z czego. Przecież w tym momencie chodzi o rolnika, który traci możliwość pracy w gospodarstwie. Wiadomo, jaką tendencję wykazuje dochodowość gospodarstw rolnych. Jest pytanie, z czego. Rolników nie stać na dojazd na rehabilitację do ośrodków powiatowych. Po prostu nie stać ich na bilety do autobusów, a pani proponuje dopłaty do procesu, który trwa co najmniej kilka miesięcy, łączy się z dodatkowymi nakładami na pomoce naukowe itd. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Czy są jeszcze pytania?
Jeżeli nie, prosimy panią dyrektor.

**Zastępca Dyrektora
Biura Pełnomocnika Rządu do spraw Osób Niepełnosprawnych
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Liliana Pindor:**

Chyba zostałam zrozumiana trochę nie tak, jak powiedziałam. Mówiłam o tym, że przygotowywana jest strategia działań, w ramach której ma być uwzględniona reforma orzecznictwa. Prace zostały jednak dopiero rozpoczęte. Powiedziałam, że należałoby rozważyć możliwość zastosowania w Polsce pewnych wzorców, po które sięgamy do rozwiązań innych państw Europy Zachodniej. Rozumiem, że jeżeli KRUS przygotowuje rozwiązania...

W momencie, kiedy trzeba byłoby przekwalifikować osobę niepełnosprawną mieszkającą na wsi, czyli rolnika, osoba ta miałaby przyznaną rentę szkoleniową na wzór renty dla pracownika funkcjonującego i płacącego składki w ramach ubezpieczenia społecznego. Po prostu powinniśmy poszukać źródła sfinansowania szkolenia, czyli dojazdu, pomocy naukowych, szkolenia i placówki, w której ono by się odbywało. Byłoby tak, jak z każdym bezrobotnym bądź poszukującym pracy. Środki powinny jednak pochodzić z różnych źródeł, żeby cały ciężar nie spadał tylko na Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

To, że ustawodawca powołał do życia fundusz, który jest finansowany z wpłat pracodawców niezatrudniających osób niepełnosprawnych, nie oznacza, że wszystkie środki powinny być przeznaczone wyłącznie na rehabilitację zawodową. To jest szerokie pojęcie. Na dzień dzisiejszy koszty szkolenia osób niepełnosprawnych bezrobotnych czy poszukujących pracy są finansowane nie z Funduszu Pracy, tylko z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Tak samo jest z poradnictwem czy doradztwem zawodowym. Myślę, że jest to pewne wypaczenie, ponieważ osoba niepełnosprawna jest pełnoprawnym obywatelem tego kraju i przysługują jej wszystkie rozwiązania funkcjonujące w państwie.

Specjalny fundusz, jakim jest PFRON, powinien tylko wyrównywać szanse osób niepełnosprawnych, czyli być pewnym uzupełnieniem, wprowadzać te elementy, które wykraczają poza granice określające możliwość realizacji danego zadania w przypadku osoby pełnosprawnej. Myślę, że prace nad projektem strategii będą szły w takim kierunku. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję.
Proszę, senator Borkowski.

Senator Krzysztof Borkowski:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Mam króciutkie pytanie do pana prezesa PFRON. Czy obecnie są środki na likwidację barier architektonicznych w budynkach mieszkalnych, czy ten program został wstrzymany? Spotkałem się z tą kwestią na dyżurach parlamentarnych. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Proszę, Panie Prezesie.

**Zastępca Prezesa Zarządu
Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych
Marian Leszczyński:**

Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo, w roku bieżącym w planie państwowego funduszu nie zapisano środków na ten cel. Nie oznacza to jednak wstrzymania realizacji tego zadania. Było ono realizowane do tej pory i pojawi się w planie na rok przyszły.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję.
Pani dyrektor.

**Zastępca Dyrektora
Biura Pełnomocnika Rządu do spraw Osób Niepełnosprawnych
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Liliana Pindor:**

Chciałabym tylko uzupełnić.

Większość zadań – między innymi zadanie dotyczące likwidacji barier – z zakresu rehabilitacji zawodowej i społecznej od 1999 r. jest przekazana na szczebel samorządu powiatowego. W planie finansowym funduszu na ten rok rzeczywiście nie było środków na ten cel, natomiast w projekcie zmian ustawy, który będzie – chyba w przyszłym tygodniu – przedmiotem drugiego czytania, zostały zlikwidowane pewne zapisy dotyczące rozgraniczenia wielkości środków na rehabilitację zawodową. Do tej pory ustawa mówiła, że co najmniej 65% środków powinno iść na rehabilitację zawodową i co najmniej 5–10% środków na rehabilitację dzieci i młodzieży. Teraz pula środków zostanie przekazana do samorządu powiatowego, który będzie dokonywał podziału na poszczególne zadania. Pod rządami znowelizowanej ustawy to, co zostanie zrealizowane, będzie zależało od tego, jakie potrzeby samorząd lokalny będzie chciał zaspokoić w pierwszej kolejności i czy przeznaczy środki na wszystkie zadania określone w art. 35 ustawy, czy tylko na wybrane.

Powiem jeszcze o jednej rzeczy. Aby osoby niepełnosprawne miały jakiś wpływ na podział środków na poszczególne zadania, w projekcie przewidziano powołanie rad społecznych zarówno na szczeblu samorządu powiatowego, jak i samorządu wojewódzkiego. Powinny mieć one decydujący wpływ na to, jak rada powiatu podzieli środki. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję.

Szanowni Państwo, będziemy zajmować się tym tematem jeszcze przy okazji nowelizacji ustawy. Dzisiaj chcieliśmy się tylko zapoznać z problemem, aby mieć czas na konsultacje z wyborcami i na zastanowienie się.

Chciałbym zaproponować, aby senacka Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi przyjęła trzy przedłożone informacje i uznała je za wstęp do dyskusji nad niezbędnymi zmianami, a jednocześnie wykorzystwała czas na konsultacje z wyborcami.

Czy jest zgoda senatorów, czy są odrębne zdania? Nie musimy nad tym głosować, nie jest to bowiem wniosek legislacyjny. Stwierdzam, że informacje i proponowany przeze mnie zapis zostały przyjęte.

Chciałbym serdecznie podziękować biuru pełnomocnika z panią dyrektora na czele, panu prezesowi Leszczyńskiemu i panu prezesowi Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. Dziękuję państwu za przybycie.

Pierwszy temat uważam za zamknięty.

Państwo mogą już iść do innych zajęć, a my zostaniemy, aby zająć się drugim i trzecim tematem naszego posiedzenia.

Szanowni Państwo, przed nami problem rynków rolnych, dlatego w imieniu rządu wprowadzi nas w temat sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, pan minister Jerzy Józef Pilarczyk.

Prosimy, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Józef Pilarczyk:

Dziękuję.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

W dyskusji nad tym punktem mam przedstawić uzasadnienie projektu ustawy o regulacji niektórych rynków rolnych, który Sejm przyjął na posiedzeniu w dniu 13 listopada. Pragnę poinformować, że ustawa przede wszystkim tworzy ramy prawno-organizacyjne niezbędne do dostosowania systemu zakupu i sprzedaży interwencyjnych zbóż przez Agencję Rynku Rolnego...

Przepraszam, to nie ten zakres. Nie dotyczy to sprzedaży interwencyjnej. Przepraszam.

Projekt tworzy ramy prawno-organizacyjne niezbędne do stosowania systemu zakupu i sprzedaży interwencyjnej zbóż przez Agencję Rynku Rolnego oraz udzielania pomocy finansowej przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa na zasadach określonych w przepisach Unii Europejskiej.

Pragnę poinformować, że zadania przewidziane w przepisach Unii Europejskiej dla agencji interwencyjnej w projekcie ustawy zostały przypisane Agencji Rynku Rolnego – będzie je prowadzić, opierając się na wyznaczonych centrach interwencyjnych – że ceną płaconą za zboże zakupione w ramach działalności interwencyjnej jest cena interwencyjna ustalona przez Unię Europejską oraz że szczegółowe wymagania i procedury zakupu i sprzedaży interwencyjnej zbóż zostaną określone przez prezesa Agencji Rynku Rolnego zgodnie z zasadami obowiązującymi w przepisach Unii Europejskiej. Projekt ustawy zobowiązuje również Agencję Rynku Rolnego do przeprowadzania kontroli w zakresie związanym z interwencją na rynku zbóż.

W projekcie ustawy określono także zadania Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, w szczególności w zakresie przyznawania i wypłacania pomocy finansowej do powierzchni upraw roślin, powierzchni odłogowanych gruntów, surowca

tytoniowego i przetworzenia słomy lnianej lub konopnej na włókno. Przewidziano w nim również zadania Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w zakresie przyznawania i wypłacania pomocy finansowej dla producentów chmielu i tytoniu. Pomoc będzie udzielana w wysokości określonej przepisami Unii Europejskiej i na ustalonych tam warunkach.

Zgodnie z przepisami Unii tworzony jest wspólnotowy fundusz tytoniowy. W ustawie określono, że zadania związane z jego obsługą będzie realizować Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Przepisy Unii Europejskiej wprowadzają na rynku lnu i konopi włóknistych oprócz pomocy finansowej do uprawy tych roślin, pomoc finansową do przetwórstwa słomy lnianej i konopnej na włókno, czyli tak zwane dopłaty do przetwórstwa. Z uwagi na konieczność przygotowania uczestników rynku do korzystania z systemu dopłat do przetwarzania, niezbędne jest rozpoczęcie przed akcesją procesu uznawania przetwórców słomy lnianej i konopnej oraz wprowadzania procedur uznawania i rejestracji przetwórców. Przepis ten wchodzi więc w życie wcześniej niż cała ustawa. Termin wejścia w życie całej ustawy to pierwszy dzień członkostwa Polski w Unii Europejskiej.

Projekt nakłada również pewne obowiązki na ministra właściwego do spraw rynków rolnych, przede wszystkim w zakresie przekazywania Komisji Europejskiej informacji o sprawach regulowanych przez ustawę.

Jest to typowy projekt kompetencyjny. Tak jak już mówiłem, Agencja Rynku Rolnego, Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, minister rolnictwa mają wyznaczone zadania. Jest to – można powiedzieć – projekt, który przygotowuje te instytucje do wdrożenia przepisów obowiązujących wprost z dniem członkostwa w Unii Europejskiej, a więc rozporządzeń Unii odnoszących się do omawianego zakresu. W uchwalonej ustawie znajduje się załącznik, w którym zostały wymienione przepisy Unii Europejskiej – głównie rozporządzenia rady i komisji – dotyczące regulacji rynku zbóż, dopłat bezpośrednich oraz innych rynków, o których już mówiłem. Przepisy te są podstawą do wypłacania dopłat bezpośrednich, które funkcjonują w Unii.

Od razu chcę poinformować – państwo zapewne posiadają te informacje – że gdyby dopłaty bezpośrednie były płacone w Polsce w pełnym zakresie, to ich wartość wynosiłaby, według aktualnych szacunków, około 3 miliardów 265 milionów zł. Tego zakresu dotyczy jednak proces negocjacyjny, z którego wynika, że z pierwszym dniem akcesji dopłaty w takim zakresie nie będą obowiązywać. W najbliższych dniach ostatecznie rozstrzygnie się wielkość dopłat, które trafią do polskich producentów. Wiadomo, że Rada Ministrów podjęła decyzję, że w okresie przejściowym będzie obowiązywał uproszczony system dopłat bezpośrednich, dlatego regulacje, o których mowa w rozporządzeniach, wejdą dopiero po zakończeniu okresu przejściowego, w którym będzie obowiązywać uproszczony system płatności bezpośrednich.

Pragnę również poinformować, że w celu funkcjonowania tego systemu trzeba stworzyć system informatyczny, popularny IACS. Jest on tworzony w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. System informatyczny musi być także stworzony w Agencji Rynku Rolnego. W związku z tym zostały zaplanowane koszty dostosowań agencji do spełnienia wszystkich wymogów, aby mogły one funkcjonować: jedna jako agencja interwencyjna, a druga jako agencja płatnicza.

Łączny koszt – chciałbym przedstawić pełną informację – poniesiony przed akcesją przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa oraz Agencję Rynku

Rolnego na budowę systemu będzie wynosić około 1 miliarda zł. Po akcesji koszty poniesione przez Agencję Rynku Rolnego z tytułu administrowania systemem interwencji będą wynosić w skali roku w zależności od jej zakresu od 26 do 47 milionów zł. Koszty poniesione przez Agencję Rynku Rolnego z tytułu bieżącego funkcjonowania systemu interwencji – oczywiście refundowane z opóźnieniem przez Unię Europejską – będą wynosić około 280–290 milionów zł. To tytułem informacji, co należy zrobić w celu przygotowania funkcjonowania systemu i ile to będzie kosztować.

Przypomnę, że gdyby weszły dopłaty bezpośrednie w pełnym zakresie, to środki pochodzące z tego tytułu z budżetu Unii Europejskiej sięgałyby rocznie blisko 12 miliardów zł. W związku z tym taki system musi być stworzony. Dziękuję, Panie Przewodniczący, to tyle tytułem wprowadzenia do prac komisji nad tą ustawą.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Niechymnie zbliża się temat biopaliw, bo przyszedł pan Kazimierz Gutowski, wiceminister rolnictwa i rozwoju wsi, którego serdecznie witamy. Jesteśmy jeszcze przy temacie dotyczącym organizacji niektórych rynków rolnych.

Ten temat pod względem merytorycznym jest stosunkowo prosty, niemniej jednak Senat ma za zadanie wnikliwie przyjrzeć się proponowanym rozwiązaniom prawnym. Prosiłbym więc, żeby w naszym imieniu zabrała głos pani mecenas Hanna Kaśnikowska, którą serdecznie witam, i przekazała opinię Biura Legislacyjnego Senatu wraz z propozycjami poprawek.

Proszę, Pani Haniu.

Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Hanna Kaśnikowska:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

W zastępstwie za Jakuba Zabielskiego, mojego kolegę, będę referowała poprawki zawarte w opinii o ustawie o organizacji niektórych rynków rolnych. Poprawek jest sześć. Są to poprawki natury legislacyjnej, doprecyzowujące ustawę bądź eliminujące z niej rozwiązania, które – zdaniem Biura Legislacyjnego – są niewłaściwe.

Poprawka pierwsza dotyczy art. 1 i zawartej w nim formuły, która odnosi zakres przedmiotowy ustawy do rozporządzeń unijnych. Według Biura Legislacyjnego takie rozwiązanie jest niezasadne i niepoprawne. Niezasadne, ponieważ rozporządzenia unijne na mocy traktatu unijnego będą obowiązywały wprost i nie wymagają przenoszenia w ustawach na grunt prawa polskiego. Odwołanie do rozporządzeń unijnych, które są wymienione w załączniku do ustawy i jak gdyby uszczegółwiają jej zakres przedmiotowy, jest niepoprawne, ponieważ rozporządzenia są przytoczone nie w zupełności, tylko w szczególności. Jest o tym mowa w załączniku. W każdym z punktów załącznika powiedziano, że przytoczone rozporządzenia unijne tylko w szczególności regulują przedmiot ustawy. W tym wypadku funkcja informacyjna, jakiej miałoby służyć to rozwiązanie, jest – w przekonaniu Biura Legislacyjnego – niepotrzebna.

Z tego względu została zaproponowana poprawka kasująca załącznik do ustawy i odpowiednio zmieniająca treść art. 1. Tej materii dotyczą przedstawione państwu na

piśmie przed posiedzeniem komisji poprawki pierwsza, druga i czwarta. Są to poprawki, które powinny być przegłosowane łącznie, bo dotyczą tego samego zagadnienia występującego w kilku miejscach ustawy.

Poprawka trzecia dotyczy art. 3 ust. 1 i jest niejako związana z poprawką piątą odnoszącą się do art. 6 ust. 2. Dlaczego te poprawki są podobne? Obie mają jedno uzasadnienie: chodzi w nich o to, aby doprecyzować nazwę organu, który będzie podejmował określone decyzje. W tym wypadku chodzi o organ, taki jak prezes Agencji Rynku Rolnego i prezes Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Sporządzający tę opinię uznał, że prawidłowe będzie przytoczenie pełnej nazwy tych organów, stąd dwie poprawki zawarte w pktcie 3 i 5 sporządzonej notatki.

Poprawka szósta dotyczy art. 15 – jest to końcowy artykuł mówiący o terminie wejścia w życie ustawy – i jest związana z tym, że zawarte w art. 15 dwa ustępy... Jeżeli spojrzymy na nie, to ust. 1 w zasadzie co do meritum pokrywa się z rozwiązaniem zawartym w art. 16 pktcie 2. W tym przepisie chodzi mianowicie o to, że przetwórcy, którzy ubiegają się o dopłaty do przetwarzania i muszą być wpisani do specjalnego rejestru – to wpisanie jest niezbędne i związane z dopłatami – są zobowiązani do złożenia wniosku i dołączenia do niego dokumentów wskazanych w ustawie. Oprócz tego muszą złożyć oświadczenia wskazane w art. 10 ust. 4 pktcie 5. Ponieważ dopłaty do przetwarzania będą obowiązywały dopiero z chwilą wejścia do Unii, natomiast rejestr ma wejść w życie wcześniej, pojawia się sprawa kontroli, czy złożone przez przetwórcę oświadczenia są zgodne ze stanem faktycznym. Nie jest potrzebne, aby kontrole były wcześniej niż zacznie działać rejestr.

W związku z tym w art. 15 i 16 powtarza się ta sama sprawa, a mianowicie w ust. 1 mówi się, że oświadczenia będą dołączane tylko w charakterze informacyjnym, a w art. 16, że cały art. 10, a więc łącznie z obowiązkiem składania oświadczeń, wchodzi w życie z dniem 1 lipca 2003 r. Żeby te sprawy się nie powtarzały i żeby nie było instytucji, której w zasadzie nie można osadzić w prawie i powiedzieć, co ona ma na celu – co to znaczy „dołączanie oświadczenia tylko w celach informacyjnych” – Biuro Legislacyjne zaproponowało rozwiązanie, z którego będzie wynikało, że charakter informacyjny odnosi się do tego, że oświadczenia będą przedmiotem kontroli dopiero od daty wskazanej w art. 16, czyli od 1 lipca 2003 r. Zgodnie z propozycją poprawki art. 15 powinien być zredagowany w następujący sposób: Oświadczenia, o których mowa w art. 10 ust. 4 pktcie 5 lit. a i b staną się przedmiotem kontroli, o której mowa w art. 10 ust. 5, z dniem uzyskania przez Rzeczpospolitą Polską członkostwa w Unii Europejskiej. Prawdziwość oświadczeń i ich zgodność ze stanem faktycznym będą więc kontrolowane dopiero wtedy, kiedy będą one niezbędne do przyznawania dopłat do przetwarzania. To wszystko, dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję bardzo, Pani Mecenas.

Szanowni Państwo, chciałbym, aby przed zabraniem głosu przez przedstawicieli agencji, którym dostarczyliśmy projekt naszego stanowiska i naszych poprawek, wypowiedział się przedstawiciel Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej, pani Dorota Bianco.

Prosimy, Pani Doroto.

**Radca Ministra Kierujący Zespołem do spraw Rolnictwa
w Departamencie Prawa Europejskiego
w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Dorota Bianco:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.
Wysoka Komisjo!

Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, to chciałabym się krótko ustosunkować do uwag i poprawek zaproponowanych przez Biuro Legislacyjne Senatu, począwszy od poprawki pierwszej, drugiej i czwartej, o ile dobrze zrozumiałam. W tym przypadku pojawiły się dwie kwestie. Jedna to sprawa odnoszenia się w poszczególnych zapisach ustawy do przepisów Unii Europejskiej, a druga to kwestia załącznika do ustawy, który wskazuje przepisy Unii Europejskiej mające zastosowanie w tym przypadku.

Pozwolę sobie na wstępie powiedzieć, że takie, a nie inne rozwiązanie przyjęte w ustawie było przedmiotem bardzo długiej analizy i efektem pewnego kompromisu wypracowanego na różnych szczeblach pracy, że tak powiem, prawniczo-legislacyjnej. Wypowiadali się o nim eksperci, prawnicy, legislatorzy zarówno na poziomie resortu i Rządowego Centrum Legislacji, jak i Biura Legislacyjnego Sejmu. Ostatecznie zostało przyjęte właśnie takie rozwiązanie.

Jeżeli chodzi o powoływanie się w poszczególnych artykułach na przepisy Unii Europejskiej, to chciałabym zaznaczyć, że takie rozwiązanie już od dłuższego czasu jest powszechnie stosowane w wielu ustawach uchwalanych przez Wysoki Sejm i Wysoki Senat. Jest to po prostu nieuniknione z punktu widzenia konieczności dostosowania prawa. Chciałabym także zauważyć, iż po akcesji do Unii Europejskiej powszechną techniką będzie powoływanie się we wszystkich aktach prawnych wdrażających przepisy prawa europejskiego nie tylko w treści, ale wręcz w tytule aktu na konkretne przepisy Unii w celu wskazania, że dany akt służy wdrożeniu konkretnych przepisów Unii Europejskiej. Jest to nie tylko konieczne, ale wręcz obowiązkowe w przypadku wdrażania przepisów wspólnotowych. Zaznaczam, że ustawa wchodzi w życie po akcesji. Oczywiście ma to również pewien charakter informacyjny, służący odbiorcom ustawy.

Jeżeli chodzi o załącznik, nie mogę zgodzić się z uwagą Biura Legislacyjnego Senatu, iż powstanie problem z ustawą – na przykład – przy nowelizacji rozporządzeń unijnych. Właśnie w tym celu załącznik uzyskał to szczególne brzmienie, a mianowicie zaczyna się od słów, że przepisy Unii Europejskiej dotyczące zakupu, sprzedaży, interwencji zbóż w szczególności. To pozwala nam na uwzględnienie – bez konieczności zmiany ustawy – wszystkich kolejnych nowelizacji, które ewentualnie będą miały miejsce od dzisiaj do dnia akcesji oraz zamieszczenie w ustawie tylko niektórych przepisów z danego obszaru, czyli tylko tych, które służyły do konstrukcji ustawy.

Może króciutko powiem, o co chodzi. Na przykład w obszarze zakupu i sprzedaży interwencyjnej zbóż jest ogromna liczba przepisów, które nie mają żadnego znaczenia dla Polski ani przed akcesją, ani tak naprawdę po niej. Są to decyzje czy rozporządzenia dotyczące konkretnych państw członkowskich czy określonych sytuacji, które zupełnie nie mają zastosowania do Polski. Gdyby nie było słowa „w szczególności”, musielibyśmy wymienić kilkadziesiąt razy więcej aktów prawnych, które nie mają żadnego znaczenia dla powstania tej ustawy. Podczas jej konstruowania projektodawca opierał się wyłącznie na przepisach koniecznych do stworzenia ram organizacyjno-prawnych, wspomnianych przez pana ministra Pilarczyka, które pozwolą na stosowanie przepisów rozporządzeń po akcesji.

To prawda – zauważyło to Biuro Legislacyjne – że rozporządzenia obowiązują w sposób bezpośredni, ale do ich funkcjonowania potrzebne są pewne przepisy krajowe, które znalazły się właśnie w tej ustawie.

Wykreślenie załącznika całkowicie eliminowałoby również walor informacyjny. Wydawało się słuszne zawarcie w tej ustawie pewnych informacji w celu wskazania zarówno odbiorcom, jak i zainteresowanym podmiotom, które przepisy Unii Europejskiej regulują poszczególne kwestie. Urząd Komitetu Integracji Europejskiej nie może się więc zgodzić z poprawką pierwszą, drugą i czwartą Biura Legislacyjnego. Uważamy, że są one niezasadne.

Co do pozostałych uwag, przyznaję, że nie do końca jest dla mnie jasna poprawka szósta.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Rozumiem.

Pani Mecenas, czy mogłaby pani objaśnić poprawkę szóstą?

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Hanna Kaśnikowska:**

Poprawka szósta dotyczy wyeliminowania z ustawy zapisu, który jak gdyby się powtarza. Jeżeli przeczytamy art. 15 ust. 1 i porównamy go z art. 16 pkt 2, to stwierdzimy, że tak naprawdę powtarza się to samo uprawnienie, ten sam obowiązek, przy czym w ust. 1 jest on jak gdyby nie do końca pełny, bo wprowadza się sformułowanie, że ma on jakoby tylko charakter informacyjny.

Nie wiem, w legislacji nie ma takiego pojęcia i niewskazane byłoby szukanie rozwiązań, w których tak naprawdę nie będzie wiadomo, o co chodzi. Odnoszę to oczywiście do art. 16 pkt 2, który mówi, że cały art. 10 wchodzi w życie z dniem 1 lipca 2003 r.

Jest tak, że art. 10, w którym wymieniono ten obowiązek, wchodzi w życie z dniem 1 lipca 2003 r. Od dnia 1 lipca 2003 r. oświadczenia o charakterze informacyjnym będą dołączane do wniosku. Jest to jak gdyby powtórzenie tego samego, na dodatek w dwóch konwencjach. Wydaje mi się więc, że zapis, który sporządziło Biuro Legislacyjne, jest bardziej poprawny, a jednocześnie zmierza do tego celu, który staraliśmy się rozpoznać. Jego celem jest to, aby oświadczenia, o których mówimy, były przedmiotem kontroli dopiero z dniem uzyskania przez Polskę członkostwa w Unii. Jeśli tak ma być, to propozycja Biura Legislacyjnego jest jak najbardziej zasadna.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję, Pani Mecenas.

O głos poprosił dyrektor Biura Integracji Europejskiej w Agencji Rynku Rolnego, pan Paweł Dakowski.

Prosimy, Panie Pawle.

**Dyrektor Biura Integracji Europejskiej w Agencji Rynku Rolnego
Paweł Dakowski:**

Nie chciałbym dyskutować na temat tej poprawki. Myślę, że rzeczywiście powtórzony jest pewien zapis mówiący o tym, z jakim dniem ustawa wchodzi w życie.

Art. 10 i art. 15, o którym jest mowa w art. 16 pkt 2, mówi jasno, że z dniem 1 lipca 2003 r. te artykuły wchodzi w życie. Ten sam punkt rzeczywiście jest zawarty w art. 15. Myślę, że jest to zrozumiałe.

W swoim wystąpieniu chciałbym się tylko krótko odnieść do uwag i opinii do ustawy o organizacji rynków rolnych w zakresie Agencji Rynku Rolnego. Chcę powiedzieć, że uwagi dotyczące Agencji Rynku Rolnego są nieznaczne. Zapis, który odnosi się do poprawności legislacji i mówi o stosowaniu przepisów unijnych w tej ustawie, czy przedstawione wątpliwości są jakby sprzeczne z tym, z czym wystąpił w ustawie minister rolnictwa. Chodzi o to, aby rozpocząć proces przygotowywania rynków w zakresie mechanizmów Wspólnej Polityki Rolnej. Ta ustawa ma również na celu podział pewnych zadań, które dzisiaj są realizowane przez wytypowane przez ministra rolnictwa agencje: Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa oraz Agencję Rynku Rolnego.

Podział zadań wykonywanych przez agencje jest istotny i uzmysławia beneficjentom Wspólnej Polityki Rolnej, którzy będą korzystali z działań prowadzonych w naszych agencjach po akcesji, z jakimi mechanizmami będą mieli do czynienia. Stwarza również podstawy prawne umożliwiające przygotowanie się do tych działań. Co prawda legislacja unijna po akcesji będzie bezpośrednio narzucała nam działania, ale niezwykle istotne jest to, aby już dzisiaj rynki i przyszli beneficjenci wiedzieli, jakie mechanizmy funkcjonują, w której agencji i w jaki sposób należy się do nich przygotować. Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję bardzo.

O głos prosił pan minister, a zgodnie z regulaminem w każdej części posiedzenia minister ma pierwszeństwo wypowiedziania się.

Proszę, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Józef Pilarczyk:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Przeanalizowałem zgłoszone poprawki. W moim przekonaniu one niczego nie wnoszą. Jeżeli chcemy, żeby prawo było mniej jasne i żeby mniej wiedzieli jego użytkownicy, to faktycznie trzeba je przyjąć, bo te trzy poprawki zmierzają akurat w tym kierunku. Wyrzucić załącznik, niech użytkownicy ustawy, czyli ci, których będzie dotyczyć interwencja na rynku i zasady, na podstawie których dokonywane będą dopłaty bezpośrednie, gdzieś szukają informacji: w Internecie albo w prasie.

Nie widzę potrzeby wyrzucania załącznika. Jest to problem, który był podnoszony w Sejmie, gdzie wręcz wskazywano, że załącznik powinien być, żeby użytkownik tej ustawy mógł odszukać skomplikowane numery rozporządzeń poszczególnych organów europejskich i odnaleźć odpowiednie przepisy.

Okazuje się, że co biuro legislacyjne, to inne praktyki. Biuro prawne kancelarii premiera, Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej przedstawiło taki projekt, który został zaakceptowany przez Biuro Legislacyjne Sejmu, a Biuro Legislacyjne Senatu mówi co innego. Nie widzę merytorycznego uzasadnienia dla wprowadzenia tych zmian.

Poprawka trzecia zmierza do tego, żeby...

(*Głos z sali: I piąta, bo jest podobna.*)

Tak, poprawki trzecia i piąta zmierzają do tego, żeby prezesa Agencji Rynku Rolnego nazywać dalej prezesem agencji, a prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa – prezesem agencji restrukturyzacji. Jest to część ustawy, w pierwszym wypadku jest kilka artykułów poświęconych Agencji Rynku Rolnego i na początku znajduje się określenie, że zadania realizuje Agencja Rynku Rolnego, zwana dalej agencją. W następnym artykule mówi się o prezesie tej agencji. Tak samo jest w pktcie 5 odnoszącym się do Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Poprawka szósta, w moim przekonaniu, również niczego nie wnosi, a być może nawet trochę komplikuje sprawę. Proszę zwrócić uwagę, że art. 10 dotyczy możliwości otrzymywania dopłat przez podmioty zajmujące się przetwarzaniem słomy lniaanej i konopnej. Ustawa czy artykuł przewiduje, że przetwórca musi ubiegać się o wpisanie do rejestru, ale prawo do określonych świadczeń nabędzie dopiero z dniem członkostwa Polski w Unii Europejskiej. Aby nie tracić czasu, proponujemy, żeby się wcześniej zarejestrował. Jest mowa o 1 lipca 2003 r., żeby przetwórca mógł złożyć wniosek o rejestrację, a organy, które będą go rejestrowały, mogły sprawdzić złożone oświadczenie, o którym mowa w art. 15 odnoszącym się do art. 10 ust. 4 pktu 5. Są to oświadczenia, że przetwórca jako podmiot jest w stanie oddzielnie przechowywać nabytą i wyprodukowaną słomę lnianą lub konopną, codziennie aktualizować stan magazynowy, zobowiązuje się powiadamiać dyrektora oddziału regionalnego agencji restrukturyzacji o zmianach w danych zawartych w dokumentach i jest gotowy poddawać się kontrolom. Po prostu przetwórca składa oświadczenie, a agencja przed zarejestrowaniem ma go skontrolować, czy – na przykład – ma on warunki do oddzielnego przechowywania nabytej słomy.

Biuro Legislacyjne proponuje natomiast, żeby kontrolę wykonywać dopiero po dniu akcesji. Jeżeli mam stwierdzić, czy dana osoba ma warunki do oddzielnego przechowywania słomy, ale mogę ją skontrolować dopiero po dniu akcesji, to jak mam ją zarejestrować przed tym dniem? Wydaje mi się, że jest to nielogiczna propozycja, bo muszą ją zarejestrować i w związku z tym skontrolować przed dniem akcesji. Z dniem akcesji przetwórcy słomy mają być gotowi do złożenia wniosku o dopłatę, które się im należą. Nie widzę więc uzasadnienia dla szóstej poprawki, która została tutaj zgłoszona.

Panie Przewodniczący, wnoszę, aby projekt ustawy został przyjęty bez poprawek. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję, Panie Ministrze.
Pani Mecenas.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Hanna Kaśnikowska:**

Być może się nie zrozumieliśmy. Poprawka Biura Legislacyjnego w niczym nie zmienia intencji, które zaprezentował pan minister, tylko powoduje, że te dwa przepisy będą czytelne, bo w tej chwili są one naprawdę trudne do zrozumienia.

Poprawka Biura Legislacyjnego niczego nie zmienia, bo mówi, że oświadczenia, o których rozmawiamy, będą przedmiotem kontroli dopiero z chwilą uzyskania członkostwa przez Polskę w Unii Europejskiej. Obowiązek ich składania nie został jednak zmieniony. Wynika on z art. 16 pktu 2, w którym mówi się, że wchodzi on

w życie z dniem 1 lipca 2003 r. W tym przypadku niczego nie zmieniliśmy. Obowiązek składania oświadczeń wchodzi w życie wraz z art. 10, bo tam jest określony. Przepis dotyczący tego obowiązku wchodzi w życie 1 lipca 2003 r. na mocy art. 16 pktu 2. Taką była intencja Biura Legislacyjnego, ponieważ obecnie w kontekście art. 16 pktu 2 w ogóle niezrozumiały jest art. 15 pkt 1.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Czy po tym wyjaśnieniu pani Dorota chciałaby jeszcze zabrać głos?

**Radca Ministra Kierujący Zespołem do spraw Rolnictwa
w Departamencie Prawa Europejskiego
w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Dorota Bianco:**

Nie, dziękuję. Po tym wyczerpującym wytłumaczeniu zrozumiałam sens poprawki szóstej i nie zgłaszam obiekcji.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Hanna Kaśnikowska:**

Chciałabym jeszcze coś wyjaśnić à propos przepisów dotyczących załącznika, bo chcę być w zgodzie z opinią Biura Legislacyjnego. Wprawdzie jestem tylko pełnomocnikiem kolegi, ale ze swojej strony chcę dołożyć wszelkich starań, żeby państwu wytłumaczyć tę sprawę.

W przypadku tego przepisu Biuru Legislacyjnemu chodzi przede wszystkim o niepoprawność legislacyjną. Zapis, w którym umieszcza się tylko gwoździ informacyjnej jakąś część przepisów – wyraźnie mówi się, że są one podane w szczególności – tak naprawdę nie służy celom informacyjnym. Poza tym zacytowanie rozporządzeń unijnych ma znikomą wartość informacyjną dla producentów rolnych. Tak naprawdę ważna jest dla nich treść, tym bardziej, że nie ma tutaj wszystkich rozporządzeń.

Jeszcze jedna drobna uwaga. Jeśli pozostawimy ten zapis bez poprawek, to należałoby zapytać, czy poprawne jest zdanie końcowe, czy jest ono właściwie zredagowane od strony gramatycznej. Wydaje mi się, że słowo „określonych” zostało użyte w niewłaściwym przypadku. Z tego względu przepis jest mało czytelny.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję, Pani Mecenase.

Jeszcze pani Doroto?

Proszę bardzo, krótko.

**Radca Ministra Kierujący Zespołem do spraw Rolnictwa
w Departamencie Prawa Europejskiego
w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Dorota Bianco:**

Dziękuję.

Będę mówić króciutko. To nie jest tak, że jest to tylko część przepisów wspólnotowych. Są to wszystkie przepisy wspólnotowe, które mają zastosowanie w związku z tą ustawą, ale nie wszystkie obowiązujące w tym obszarze. Zawarto tutaj wszystkie przepisy, które mają zastosowanie w ustawie, żadnego nie brakuje. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Panie Ministrze, mam pytanie w związku z poprawką szóstą. Czy pan zmienił zdanie?

Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Józef Pilarczyk:

Panie Przewodniczący, faktem jest, że na mocy art. 16 art. 10 i art. 15 wchodzi w życie z dniem 1 lipca 2003 r., chociaż w ust. 1 art. 15 mówi się tylko o części art. 10, która jest zawarta w pktcie 5. Konkretnie chodzi o oświadczenia, że przetwórcy są obowiązani dołączać je informacyjnie do wniosku. Większy nacisk kładłbym na to, jaki charakter mają oświadczenia, niż na to, choć również jest to ważne, że przepis wchodzi w życie od...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Może wyjaśni nam to pan dyrektor. Można prosić?

**Dyrektor Biura Integracji Europejskiej w Agencji Rynku Rolnego
Paweł Dakowski:**

Przepraszam bardzo za konsultacyjny tryb pracy, ale sprawa jest bardzo ważna. Jeżeli przyjmiemy, że art. 10 wchodzi w życie z dniem 1 lipca 2003 r., to stworzymy taką sytuację, że przetwórcza – zgodnie z pkttem 1 art. 10 – będzie mógł ubiegać się o dopłaty do przetwarzania od tego dnia, czyli od dnia wejścia w życie ustawy.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Hanna Kaśnikowska:**

Tak, ale ja niczego nie zmieniam. Przecież w ustawie jest zapisane, że art. 10 wchodzi w życie z dniem 1 lipca 2003 r. Niczego nie próbuję ruszać, choć mam wątpliwość, co to oznacza, że on wchodzi w życie z dniem 1 lipca 2003 r., skoro w ust. 1 tego artykułu jest wyraźnie napisane, że przetwórcza może ubiegać się o dopłaty do przetwarzania.

(Dyrektor Biura Integracji Europejskiej w Agencji Rynku Rolnego Paweł Dakowski: Czyli intencją ministerstwa rolnictwa jest zapis, który spowoduje, że przetwórcza będzie się ubiegał...)

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Józef Pilarczyk:

Nie, jeżeli zostanie wpisany do rejestru. Od 1 lipca zostanie uruchomiona procedura wpisu do rejestru. On może się ubiegać, jeżeli zostanie wpisany do rejestru, więc najpierw musi uruchomić procedurę, czyli złożyć wniosek i oświadczenia.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Panie Ministrze, jakie jest ostateczne stanowisko? Jak rozumiem, poprawka szósta zostaje, tak?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Józef Pilarczyk:

Panie Przewodniczący, merytorycznie ta poprawka nie wnosi niczego nowego. Jeżeli z punktu widzenia legislacyjnego będzie to lepiej uporządkowane, to – nie wiem – można to przyjąć, ale merytorycznie ta poprawka niczego nowego nie wnosi.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Rozumiem, pańskie służby legislacyjne nie wnoszą zastrzeżeń? Przepraszam, Pani Doroto i Panie Pawle, czy możemy państwu przerwać rozmowę? Mam pytanie, czy nie macie uwag o charakterze legislacyjnym do poprawki szóstej. Jesteście za tym, żeby ją przyjąć, tak?

Szanowni Państwo, chciałbym, żebyśmy wreszcie przeszli do głosowania. Mam pytanie do senatorów, czy mają jeszcze inne uwagi i poprawki? Nie.

Szanowni Państwo, proponuję głosowanie. Rozumiem, że nie zgłaszamy poprawek od pierwszej do piątej, bo nie zyskały akceptacji. Może któryś z senatorów chciałby je podjąć, bo w regulaminie istnieje taka możliwość? Nie. Senator Stokłosa się nie zgłasza? Ręka panu tak drży, że nie wiem, czy pan się zgłasza, czy nie.

(Głos z sali: Poprawia okulary.)

Rozumiem, że będziemy głosować wyłącznie nad poprawką szóstą, do której nie było uwag merytorycznych ani legislacyjnych ze strony ministra i przedstawicieli.

Zgłaszam wniosek o przyjęcie poprawki szóstej.

Kto jest za tak sformułowaną poprawką, ręka do góry.

Stwierdzam, że poprawka została przyjęta jednogłośnie.

Mam jeszcze pytanie, czy ktoś chce zgłosić inne poprawki? Jeżeli nie, to składam wniosek o przyjęcie projektu ustawy z jedną poprawką.

Kto jest za, ręka do góry.

Stwierdzam, że głosowaliśmy jednogłośnie.

Dziękuję, ustawa została przyjęta.

Panie Ministrze, Pani Doroto, Panie Pawle, serdecznie dziękuję.

Sprawozdawcą ustawy będzie pan senator Anulewicz. Czy ktoś ma inne zdanie? Nie, więc zapisujemy senatora Anulewicza jako sprawozdawcę.

Serdecznie dziękujemy państwu za przygotowanie, a pani mecenas za pracę przy ustawie.

Pozwólcie, Szanowni Państwo, że po podziękowaniu ministrowi i naszym gościom przejdziemy do trzeciej ustawy.

Widzę, że zmieniają się legislatorzy. Witam dwie panie, które będą reprezentować Kancelarię Senatu. Przybył nowy przedstawiciel UKIE – pana ministra Gutowskiego już powitałem – oraz przedstawiciele wytwórców rzepaku i producentów paliw.

W związku z tym, że nie znam wszystkich państwa, chciałbym prosić o przedstawianie się podczas wypowiedzi. W Senacie jest zwyczaj, że każdy uczestnik posiedzenia może zabrać głos.

Jednocześnie informuję, że projekt tej ustawy wpłynął do Senatu 15 listopada. Nie jest to pilna ustawa rządowa, więc zgodnie z regulaminem pracy Senatu mamy trzydzieści dni na jej rozpatrzenie. Informuję państwa, że możemy dzisiaj długo procedować, jeśli nam zdrowie i czas pozwoli oraz że nie musimy dzisiaj przyjąć wniosków, gdy nie uzyskamy konsensusu.

Szanowni Państwo, chciałbym prosić pana ministra Gutowskiego, aby dokonał wprowadzenia do ustawy. Sprawozdawcą sejmowym był poseł Sawicki, którego jeszcze nie ma. UKIE reprezentuje pani Magdalena Węglarz, specjalista z Departamentu Prawa Europejskiego. Ministerstwo Finansów reprezentuje...

(Zastępca Dyrektora Departamentu Podatku Akcyzowego w Ministerstwie Finansów Wojciech Branicki: Myślę, że pan minister Michalak, który w tej chwili wyszedł, ale obiecał, że wróci.)

Rozumiem, a pana godność?

(Zastępca Dyrektora Departamentu Podatku Akcyzowego w Ministerstwie Finansów Wojciech Branicki: Wojciech Branicki, wicedyrektor Departamentu Podatku Akcyzowego.)

Dobrze. Jest ministerstwo rolnictwa i ministerstwo finansów, jest UKIE. W tej chwili jesteśmy w komplecie, jeśli chodzi o przedstawicieli rządu. To silna reprezentacja z sekretarzem stanu, ministrem Pilarczykiem na czele.

Proszę, Panie Kazimierzu.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Gutowski:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Wyrażana wielokrotnie w polskim parlamencie wola wsparcia krajowej produkcji biokomponentów opartych na naszych rodzimych surowcach rolniczych oraz zalecenia wielu obowiązujących dokumentów rządowych, w tym „Strategii rozwoju energetyki odnawialnej”, stworzyły podstawy do opracowania przewidywanych do szybkiego wdrożenia regulacji promujących odnawialne i niekonwencjonalne źródła energii w sposób niewchodzący w konflikt z prawodawstwem Unii Europejskiej. Przedstawiony Wysokiej Komisji projekt ustawy, uchwalony 13 listopada przez Sejm Rzeczypospolitej, jest niejako wyrazem woli politycznej koalicji rządowej PSL–SLD–UP. Stworzenie podstaw komponowania biopaliw znalazło się w programach wyborczych tych partii. Chcę podkreślić, że ustawa została przyjęta w Sejmie przy trzystu pięćdziesięciu trzech głosach za, trzydziestu jeden przeciw i czterech wstrzymujących się.

Rozwiązania zaproponowane w ustawie z dnia 13 listopada o organizacji rynku biopaliw ciekłych oraz biokomponentów do ich produkcji generalnie nie są sprzeczne z rozwiązaniami zawartymi w prawie Unii Europejskiej.

Szanowni Państwo, projekt ustawy zgłaszany jest z uwagi na szereg korzyści, jakie powinien przynieść z punktu widzenia gospodarki całego kraju i poszczególnych regio-

nów. Redukcję emisji gazów cieplarnianych w wyniku substytucji oleju napędowego ekopaliwem z zawartością estrów można oszacować na około 20%. Opóźnienie emisji gazów cieplarnianych w całym cyklu produkcji i użytkowania paliwa oraz niska emisja węglowodorów, tlenku węgla i cząstek stałych przy spalaniu paliwa w silniku to niewątpliwe korzyści dla środowiska wynikające ze stosowania biopaliw zawierających ester.

Wymierny efekt przyniesie także nowy w warunkach polskich sposób zagospodarowania odpadowych tłuszczów zwierzęcych pochodzących z zakładów przetwórstwa mięsnego i przedsiębiorstw utylizacyjnych oraz zużytych tłuszczów roślinnych. Jest on bardzo szeroko rozpowszechniony w Europie, a takie kraje, jak Niemcy czy Francja, stworzyły warunki umożliwiające skup tego surowca odpadowego, który kształtuje się na poziomie od kilkudziesięciu do kilkuset tysięcy ton rocznie.

Przewiduje się, że skutki uruchomienia produkcji biokomponentów odczują przede wszystkim pracownicy rolnictwa oraz przemysłu spożywczego i przyszłego sektora agrorafineryjnego. Przychody ze sprzedaży surowców rolniczych produkowanych na cele nieżywnościowe będą zasilać sektor rolny, zwiększając jego potencjał gospodarczy i przyczyniając się do stworzenia nowych miejsc pracy. W tych sektorach bezpośrednio generowany jest przyrost miejsc pracy oraz wzrost dochodów gospodarstw domowych. W aspekcie terytorialnym dotyczy to – zwłaszcza początkowo – dotkniętych dużym bezrobociem strukturalnym terenów Pomorza i ziem zachodnich. Dotychczas jest to główny obszar zasiewów zbóż towarowych i rzepaku.

Przetwórstwo rzepaku powinno prowadzić do aktywizacji mniejszych ośrodków miejskich i przemysłowych. W ostatnim analizowanym roku, to jest w roku 2006, przy maksymalnej skali produkcji o około szesnaście tysięcy osób powinno się zwiększyć zatrudnienie w kompleksie biopaliwowym, a o ponad osiem tysięcy osób w sektorach zaopatrzeniowych, czyli w przemyśle chemicznym, usługach, transporcie. Znaczący wzrost zapotrzebowania na pracę powinien również wystąpić w skali całej gospodarki na skutek efektów mnożnikowych. Szacujemy, że przy samej produkcji estrów będzie zatrudnionych około czterdziestu pięciu tysięcy osób. Do tego należy doliczyć uaktywnienie gorzelni, które dzisiaj funkcjonują w stanie szczątkowym, gdyż na koniec roku 2001 na około dziewięćset istniejących w Polsce gorzelni pracowało ponad trzysta, a ich produkcja była minimalna.

Jakie cele i efekty przyniesie projekt ustawy? Po pierwsze, zmniejszenie obciążenia środowiska poprzez redukcję emisji gazów cieplarnianych, co jest zgodne ze strategicznymi dokumentami rządowymi. Po drugie, wzrost bezpieczeństwa paliwowego kraju, zmniejszenie ryzyka związanego z przerwaniem dostaw paliw silnikowych, amortyzacją tempa wzrostu cen na surowce i produkty ropopochodne oraz ich sezonowymi wahaniami na rynku światowym. Po trzecie, aktywne wspieranie procesu restrukturyzacji i modernizacji rolnictwa poprzez zagwarantowanie trwałych i stabilnych dochodów gospodarstwom podejmującym produkcję surowców rolniczych z przeznaczeniem na biokomponenty na podstawie – tak jak zapisano w ustawie – wieloletnich umów kontraktacyjnych. Po czwarte, wsparcie rozwoju rynku rolnego w kierunku produkcji żywnościowej.

Chcę powiedzieć, że jeżeli w roku 2006 komponowalibyśmy 5% – licząc w uproszczony sposób – to do produkcji bioetanolu potrzeba by było około 1 miliona t zboża, gdybyśmy to przeliczyli na żyto, a do produkcji 400 tysięcy t estru rzepakowego – około 1 miliona t rzepaku. Po przeliczeniu na grunty orne daje to około 700 tysięcy ha. Zakładając, że mamy w kraju około 1 miliona 500 tysięcy ha gruntów odłogo-

wanych, to połowa z nich – nie wszystkie, bo nie wszystkie nadają się do uprawy rzepaku – zostałyby zagospodarowane do produkcji biokomponentów.

Następna rzecz to wsparcie inicjatyw lokalnych i stworzenie warunków do rozwoju przedsiębiorczości na obszarach wiejskich: wykorzystującej miejscowe surowce rolnicze, tworzącej nowe miejsca pracy oraz generującej przychody dla zatrudnionych bezpośrednio w produkcji i przetwórstwie oraz pośrednio, poprzez wzrost zapotrzebowania na produkty i usługi. Dochodzi do tego wykorzystanie zasobów lokalnych i rozwój sektorów pośrednich.

Kolejna rzecz to wykorzystanie biomasy i pozostałych produktów ubocznych powstałych przy produkcji tak dużej ilości ziarna rzepaku i zbóż do celów przetwórczych, paszowych i energetycznych. Chodzi także o wprowadzenie na rynek paliw ciekłych antymonopolowego elementu konkurencji. Ustawa to jeden z elementów równoważenia bilansu handlowego kraju, gdyż gros paliw ropopochodnych pochodzi z importu. To tylko najważniejsze przykłady korzyści płynących z wprowadzenia w życie proponowanych regulacji prawnych zawartych w ustawie.

Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo, wzrost udziału biokomponentów w ogólnym bilansie ropopochodnych paliw silnikowych jest tendencją ogólnoświatową, od której – według nas – nie ma odwrotu. Jest to tendencja zaakceptowana przez światowe koncerny zajmujące się produkcją silników i pojazdów. W konsekwencji będą zmuszone zaakceptować ją światowe koncerny zajmujące się produkcją paliw ropopochodnych. Względy polityczne, społeczne, gospodarcze i strategiczne przemawiają za szybkim wdrożeniem w życie proponowanej regulacji prawnej.

Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo, wnoszę o rozpatrzenie i przyjęcie przez komisję ustawy z dnia 13 listopada 2002 r. o organizacji rynku biopaliw ciekłych oraz biokomponentów do ich produkcji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Szanowni Państwo, nie powitałem jeszcze przedstawiciela Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, pana Marka Wojtkiewicza. Witamy, Panie Marku. Siedzi pan na końcu, więc pana nie dostrzegłem.

Szanowni Państwo, teraz chciałbym oddać głos przedstawicielowi Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej pani Magdalenie Węglarz.

Prosimy, Pani Madziu.

Specjalista w Departamencie Prawa Europejskiego w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Magdalena Węglarz:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Po pierwsze, chciałabym się odnieść do stwierdzenia pana ministra, iż projekt generalnie nie jest sprzeczny z prawem Unii Europejskiej. Jeśli państwo zapoznali się z opinią przedstawioną przez sekretarza Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej, panią Danutę Hübner, to płynie z niej wprost przeciwny wniosek. Uchwalona ustawa jest niezgodna z prawem Unii Europejskiej, jeśli chodzi o poszczególne przepisy prawa wtórnego. Należy także podkreślić, że prawo Unii Europejskiej jest przede wszystkim prawem pierwotnym, czyli trzeba wziąć pod uwagę postanowienia traktatów założy-

cielskich, które opierają ideę wspólnego rynku na czterech swobodach, między innymi na swobodzie przepływu towarów oraz na zasadzie niedyskryminacji. Niestety, uchwalona ustawa w tym zakresie nie spełnia wymogów prawa Unii Europejskiej.

Nie wiem, czy już teraz mam odnosić się do poszczególnych przepisów? Tak.

Po pierwsze, jeśli chodzi o definicję rzepaku energetycznego, to zawęży ona rzepak do nasion dopuszczonych do uprawy na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Jest to niezgodne z zasadą niedyskryminacji wyrażoną w art. 12 Traktatu ustanawiającego Wspólnotę Europejską. Nie widzę uzasadnienia, dlaczego znalazł się w ustawie zapis w takiej postaci i dlaczego nie jest dopuszczana uprawa rzepaku pochodzącego z innych państw członkowskich. Wydaje mi się, że nie istnieje podstawa do wprowadzenia derogacji w tym zakresie, nie można tego zrobić ani ze względu na bezpieczeństwo, ani ze względu na ochronę zdrowia publicznego, ani z żadnego innego powodu.

Jeśli chodzi o pkt 9 art. 2 i definicję biopaliw ciekłych, to wydaje się ona nie do końca zgodna z definicją, która jest zawarta w projekcie dyrektywy. Co prawda jest to dopiero projekt, więc zastrzeżenia do tego punktu nie były wyrażone wprost, gdyż dyrektywa jeszcze nie obowiązuje. Projekt dyrektywy wprowadza inną definicję biopaliw, gdyż mówi, iż biopaliwem jest paliwo, w którego składzie znajduje się co najmniej 45% eteru etylotertbutylowego lub etylotertamylowego. Jest to więc kolejna niezgodność.

Pkt 14 art. 2 również wydaje się sprzeczny z prawem Unii Europejskiej, gdyż pojawia się w nim pojęcie importu. W świetle zniesienia granic oraz przystąpienia Rzeczypospolitej Polskiej do Wspólnego Rynku prawdopodobnie ta definicja będzie oznaczać jedynie import z krajów trzecich, to znaczy z krajów niebędących członkami Unii Europejskiej. Nie wiem, czy projektodawcy mieli to na myśli. Należy podkreślić, że zarówno pojęcie eksportu, jak i pojęcie importu będą musiały zostać zupełnie przezwartościowane, gdyż nie będzie istniał polski obszar celny. Takie sformułowanie pojawiło się zresztą w projektowanej ustawie, w związku z czym należałoby przeformułować pkt 14.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Nie, chodzi o pkt 14 w art. 2, który wprowadza definicję importera ropopochodnych paliw ciekłych.

Będę omawiała zastrzeżenia po kolei, zgodnie z projektem. Jeśli chodzi o art. 4, pojawia się pewna wątpliwość dotycząca wnioskodawcy ubiegającego się o zezwolenie. Czy żądane zaświadczenie – powinno ono pochodzić od właściwego organu podatkowego – ma być wydawane przez organ podatkowy na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, czy chodzi o organ podatkowy ze względu na miejsce zamieszkania, to znaczy osoba z innego państwa członkowskiego będzie musiała przedstawić zaświadczenie swojego rodzimego organu podatkowego...

(Głos z sali: To nie wchodzi w grę.)

(Wypowiedzi w tle nagrania)

To samo dotyczy Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Jeśli będzie wnioskował o wydanie zaświadczenia obywatel innego państwa członkowskiego, który oczywiście nie będzie mieć żadnych zaległości, to czy zostanie mu ono wydane?

Kolejna wątpliwość pojawia się w związku z art. 9, w którym w pkt 2 również jest mowa o biokomponentach wytwarzanych z przeznaczeniem na eksport. W związku z tym chcę przypomnieć, że eksport będzie dotyczyć wywozu towarów poza obszar całej Unii Europejskiej, a nie poza obszar Rzeczypospolitej Polskiej.

Wątpliwości pojawiają się także w związku z art. 14, który stanowi, iż do produkcji biokomponentów mogą być wykorzystane surowce rolnicze zebrane na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Jest to niezgodne z zasadą niedyskryminacji wyrażoną w traktatach założycielskich, gdyż ten zapis pozbawia możliwości wejścia na rynek producentów pochodzących z innych państw członkowskich. Dyskryminacja jest oczywiście niedozwolona w całym zakresie obowiązywania traktatu.

Jeśli chodzi o art. 14 ust. 3, to moja uwaga dotyczy umów kontraktacji, które są nieoznaczone czasowo. Wprowadzono tylko minimalny limit w wysokości pięciu lat, ale mogą być one zawarte na dłuższy okres. W tym przypadku może dojść do naruszenia zasad konkurencji i mogą powstać ograniczenia ilościowe w swobodnym przepływie towarów. Być może na ten temat wypowie się również przedstawiciel Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Art. 15, który wprowadza ceny minimalne, dotyczą dwie kwestie. Ten zapis w dotychczasowym brzmieniu prowadzi do objęcia cenami minimalnymi tylko surowców wytwarzanych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Co do zasady, jest to oczywiście dopuszczalne, ale w tym przypadku pojawia się dyskryminacja *à rebours*, czyli dyskryminacja odwrotna. Ceny minimalne nie mogą być wprowadzone w stosunku do towarów pochodzących z innych państw członkowskich, gdyż Trybunał Sprawiedliwości w szeregu orzeczeń wypowiedział się, iż ceny minimalne – nawet wprowadzone bez dyskryminacji, to znaczy odnoszące się zarówno do towarów pochodzących z danego państwa członkowskiego, jak i z innych państw członkowskich – stanowią barierę w swobodnym przepływie towarów i w związku z tym są niedozwolone. Na mocy orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości i postanowień Wspólnot Europejskich ceny minimalne na pewno nie mogą dotyczyć surowców pochodzących z innych państw członkowskich. Oczywiście mogą one dotyczyć naszych producentów, ale w związku z tym pojawia się problem dyskryminacji odwrotnej. Czy rządowi i parlamentowi chodzi o to, żeby nasi producenci byli pokrzywdzeni w stosunku do producentów pochodzących z innych państw członkowskich? Uwagi o cenie minimalnej odnoszą się także do art. 19 ust. 4 lit. b oraz art. 28 ust. 7.

Art. 20 ust. 1 i 2, który nakłada na przedsiębiorców posiadających koncesję na wytwarzanie i obrót paliwami obowiązek dodawania biokomponentów pochodzących z produkcji własnej lub z zakupu od pierwszego przetwórcy lub wytwórcy, również jest niezgodny z prawem Unii Europejskiej, gdyż zgodnie z art. 14 – te zapisy należy czytać łącznie – dopuszcza się do produkcji tylko surowce zakontraktowane z pierwszym przetwórcą lub wytwórcą, wytworzone na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Prowadzi to do dyskryminacji producentów pochodzących z innych państw członkowskich oraz stanowi naruszenie art. 28 Traktatu ustanawiającego Wspólnotę Europejską, który zawiera zakaz wprowadzania barier w swobodnym przepływie towarów oraz środków o skutku podobnym do ograniczeń ilościowych. W tym przypadku chodzi o to, że wprowadzający paliwa do obrotu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej będą mieli obowiązek dokonania zakupu biokomponentów w ramach limitu, co oczywiście ogranicza kraj ich pochodzenia wyłącznie do terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

W art. 20 ust. 2 pojawia się, jak już wcześniej wspomniałam, sformułowanie „polski obszar celny”, które stanie się bezprzedmiotowe po wejściu Polski do Unii Europejskiej, gdyż wtedy nie będzie istniało takie pojęcie. Polska będzie miała wspólny rynek oraz unię celną z innymi państwami członkowskimi. Jest to również sprzeczne z ideą Wspólnego Rynku, który obejmuje wszystkie państwa członkowskie.

W przedłożeniu rządowym brzmienie art. 19 ust. 3 co do zasady było właściwie zgodne z prawem Unii Europejskiej. W ustawie w tamtej postaci nie było ograniczenia polegającego na obowiązku wprowadzania do obrotu eko-komponentów wykupionych od pierwszego przetwórcy. W tym zakresie wskazany byłby więc powrót do pierwotnego brzmienia.

Jeśli chodzi o wniosek mniejszości dotyczący art. 20 ust. 3, który określa obowiązkową wysokość udziału bioetanolu na 3,5%, to ta kwestia nie jest co do zasady regulowana przez prawo wspólnotowe. Projekt dyrektywy nie zakazuje natomiast zwiększania udziału biopaliw w ogólnej liczbie sprzedawanych paliw na terytorium danego państwa członkowskiego. W tym wypadku nie ma sprzeczności.

Jeśli chodzi o zwolnienie z akcyzy – jest to art. 24 projektowanej ustawy – to państwo członkowskie, niestety, nie ma możliwości podjęcia takich działań na własną rękę, gdyż art. 8 ust. 4 dyrektywy nr 92/81 wprowadza specjalną procedurę, w wyniku której może dojść na mocy decyzji rady do zwolnienia z tego wymogu. Chcę przypomnieć, że w posiedzeniach rady uczestniczą wszystkie państwa członkowskie, więc ten artykuł oczywiście może być zastosowany do Polski po naszym przystąpieniu do Unii Europejskiej, ale konieczne jest przejście tej procedury. Na własną rękę nie można wprowadzać takiego zapisu. Należy podkreślić, iż w stanowisku negocjacyjnym uzyskaliśmy tak zwany techniczny roczny okres przejściowy pozwalający nam skorzystać z możliwości, jaką oferuje art. 8 ust. 4. W związku z tym w ciągu roku od naszego wstąpienia do Unii Europejskiej będziemy mogli na mocy tego przepisu wystąpić o zastosowanie do nas tego zwolnienia.

Jeśli chodzi o obniżoną stawkę akcyzy w przypadku produktów zawierających konkretne biopaliwa, to nie można uważać, że dotyczy to zwolnienia z akcyzy wszystkich paliw. Projekt mówi wprost, iż chodzi o konkretne produkty zawierające określone biopaliwa.

Chciałabym zwrócić uwagę na jeszcze jedną kwestię, a mianowicie na posługiwanie się w projekcie ustawy limitami produkcji biokomponentów. Wydaje się to sprzeczne z ideą projektu dyrektywy, który ma zachęcać do produkcji biopaliw, a nie ją ograniczać. Bardziej stosowny wydaje się postulat stosowania zachęt w celu produkcji biopaliw, a nie ich ograniczania. W tym zakresie projektowany system limitów nie odpowiada założeniom projektu dyrektywy.

Największe wątpliwości budzą postanowienia ograniczające swobodny przepływ towarów oraz ograniczenia prowadzące do dyskryminacji producentów pochodzących z innych państw członkowskich. Chciałabym wspomnieć, iż idea Wspólnego Rynku opiera się na czterech swobodach, a dyskryminacja wprowadzana niniejszym projektem jest wyraźna, nie jest ukryta. Prawdopodobnie komisja nie będzie mieć większych wątpliwości co do dyskryminującego charakteru tych przepisów.

Chcę jeszcze stwierdzić, że bez względu na to, co zostanie przez Wysoką Izbę uchwalone, niewywiązywanie się z zobowiązań wynikających z prawa Unii Europejskiej może prowadzić do konsekwencji w postaci dotkliwych kar finansowych, które mogą być nałożone na nasz kraj. Może wspomnę, iż jednostkowe stawki dzienne kar za pozostawanie w sprzeczności z prawem Unii Europejskiej i niewywiązywanie się z zobowiązań są ustalane dla każdego państwa osobno. Prawdopodobnie stawki dla naszego kraju zostaną ustalone w wysokości od około 100 tysięcy euro do 400 tysięcy euro dziennie. Chciałabym, żeby państwo wzięli pod uwagę, iż – po pierwsze – zobowiązaliśmy się przyjąć

wspólnotowy dorobek prawny w momencie wejścia do Unii Europejskiej. Po drugie, jeśli zobowiązanie samo w sobie nic nie znaczy, być może powinniśmy wziąć pod uwagę ewentualne sankcje, które nas czekają za niewywiązanie się z zobowiązań. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję bardzo.

To było stanowisko Komitetu Integracji Europejskiej. Czy przedstawiciel ministra finansów chciałby zabrać głos?

Proszę bardzo.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Podatku Akcyzowego
w Ministerstwie Finansów Wojciech Branicki:**

Mogę zabrać głos, jestem do państwa dyspozycji, ale upoważniony do reprezentowania stanowiska rządu jest pan minister Gutowski, więc...

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję bardzo.

Chciałbym zapytać, czy chce zabrać głos przedstawiciel Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Proszę bardzo.

**Dyrektor Departamentu Instytucji Finansowych, Usług i Rolnictwa
w Urzędzie Ochrony Konkurencji i Konsumentów Marek Wojtkiewicz:**

Marek Wojtkiewicz, Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Przedstawiliśmy naszą uwagę dotyczącą art. 11 ust. 6 ustawy, w którym zakłada się ograniczenie dotyczące możliwości obniżenia producentowi przydzielonego mu limitu. Generalnie organ antymonopolowy nie zajmował stanowiska odnośnie tej ustawy, ponieważ stanowi ona specjalną regulację, tak dalece ingerującą w rynek, że właściwie niewiele z niego zostaje. Jest udzielanie zezwoleń, wyznaczanie limitów produkcyjnych i są ceny minimalne, więc w rzeczywistości jest to bardzo ograniczony rynek.

Dla konkurencji pozostaje jednak pewien obszar. Chodzi o dostęp do rynku, bo to także jest element konkurencji. Wydaje się, że zapis art. 11 ust. 6 usztywnia strukturę rynku. Z czego to wynika? Po prostu ci, którzy już są na rynku, mają w nim zapewniony dalszy udział w przeciwieństwie do tych, którzy ewentualnie chcieliby na niego wejść w terminie późniejszym. Jest wprawdzie zapis w art. 10 ust. 3, który mówi, że będzie 25% – to jest właściwe podejście – ale usztywnienie jakby jest z nim w sprzeczności, bo pokazuje, że ci, którzy już są na rynku, mają zapewnioną przyszłość, natomiast ci, którzy będą chcieli na niego kiedyś wejść, w terminie późniejszym, niby mają taką możliwość, ale to, jak ma funkcjonować przydzielanie limitów, nie do końca jasno wynika z ustawy. Mówi się, że limity będą przydzielane ze względu na i wymienia się szereg elementów. Być może w domyśle jest zasada proporcjonalności, ale nie jest ona wyraźnie wymieniona. Mamy uwagę, że zapis w art. 11 ust. 6 projektu ustawy właściwie jest niepotrzebny. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję bardzo.

Jeszcze chwilę, Panie Pośle, bo przede wszystkim chciałbym pana powitać. Serdecznie witam pana posła Sawickiego. Jak już mówiłem, jest on sprawozdawcą w Sejmie. Pan poseł przyszedł na posiedzenie senackiej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, a wcześniej był na posiedzeniu Komisji Ochrony Środowiska. Szanowni Państwo, proponuję, aby teraz udzielić głosu sprawozdawcy, a później wypowiedziałyby się nasze Biuro Legislacyjne.

Proszę, Panie Pośle.

Poseł Marek Sawicki:

Dziękuję bardzo.

Przepraszam za spóźnienie, ale byłem zmuszony uczestniczyć w innych zdarzeniach, które przypadły akurat dzisiaj.

Powiem tak: Sejm przygotował ustawę i przedłożył ją Wysokiemu Senatowi. Nie ma dzieł doskonałych, więc i to doskonałe nie jest. Zdajemy sobie z tego sprawę i liczymy, że w trakcie prac w Senacie zostanie ono poprawione. Mogę tak powiedzieć, bo mam dobre doświadczenia z pracy chociażby z Komisją Ochrony Środowiska, której posiedzenie już miało miejsce. Chcę wyraźnie podkreślić, że – na przykład – Komisja Ochrony Środowiska już uwzględniła uwagi zgłaszane przez Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów dotyczące art. 11 ust. 6. Myślę, że jest to zasadne, bo ten ustęp nie jest konieczny i nikt się przy nim nie upiera.

Może powiem, że z pewnym zdumieniem wysłuchałem wypowiedzi Komitetu Integracji Europejskiej. Analizowałem dokumenty, które przychodziły do Sejmu. Myślę, że był czas na to, żeby instytucje rządowe uzgodniły między sobą stanowisko i – jak rozumiem – było ono prezentowane przez ministra rolnictwa.

Nie chcę odnosić się w tym momencie do wszystkich uwag, ale nawiążę do opinii, w której Komitet Integracji Europejskiej zauważa, że nie powinno występować ograniczenie dotyczące rzepaku energetycznego, że powinniśmy się otworzyć na odmiany zagraniczne itd., że to wyraźna dyskryminacja rynku zewnętrznego. Pragnę przypomnieć, że ten zapis jest zgodny z ustawą o nasiennictwie z dnia 24 listopada 1995 r., w której dopuszcza się do obrotu na terenie Rzeczypospolitej odmiany roślin znajdujące się na liście odmian roślin rolniczych „Rejestr odmian”. Aktualnie w tym rejestrze, Szanowne Panie, jest trzydzieści jeden odmian rzepaku ozimego, w tym dwadzieścia jeden odmian zagranicznych, oraz osiem odmian rzepaku jarego, w tym siedem odmian zagranicznych. Jeśli się coś zarzuca, to myślę, że dobrze by było dołożyć trochę więcej staranności, żeby to nie była tylko i wyłącznie negacja.

Druga rzecz. Sejm zastanawiał się nad waszymi uwagami i na posiedzeniu komisji przeważał pogląd, że w momencie, kiedy Unia Europejska proponuje polskiemu rolnictwu i Polsce nierównoprawne warunki konkurencji, nie ma potrzeby podczas uchwalania tej ustawy już dziś otworzyć się bardziej niż robi to Unia.

Trzecia sprawa: nie można stosować sformułowań – zwracam się do pań z Komitetu Integracji Europejskiej – typu „wydaje się być sprzeczne z projektem dyrektywy”. Samo stwierdzenie „wydaje się być sprzeczne”... Chciałbym jednoznacznie wie-

dzieć, czy coś jest sprzeczne, czy wydaje się sprzeczne. Na dodatek chodzi o projekt dyrektywy. Mamy mówić o prawie, które obowiązuje w Unii, a nie o tym, co być może będzie lub nie będzie obowiązywać.

Myślę, że Komitet Integracji Europejskiej odniósł się z dużą nadgorliwością do projektu sejmowego, który konsumuje trzy projekty: dwa poselskie i jeden rządowy. Oczywiście jest to moja ocena, pozostawiam rozstrzygnięcie panom senatorom. Dziękuję za szybkie wprowadzenie projektu pod obrady i oczywiście jestem do państwa dyspozycji. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję, Panie Pośle Sprawozdawco.

Jeszcze wystąpienie Biura Legislacyjnego, a później otworzymy dyskusję. Która z pań będzie reprezentowała Biuro Legislacyjne?

Proszę bardzo, proszę się przedstawić.

**Starszy Specjalista w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Aleksandra Sulkowska:**

Dzień dobry, Aleksandra Sulkowska, Biuro Legislacyjne.

Szanowni Państwo, chciałabym się odnieść do opinii Biura Legislacyjnego. Jednocześnie będę uwzględniała treść sprawozdania Komisji Ochrony Środowiska przygotowanego po dwóch posiedzeniach tej komisji, które odbyły się w dniach 20 i 22 listopada. Sprawozdanie jest zawarte w druku nr 267A.

Opinia Biura Legislacyjnego została podzielona na dwie części. Część poprawek została sprecyzowana. Były to uwagi o charakterze doprecyzowującym i redakcyjnym do konkretnych artykułów ustawy. Komisja Ochrony Środowiska uwzględniła uwagi Biura Legislacyjnego i przyjęła poprawki – może posłużę się numerami – pierwszą, drugą, czwartą, piętnastą, siedemnastą, osiemnastą, dwudziestą, dwudziestą pierwszą, dwudziestą drugą i dwudziestą trzecią.

Druga część opinii Biura Legislacyjnego nie miała charakteru sprecyzowanych poprawek do ustawy. Były to uwagi, które miały stanowić zaczątek dyskusji na posiedzeniu Komisji Ochrony Środowiska. Na skutek tej dyskusji zostały przyjęte poprawki, które można podzielić na dwie grupy. Pierwsza część to poprawki o charakterze redakcyjnym, doprecyzowującym, a druga grupa to poprawki o charakterze merytorycznym. Do żadnej z tych poprawek Biuro Legislacyjne nie zgłasza zastrzeżeń legislacyjnych. Biuro chciałoby jedynie zwrócić uwagę, że art. 11 ust. 6 ustawy został na skutek debaty na posiedzeniu Komisji Ochrony Środowiska skreślony jako niezgodny z zasadami wolnej konkurencji. Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję bardzo.

Czy zechciałaby pani odnieść się bardziej szczegółowo do tych poprawek?

Bardzo proszę, druga część wypowiedzi.

**Starszy Specjalista w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Aleksandra Sulkowska:**

Proszę państwa, poprawka druga w sprawozdaniu Komisji Ochrony Środowiska polega na doprecyzowaniu kręgu podmiotów, które mają obowiązek dołączyć do wniosku o wydanie zezwolenia na wytwarzanie lub magazynowanie biokomponentów określonych informacji z Krajowego Rejestru Karnego. W art. 4 ust. 3 pkt 4 obowiązek taki został nałożony...

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Przepraszam bardzo, Pani Mecenase, ale mamy przed sobą opinię Biura Legislacyjnego do ustawy o organizacji rynku biopaliw ciekłych oraz biokomponentów do ich produkcji, przeznaczoną do użytku wewnętrznego, a podpisaną przez panią dyrektor Ewę Polkowską. Jeżeli chodzi o poprawki Komisji Ochrony Środowiska, to mamy jej stanowisko i pani je przed chwilą wyjaśniła. Chciałbym, żeby pani odniosła się do poprawek zaproponowanych przez nasze Biuro Legislacyjne, a nie do tych, które zostały przyjęte przez Komisję Ochrony Środowiska, bo już je pani ogólnie omówiła.

**Starszy Specjalista w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Aleksandra Sulkowska:**

Biuro Legislacyjne zaproponowało, aby w art. 2 w pkt 13, w którym jest pierwsze odesłanie do innego aktu normatywnego, czyli do ustawy – Prawo energetyczne, podać adres publikacyjny tego aktu oraz wszystkie zmiany. Ta poprawka powinna być przegłosowana łącznie z poprawką do art. 20, w którym podana jest ustawa – Prawo energetyczne i jej adres publikacyjny. W jednym miejscu należałoby adres publikacyjny skreślić, a w drugim uwzględnić. Wynika to z zasad techniki prawodawczej.

Kolejna uwaga do ustawy przedstawiona przez Biuro Legislacyjne dotyczy definicji producenta biopaliw na potrzeby własne, która znajduje się w art. 2 pkt 17 ustawy. Wątpliwości mecenas, która przygotowywała tę opinię, sprowadzały się do tego, czy producent biopaliw na potrzeby własne podlega wszystkim rygorom wynikającym z ustawy, a przede wszystkim, czy powinien uzyskać zezwolenie na wytwarzanie i magazynowanie biokomponentów.

Muszę odnieść się teraz do dyskusji, która odbyła się na posiedzeniu Komisji Ochrony Środowiska. Zostało wypracowane takie stanowisko, że treść tego artykułu pozostaje bez zmian, więc pkt 17 będzie znajdował się w ustawie. Konkluzja była taka, że producent biopaliw na potrzeby własne podlega wszelkim rygorom wynikającym z ustawy.

Biuro Legislacyjne nie podtrzymuje uwagi dotyczącej art. 6, więc nie będę go komentowała.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Następna uwaga dotyczy art. 16 pkt 2. Ten przepis wskazuje, jakie obligatoryjne elementy powinny znaleźć się w umowie kontraktacji. Jest mowa o obowiązku wskazania w niej ceny minimalnej. Zapis wydaje się zbędny ze względu na to, że cena minimalna jest ustalana odgórnie. Nie powinno być takiego obowiązku. Pojawiła się propozycja ewentualnej zmiany tego przepisu w tym zakresie.

Zdaniem pani legislator art. 21 ust. 1 pkt 2 jest niezrozumiały i niepoprawny gramatycznie. W toku debaty na posiedzeniu Komisji Ochrony Środowiska przepis został doprecyzowany i zmieniono końcówki wyrazów, ale jego treść nie uległa zasadniczej zmianie.

Kolejna uwaga dotyczy rozdziału 7 i polega na zmianie jego tytułu. Zamiast słów „Przepisy karne”, Biuro Legislacyjne proponuje wyrazy „Kary pieniężne”. Zmiana jest adekwatna do regulacji zawartych w rozdziale.

Może łącznie potraktuję uwagi zawarte w poprawce siódmej, do art. 23 ust. 2 pktu 1 oraz na końcu opinii, w poprawce dziewiątej. Są to zmiany w art. 6 ust. 3, w art. 20 ust. 6 i w art. 23 ust. 2 pktcie 4. Mają one charakter redakcyjny, doprecyzowujący. Jest to zmiana przypadków, końcówek wyrazów, liczby pojedynczej na mnogą.

(Przewodniczący Jerzy Pieniążek: Mówi pani łącznie o poprawce siódmej, ósmej i dziewiątej, tak?)

O siódmej, Panie Przewodniczący, oraz o trzech uwagach z poprawki zawartej w pktcie 9 opinii.

(Przewodniczący Jerzy Pieniążek: Rozumiem. A ósemka?)

Uwaga do art. 24. Jest to przepis zmieniający ustawę o podatku VAT i akcyzie. W dwóch miejscach znalazła się tam identyczna regulacja. Propozycja jest taka, żeby w jednym miejscu wykreślić identyczną regulację, to znaczy skreślić art. 24 ust. 1...

(Przewodniczący Jerzy Pieniążek: Bodajże zgodnie z tym, co przyjęła Komisja Ochrony Środowiska, tak?)

Tę uwagę uwzględniła Komisja Ochrony Środowiska. Wszystkie poprawki sprecyzowane przez Biuro Legislacyjne zostały przyjęte przez Komisję Ochrony Środowiska.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję.

Szanowni Państwo, myślę, że wypadałoby, aby przed dyskusją zabrał jeszcze głos minister Gutowski, który rwie się do odpowiedzi i chce nam wyjaśnić ten punkt dyskusji.

Proszę bardzo, Panie Kazimierzu.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Gutowski:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Chciałbym się odnieść do uwag UKIE. W wersji rządowej art. 14 miał inne brzmienie, gdyż budził wiele kontrowersji w trakcie uzgodnień międzyresortowych i prac rządowych. W czasie prac w Sejmie ten artykuł otrzymał inny zapis, w którym określono, że surowce muszą pochodzić z terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Oczywiście ta sprawa była nam wcześniej sygnalizowana i w trakcie prac zmieniliśmy to na umowy wieloletnie, kontraktacyjne.

Chciałbym podkreślić, że im dłużej trwają prace, tym więcej UKIE przedstawia różnych uwag, które wywołują pewne zdenerwowanie. Największym brakiem konkurencji jest fakt, że po integracji z Unią Europejską nasz rolnik będzie w połowie mniej konkurencyjny niż tamten. Państwo z UKIE nie mogą nam jednak powiedzieć tego wprost. W związku z tym, że do naszej integracji z Unią Europejską jest jeszcze trochę

czasu, róbmy tak, jak jest zapisane w wersji sejmowej. Gdy będziemy się integrowali, będziemy mieli czas na zmianę tych wszystkich zapisów.

Chciałbym przedstawić jakąś konkluzję ogólną. Proszę państwa, jeżeli zwalnia się coś z podatku VAT... To znaczy nie zwalnia, bo stawka podatku VAT na biokomponenty wynosi zero, czyli niejako nie wpływa to do budżetu. Z wszystkich konkluzji UKIE wynika, że powinniśmy sprowadzać rzepak i zboże z zagranicy, gdzie są do nich wysokie dopłaty bezpośrednie, a także niejednokrotnie dopłaty na granicy. Wygląda na to, że powinniśmy z tego powodu zmniejszać wpływy do budżetu. Naszym zamysłem było to, aby surowiec do produkcji był polski, gdyż tylko taka idea ma sens w przypadku tworzenia ustawy o rynku biopaliw i biokomponentów.

Oczywiście była długa dyskusja na temat wieloletnich umów kontraktacyjnych, ale chciałbym podkreślić z całą stanowczością, że w końcu osiągnęliśmy konsensus i umowy zostały zapisane. Prosiłbym, żeby nie wracać do tej sprawy w trakcie dalszych prac legislacyjnych.

Chciałbym także przedstawić jeszcze jedną uwagę ogólną. Ceny minimalne zostały wprowadzone w trakcie prac sejmowych. Art. 2 pkt 17, o wytwórcy na potrzeby własne, również został wprowadzony w trakcie prac poselskich, po długich dyskusjach. Odbyło się kilka powiedzeń komisji nadzwyczajnej, która wykonała dużą pracę parlamentarną. W związku z tym nie chciałbym się odnosić do tych uwag. Mogę natomiast powiedzieć, że Urząd Komitetu Integracji Europejskiej od początku sygnalizował, że zapis art. 14 w wersji, która wyszła z Sejmu, jest sprzeczny z prawem unijnym. Zdajemy sobie z tego sprawę.

Na koniec chciałbym jeszcze wspomnieć o uwagach, które zostały zgłoszone na posiedzeniu Komisji Ochrony Środowiska. Otóż zgadzamy się praktycznie ze wszystkimi uwagami, które zostały przedstawione, ponieważ podnoszą one jakość legislacyjną tego dokumentu. Oczywiście nie chciałbym zwać winy za błędy na Biuro Legislacyjne Sejmu, gdyż w trakcie pracy sejmowej zmieniono dużo zapisów. Po prostu chcę powiedzieć, że wszystkie zgłoszone poprawki podnoszą jakość legislacyjną ustawy i zgadzamy się na nie jako strona rządowa.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Panie Ministrze, a co z uwagami zgłoszonymi dzisiaj, niejako dodatkowo, przez Biuro Legislacyjne? Chodzi mi także o pytanie do art. 21 pktu 2, iż przepis jest niezrozumiały, niepoprawny gramatycznie i należy go doprecyzować zgodnie z decyzją ustawodawcy. W jaki sposób?

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Gutowski:**

Tak, to również zostało przyjęte na posiedzeniu Komisji Ochrony Środowiska. Ten przepis brzmi następująco... (*wypowiedź poza mikrofonem*) ...spełniający wymagania określone w polskiej normie... (*wypowiedź poza mikrofonem*) Po prostu zostały zmienione końcówki i zgadzamy się z tą poprawką.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję, Panie Ministrze, za ustosunkowanie się do wszystkich uwag.

Proszę państwa, otwieram dyskusję.

Jako pierwszy zabierze głos w dyskusji wiceprzewodniczący komisji senator Sławomir Izdebski.

Proszę bardzo.

Senator Sławomir Izdebski:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Chciałbym w kilku słowach odnieść się do omawianej ustawy oraz do tego, o czym mówiła pani z Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej. Muszę powiedzieć, że z niektórymi uwagami się zgadzam, ale nie zgadzam się z większością rzeczy, o których pani powiedziała. Myślę, że do tej ustawy powinniśmy wnieść wiele poprawek, ponieważ w takim kształcie, niestety, nie będzie ona przynosiła korzyści polskim rolnikom i przedsiębiorstwom. Sądzę, że bardziej doświadczeni konkurenci z krajów Unii Europejskiej zaleją nasz rynek swoimi roślinami do produkcji biopaliw: rzepakiem, rzepikiem i innymi, a na dodatek będą mieli przez ministra właściwego do spraw rynków rolnych zagwarantowaną cenę minimalną.

Nie zgadzam się również na cenę minimalną w takim kształcie. Uważam, że należy wprowadzić poprawkę, którą za chwilę zaproponuję. Wydaje mi się, że jeżeli ta ustawa wejdzie w takim kształcie, to polscy rolnicy, polscy przedsiębiorcy, polscy producenci na pewno niewiele z niej skorzystają. Na przykład gdyby ustawa weszła w życie z dniem 1 stycznia, to wiadomo, że w największym stopniu skorzystaliby z niej importerzy. Dlatego chciałbym zacząć od złożenia wniosku z propozycją przesunięcia daty wejścia na 1 lipca 2003 r., ponieważ działanie musi być oparte na bezpośredniej kontraktacji, którą będzie można prowadzić w tym terminie.

Następna sprawa dotyczy pojęcia, o którym mówiła pani z Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej, a więc rzepaku energetycznego. Zgadzam się, że jest to termin mało precyzyjny. Myślę – prosiłbym panie z Biura Legislacyjnego o zanotowanie tych wniosków, ponieważ są to moje propozycje poprawek – że w art. 2 ppkt 2 należałoby wyrazy „rzepak energetyczny” zastąpić słowami „rzepak do celów niespożywczych”.

Następna sprawa dotyczy rozdziału 2, w którym jest mowa o zezwoleniach na wytwarzanie lub magazynowanie biokomponentów. Poruszała tę sprawę także pani z komitetu integracji. Uważam, że zapisy w art. 3 są nieprecyzyjne. Zdanie w art. 4 pkt 1, że wnioskodawca ubiegający się o zezwolenie, o którym mowa w art. 3 ust. 1 powinien itd., proponowałbym zastąpić słowami, że wnioskodawca, zamieszkujący tylko na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, ubiegający się o zezwolenie itd. W tym przypadku jak gdyby nie ma konkretnego wskazania, że ma to być producent polski, a przecież chodzi właśnie o to, żeby wszystko pochodziło bezpośrednio od polskich producentów.

W art. 9 pkt 1, który mówi, że wprowadza się limit krajowy produkcji biokomponentów w danym roku kalendarzowym, zwany dalej limitem krajowym, proponuję dodać słowa: „tylko i wyłącznie na podstawie umów kontraktacyjnych”.

(Przewodniczący Jerzy Pieniążek: To jest artykuł...)

To jest art. 9 pkt 1.

Następna sprawa dotyczy art. 14 pktu 2, który mówi, że dopuszcza się wytwarzanie biokomponentów: spirytusu surowego i surowego oleju rzepakowego z surowców rolniczych pochodzących spoza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, niedostar-

czonych na podstawie umowy lub niepochodzących z produkcji własnej wyłącznie wtedy – w tym miejscu należy dodać wyraz „wyłącznie” – jeżeli z powodu klęsk żywiołowych lub innych zdarzeń losowych zbiory surowców rolniczych nie zapewnią wykonania określonego limitu produkcji na dany rok, a Rada Ministrów nie obniży tego limitu. Aktualny zapis jest taki, że obok siebie są sformułowania „produkcji własnej” i „jeżeli z powodu klęsk”. Moja propozycja jest taka, aby dodać wyrazy „wyłącznie wtedy”, by zapis był precyzyjny.

Następna sprawa jest związana z art. 15 pkt 2. Chodzi o nieszczęsną cenę minimalną, co do której w pewnym stopniu mogę się zgodzić z panią z Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej. Moja propozycja jest następująca. Jest tutaj zapis, że minister właściwy do spraw rynków rolnych ustala w drodze rozporządzenia itd. Minister w każdym momencie może sobie ustalić taką cenę, jaką sobie będzie życzył, a mnie się wydaje, że cenę minimalną powinniśmy zastąpić pojęciem „cena gwarantująca opłacalność produkcji”.

Myślę, że z mojej strony to wszystko. Na razie dziękuję, Panie Przewodniczący.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję bardzo.

Kolego Wiceprzewodniczący, czy chce pan zabrać głos? Oczywiście zapisujemy wszystkie wnioski, żeby móc się później do nich odnieść. Poprosił o głos senator Lorenz, wiceprzewodniczący komisji... Przepraszam, doktor Janusz Lorenz.

Senator Janusz Lorenz:

Proszę państwa, ponieważ posiadamy różne dokumenty dotyczące wielkości możliwych dodatków biokomponentów do paliw, należałoby tę sprawę szczegółowo wyjaśnić. Miałem możliwość prowadzenia rozmów z panem ministrem Gutowskim, który ma zupełnie inne informacje, a ta sprawa jest bardzo ważna. Należałoby więc ustalić wielkość dodatku: czy ma być tak, jak w Unii – z różnych dokumentach wynika, że w Unii Europejskiej jest od zera z kawałkiem do 1,5% – czy tak, jak w różnych propozycjach, czyli 3%, czy tak, jak u nas, czyli 5%. Niektóre koncerny samochodowe podają, że w przypadku używania paliwa z jakimkolwiek dodatkiem psują się całe silniki. Tę sprawę trzeba wyjaśnić, żebyśmy w pełni świadomie mogli się do niej ustosunkować. To jest bardzo ważne zagadnienie i bardzo bym prosił o omówienie tego tematu.

Innym tematem, który należałoby omówić, jest sprawa lekkich olei opałowych, ale może zajmiemy się nią później.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Kolego Przewodniczący, rozumiem, że na razie porusza pan tylko jeden temat, tak? (*Senator Janusz Lorenz: Dzisiaj jeden.*)

Rozumiem.

Chciałbym, żeby przed wystąpieniem ministra wszyscy zgłosili ewentualne uwagi.

Proszę, senator Józef Dziemdziała, wiceprzewodniczący senackiej komisji prawa i porządku publicznego.

Senator Józef Dziemdziała:

(Wypowiedź poza mikrofonem)

...na jaki temat będziemy mówili, aczkolwiek nie poszedłem na posiedzenie komisji z uwagi na ważność omawianych tutaj spraw.

Myślę, że jest kilka niejasności. Co prawda, jestem tutaj dopiero od wczoraj, niemniej jednak przeczytałem wiele opinii, które zostały przedstawione, łącznie z dużą opinią przesłaną nam przez Europejskie Centrum Energii Odnawialnej oraz Instytut Budownictwa, Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa. Jest to bardzo duży materiał, łącznie z poprawkami i nowymi pojęciami. Nie będę się do niego odnosić, ale chciałbym zapytać pana ministra, czy się z nim zapoznał.

Mam pytanie: czy faktycznie jest tak – podane są zalecenia Komisji Europejskiej czy Rady Unii Europejskiej, że tak jest to regulowane w Europie – że biokomponowane paliwa ciekłe to coś innego niż paliwa czy biopaliwa. Czy to jest to samo pojęcie, czy nie? W materiale rozróżniono te dwa pojęcia. Powiem od razu, bo się w to wczytałem, że biopaliwa mają powyżej 5% komponentów roślinopochodnych, czyli spirytusu lub oleju rzepakowego – opowiadam o tym w skrócie – a biokomponowane paliwa ciekłe do 5%. Bardzo mnie to interesuje.

Druga sprawa dotyczy art. 20, w którym można przeczytać o limitach. Kiedy się w nie wczytałem, okazało się, że od 1 stycznia 2003 r.... Pan senator Izdebski podejmował sprawę, czy jest, czy nie jest możliwe stosowanie. Mam takie pytanie, jaki procent będzie osiągnięty w 2002 r., jeśli chodzi o udział tych komponentów w paliwach ciekłych: zarówno w olejach, jak i w benzynie. Jaki to procent? Mówiąc szczerze, czytałem różne opracowania – powiedziałbym, że tendencyjne, ale nie chcę mówić, kto co podaje – które wskazują, że nawet w krajach wysoko rozwiniętych nie ma nawet 3%, chyba najwięcej jest w Niemczech. W związku z tym, czy w ogóle jesteśmy w stanie wprowadzić do 4,5% bioetanolu, czyli spirytusu czy produktów ze zbóż?

Następne związane z tym pytanie. Ustalono, że od 1 stycznia 2006 r. – jest to pkt 4 – łączny udział biokomponentów w ułamku masowym wyrażonym w procentach powinien wynosić 5%. Coś tu nie gra. To znaczy, że od przyszłego roku mamy 4,5%, jeżeli chodzi o spirytus, a dopiero po trzech latach możemy podnieść o pół procenta na olej rzepakowy? Przecież cały czas... Zresztą byliśmy na konferencji, być może pan minister mnie nie widział, pytałem o coś innego, o definicję. Czy będzie tylko pół procenta? Taka perspektywa uprawy i mieszania do ropopochodnych paliw ciekłych pół procenta, to – powiedziałbym – naprawdę za mało. Może należałoby obniżyć z 4,5% do 3% i później, na przykład do 2006 r., rozdzielić to na bioetanol i estry pochodzenia rzepakowego? Chodzi o to, żeby była jasność, bo będziemy mieli później lobby spirytusowe i rzepakowe, i będzie problem. Uważam, że benzyna i olej napędowy to inne paliwo i możemy je rozdzielić, a nie wrzucać do jednego worka i mówić, że 5% da minister. Może być tak, że ktoś, kto go mocniej naciśnie, zdecyduje, czy będzie dodawany spirytus, czy olej rzepakowy. Myślę, że powinniśmy to jasno zaznaczyć w ustawie, a najlepiej rozdzielić kontyngent bioetanolu i kontyngent estrów mieszanych do paliwa.

Jeżeli będzie zapis, to powinny być także jakieś kary dla producentów czy tych, którzy wprowadzają paliwo na rynek, a nie wykonują 4,5%. Nie wiadomo jednak, czy są w stanie to zrobić. Może powiedzą: chcemy kupić, ale na rynku mamy 1%, więc 3,5% musimy sprowadzić z zagranicy. Pan senator mówił, że nie chodzi o to, żebyśmy

zmuszali do eksportu czy importu z zagranicy, a wręcz przeciwnie, chcemy obronić nasze produkty rolnicze.

Właściwie są dwa cele wprowadzenia tej ustawy: jeden z nich to aktywizacja rynku rolnego i wsi oraz powstanie nowych miejsc pracy, a drugi to ochrona środowiska. Wprowadzenie komponentów zmniejsza – mówią o tym zresztą wszystkie opracowania – zanieczyszczenie środowiska. Na dzisiejszej konferencji Francuzi podali same korzyści i niczym nas nie straszili z powodu wprowadzenia do paliw dodatkowych komponentów. We Francji jest to oczywiście trochę inaczej zorganizowane, ale jeżeli chodzi o olej napędowy, to możemy wprowadzać nasze komponenty w wysokości od 2 do 5% w przypadku silników indywidualnych, czyli – powiedzmy – samochodów osobowych. Poziom oleju osiągnął jednak aż 35% w paliwie autobusów jeżdżących w pięćdziesięciu wielkich francuskich miastach w celu zmniejszenia zanieczyszczenia powietrza.

Oczywiście regulacje mogą być inne. Sądzę, że jeżeli producent wprowadzi 35% i podpisze umowę na dostawę paliwa dla Warszawy, to będzie wielka sprawa nie tylko finansowa, ale także ze względu na ochronę środowiska, bo smog grozi wielu dużym miastom. Myślę również o Łodzi, gdzie wprowadzenie takiego mechanizmu – powiedziałbym – napędowego, spowoduje bardzo duże oszczędności. Chodzi także o podniesienie jakości powietrza w dużych miastach, co na pewno będzie miało wpływ na pozostałą część kraju. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję bardzo.

Kto chciałby zabrać głos? Widzę, że na razie nie ma chętnych.

Prosimy, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Gutowski:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Jeśli chodzi o odpowiedź na pytanie pana senatora Lorenza, to poprosiłbym o wypowiedź pana dyrektora Żmudę w drugiej części posiedzenia.

Pozwolę sobie najpierw odpowiedzieć panu senatorowi Dziemdzielei. Otóż cała ustawa opiera się z jednej strony na limitowaniu, a z drugiej strony na obowiązku. Jeżeli jednostki, które będą komponowały biokomponenty do biopaliw, będą miały obowiązek dołączania pewnego procenta, określanego co roku przez Radę Ministrów, to w kraju będzie musiało być tyle wytworzonych, tak ustawa jest skonstruowana. Procent biokomponentów, czyli bioetanolu w benzynach i estru rzepakowego w olejach będzie corocznie ustalany przez Radę Ministrów w rozporządzeniu.

W związku z tym, że dzisiaj również można komponować bioetanol do benzyn – jest nawet potężna ulga dla tych, którzy to robią – a jednak jego produkcja maleje, bo w roku 1997 wytwarzaliśmy około 120 milionów l, a dzisiaj dodajemy tylko 50 milionów l, idea funkcjonowania biopaliw oparła się na przymusie. Żeby rząd nie mógł za wolno zwiększać udziału biokomponentów w biopaliwach – wiadomo, że na rząd mogą mieć wpływ różne siły, a Sejm lub Senat, który uchwali tę ustawę, będzie bezstronnie patrzył na korzyści płynące ze stosowania biokomponentów – zapisaliśmy w ustawie, że w roku 2003 w benzynach ma być minimum 4,5% alkoholu.

Ten segment rynku jest praktycznie już dzisiaj gotowy do wyprodukowania takiej ilości. Mamy odpowiednią liczbę gorzelnii, mamy odpowiednią liczbę jednostek odwadniających i rafinerii oraz importerów, którzy kupują paliwa za granicą i wprowadzają je na rynek krajowy. Jeżeli chodzi zaś o ester rzepakowy, to praktycznie nie mamy infrastruktury technicznej do jego wytwarzania. Rada Ministrów corocznie będzie określała, jaki procent estru ma być zawarty w olejach. Będzie to wynikało z wielkości, jaką będą mogli wyprodukować producenci estrów.

Żeby minister właściwy do spraw rolnictwa i rynków rolnych... Jeżeli ktoś będzie występował i chciał budować linię estryfikacyjną, to będzie musiał mieć pewność, że jego ester gdzieś zostanie zużyty do komponowania biopaliw. W związku z tym zapisaliśmy, że do 2006 r. ma być 5 % alkoholu w benzynie i 5% estrów w olejach napędowych, bo estry komponuje się tylko do oleju napędowego.

Ma to jakby podwójne znaczenie, bo z jednej strony w ustawie określono kierunek, w jakim zmierzamy, a z drugiej strony minister ma możliwość wydawania – wiemy, że kiedyś trzeba osiągnąć 5% – pozwoleń na budowę urządzeń estryfikujących. Gdybyśmy tego nie zapisali, to nie wiedzielibyśmy, dokąd zmierzamy i nie wiadomo by było, na jaką ilość wydać promesy limitów na produkcję. Może się zdarzyć, że inwestycje pójdą w takim kierunku, że w 2006 r. osiągniemy 10% produkcji i wtedy jej połowa... (*wypowiedź poza mikrofonem*) ...byłaby niepotrzebna w kraju.

Pan senator Lorenz podpowiada mi, że w ustawie założono eksport, ale wiadomo, że może on nie być opłacalny, gdyż na koszty produkcji wpływa koszt surowca, który może mieć bardzo duży udział w kosztach produkcji biokomponentów. Przez najbliższe lata surowiec w Unii Europejskiej będzie zdecydowanie tańszy na skutek regulacji nie rynkowych, ale interwencyjnych na tamym rynku.

W związku z tym tak to zostało skomponowane – niejako narzuciliśmy takie rozwiązanie – że zaczynamy od 4,5% alkoholu...

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

Tak, potwierdzam, że mamy taki potencjał produkcji gorzelnii – można powiedzieć, że jest on trzykrotnie większy – i taki potencjał zakładów odwadniających, że zdecydowanie już w przyszłym roku możemy wytworzyć potrzebne ilości biokomponentu. Dlatego zostało to zapisane.

Jeżeli chodzi o estry, ustanowiliśmy dłuższą perspektywę, gdyż...

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

Jeżeli zgłoszą się podmioty, które wystąpią o limit, kiedy ustawa będzie już obowiązywała, i napiszą, że są w stanie wyprodukować nawet najmniejszą ilość estrów, to powstanie rozporządzenie mówiące o ich komponowaniu i zostanie ustalony limit na rok 2003. Zakładamy jednak, że w przypadku estrów pierwszy limit będzie utworzony w 2004 r. z zasiewów z roku 2003.

(*Głos z sali: Na podstawie kontraktacji.*)

Tak, oczywiście na podstawie umów kontraktacyjnych.

Teraz pokrótce chciałbym się odnieść do uwag, które zgłosił pan senator Izdebski. Chcę powiedzieć, że ceny minimalne zostały wprowadzone w trakcie prac poselskich. Zakładamy, że jeżeli chodzi o ester, to w tym roku nie będzie takich cen, ponieważ nie będzie rzepaku, na który trzeba ustalać cenę minimalną, nie będzie oleju rzepakowego ani estru.

Jeżeli chodzi natomiast o zboża i o spirytus, to chciałbym prosić, żeby pan senator zmienił zdanie. Potężna nadwyżka produkcji zbóż, która istnieje, powoduje, że

trzeba jak najszybciej rozpocząć komponowanie, żeby jak najszybciej przerobić zboże krajowe i inne surowce skrobiowe, odpadowe, o których tu mowa, między innymi produkowany już w tej chwili melas. On także będzie produkowany na podstawie umów. Prosiłbym, żeby wprowadzić ten obowiązek jak najszybciej. Zakładamy, że nastąpi to od 1 kwietnia 2003 r., gdyż przedsiębiorstwom, które będą komponowały biokomponenty, trzeba dać trochę czasu na przeprowadzenie odpowiednich inwestycji. Prosiłbym, żeby zmienić ten pogląd, gdyż rozważaliśmy taki termin.

Jeżeli chodzi o rzepak energetyczny, to w Sejmie była na ten temat bardzo długa dyskusja, podczas której padały takie propozycje, jakie przedstawił pan senator Izdebski. Jako resort, rząd i komisja sejmowa pozostaliśmy jednak przy zapisie „rzepak energetyczny”, gdyż jego zmiana niejako sugerowałaby, że może to być inny rzepak, gorszej jakości, na przykład rzepak transgeniczny, a chcielibyśmy się przed tym ustrzec. Jeżeli ustawa ma poprawić byt producentów rolnych i zmniejszyć bezrobocie, to trzeba produkować klasycznymi metodami, a rzepak powinien być taki sam, jak spożywczy. Dlatego zostało określenie „rzepak energetyczny”.

Nie chciałbym się teraz wypowiadać na temat zezwoleń, gdyż wynikają one z ustawy – Prawo gospodarcze. Ten przepis praktycznie został przepisany, a zapisy, o których pan mówił, na pewno wzbudzą niechęć Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej. Od razu powiem, że Urząd Komitetu Integracji Europejskiej na pewno nie będzie zadowolony z takich zapisów.

Jeżeli chodzi o art. 9 i zapis „tylko na podstawie”, to rzeczywiście można go wprowadzić. W tym przypadku chodzi o import rzepaku. Uważamy...

Przepraszam, w art. 14 rzeczywiście można zapisać słowo „wyłącznie”, bo nasza idea była taka, żeby zezwolić na import rzepaku tylko i wyłącznie wtedy, kiedy będzie krach, zdarzenie losowe, niepogoda, a jakiś limit już będzie ustalony. Chodzi o to, żeby go nie zmniejszać w kolejnym roku, żeby nie cofać się o krok, tylko – wyłącznie wtedy – zezwolić na import. To nie jest zapisane, ale taka była idea, więc możemy się zgodzić na tę poprawkę.

Co do cen gwarantujących opłacalność... W dalszej części ustawy jest rozdział o komisji porozumiewawczej, która będzie opiniowała ceny i w nim nie pojawia się takie pojęcie. Na przykład w tej chwili w przypadku skrobi czy buraków funkcjonuje określenie „cena minimalna”. Proponowałby, żeby zostawić ten zapis i niejako dać możliwość działania komisji, a także związkom branżowym i innym, bo przecież rozporządzenie o cenie będzie konsultowane ze wszystkimi związkami, nie tylko z resortami.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Chciałbym, żeby pozostał zapis „cena minimalna”, jeżeli to możliwe.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Po prostu to sugeruję. Poprosiłbym teraz pana dyrektora Żmudę, żeby omówił sprawy techniczne, technologiczne dla pana senatora Lorenza.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Panie Ministrze, była uwaga senatora Dziemdziele, że wśród ekspertyz z biura opinii i ekspertyz przygotowanych dla Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Ochrony Środowiska jest stanowisko Europejskiego Centrum Energii Odnawialnej wraz z propozycją poprawek. Czy mógłby się pan odnieść do tego materiału?

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Gutowski:**

Mogę powiedzieć na ten temat parę zdań.

Szanowni Państwo, otrzymaliśmy te uwagi dość późno. Wynikają one jednak z zaleceń Rady Unii Europejskiej dla Komisji Europejskiej z 12 listopada, czyli z dnia poprzedzającego uchwalenie ustawy przez Sejm. To są tylko zalecenia Rady Unii, to nie jest żaden dokument. Oczywiście nie analizowałem tego dogłębnie, ale z powodu tych zaleceń Europejskie Centrum Energii Odnawialnej wprowadziło do ustawy wiele uwag. Uważam jednak, że na tym etapie tworzą ono zamęt i niczego nowego nie wnoszą, trzeba to szczerze powiedzieć.

Oprócz tego chciałbym powiedzieć, że Europejskie Centrum Energii Odnawialnej mogło przez pół roku, a nawet przez dziewięć miesięcy dyskutować z ministrem i w Sejmie na temat poprawek. Wtedy ich nie zgłosiło, chociaż ustawa była w Internecie i prosiliśmy wszystkie środowiska, żeby zgłaszały uwagi. Natomiast dzisiaj...

(Głos z sali: Zalecenia europejskie są świeże, tak?)

Są bardzo świeże, a na dodatek są to tylko zalecenia, to nie jest prawo unijne. Jeżeli Wysoka Komisja uzna, że należy nad tym pracować, to...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Chciałbym powiedzieć, że zmieniane są definicje i wprowadzane nowe terminy. Poza tym – wspomniał o tym pan senator Dziemdziała – mówi się o rynku biopaliw, że jest to odrębny rynek, którego ustawa nie reguluje. Rzeczywiście nie reguluje, ale po prostu tak nie uważaliśmy. Chciałbym jeszcze państwu powiedzieć, że jeżeli chodzi o korzyści z wprowadzenia proponowanych rozwiązań, to całkowicie się zgadzam z drugą częścią, którą opracował zespół ekspertów, gdyż doskonale je w niej ujęto.

Oczywiście można nad tym pracować, ale uważamy, że jest jakiś ciąg, w którym założono pewne elementy. Jeżeli zalecenia staną się dyrektywą unijną, czyli prawem unijnym, to będziemy mieli czas na to, żeby tak przystosować tę ustawę, aby w momencie akcesji stosować takie same rozwiązania, jak w Unii. Zresztą po akcesji w Polsce będą obowiązywały dyrektywy unijne, a nie ta ustawa. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dyrektor Żmuda, a później pan poseł.

Proszę.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Gospodarki Ziemią i Infrastruktury Wsi
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Żmuda:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Chciałbym odnieść się do pytania dotyczącego dopuszczalnej zawartości biokomponentów. Mam przed sobą polską normę PN 228, w której można przeczytać, że jest ona oficjalnym tłumaczeniem normy europejskiej EN 228. Na stronie 12 normy wymieniona jest dopuszczalna zawartość związków organicznych zawierających tlen oraz tlenu w benzynach. Cytuję lit. a: zawartość alkoholi: alkohol metylowy – do 3%, alkohol etylowy – do 5%, alkohol izopropylowy – do 5%, alkohol tertbutylowy – do 7%, alkohol izobutylowy – do 10%. Lit. b: zawartość eterów zawierających pięć lub więcej

atomów węgla w cząsteczce – do 15%; lit. c: zawartość innych związków organicznych zawierających tlen – nie więcej niż 10%. Tyle na temat toczącej się na łamach prasy dyskusji, że oto projekt ustawy wprowadza na rynek paliwa gorszej jakości.

Panie Przewodniczący, projekt ustawy został oparty na trzech założeniach, po prostu jedno wynikało z drugiego. Pierwszy etap to wdrożenie projektu umożliwiającego stosowanie dodatku biokomponentów do ropopochodnych paliw ciekłych w takiej ilości, aby nie zmieniło to ich jakości. Nie wymaga to opracowania nowych norm paliwa znajdującego się w powszechnym obrocie czy w sprzedaży.

Drugi etap, oczywiście związany z ewentualną nowelizacją ustawy, opiera się na tym, że obecnie – również w Polsce – ale przede wszystkim w takich krajach, jak Francja czy Szwecja, prowadzone są daleko idące prace wdrożeniowe umożliwiające stosowanie innych proporcji biokomponentów w tradycyjnych paliwach ropopochodnych. Jest mowa o tym, że można stosować 85% alkoholu etylowego, 14% oleju napędowego, 1% stabilizatora. Kilkaset autobusów, oczywiście z przerobionymi silnikami, jeździ na takim paliwie w Szwecji. Są również inne możliwe kombinacje. Doręczono Wysokiej Komisji informację, jak producenci samochodów odnoszą się do zawartości bioetanolu w benzynach. Okazuje się, że już w dniu dzisiejszym tacy producenci, jak Volvo, Ford czy Renault – nie będą wymieniał innych – dopuszczają możliwość stosowania do 15% dodatku bioetanolu. To są zasadnicze przesłanki.

Trzecia przesłanka jest taka, że konstrukcja ustawy umożliwi w dalszej przyszłości – w tym przypadku nie możemy już mówić o bliższej przyszłości, tylko o znacznie dalszej – wprowadzenie innych rozwiązań paliwowych, obecnie niestosowanych, które będą wymagały innej generacji silników.

To tyle, jeżeli chodzi o zadane pytania. Mam nadzieję, że wątpliwości zostały wyjaśnione.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję, Panie Dyrektorze.

Szanowni Państwo, za chwilę zabierze głos poseł sprawozdawca. Mam pytanie. W związku z tym, że na sali są przedstawiciele związku producentów rzepaku oraz Polskiej Izby Paliw Płynnych, mam prośbę, aby dyskusja nie toczyła się tylko w gronie senatorów, rządu i pana posła. Po to was poprosiliśmy, żeby was wysłuchać. Taka jest zasada pracy w Senacie. Zostaliśmy wybrani w trochę inny sposób niż posłowie w Sejmie i szanujemy opinie osób zapraszanych na posiedzenie komisji.

Bardzo proszę, Panie Pośle.

Poseł Marek Sawicki:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Na wzór pana przewodniczącego pragnę poinformować, że na posiedzenia sejmowej komisji nadzwyczajnej również były zapraszane wszystkie instytucje i były one wysłuchiwane. W żaden sposób nie ograniczaliśmy także wypowiedzi i prezentacji poglądów...

(*Głosy z sali: To chyba jakiś wyjątek...*)

Być może to wyjątek, ale spotykam się z nim często, więc może potwierdza on regułę.

Szanowni Państwo, pan senator Izdebski powiedział, żeby wprowadzić ten obowiązek od 1 lipca 2003 r. Myślę, że Samoobronie, tak jak PSL, powinno zależeć na tym, żeby ustawa w miarę szybko weszła w życie. Sądzę, że poprawka senackiej Komisji Ochrony Środowiska wprowadzająca zapis, że ustawa wchodzi w życie od dnia 1 kwietnia 2003 r. idzie chyba naprzeciw pańskiemu oczekiwaniu i zawiera to wszystko, co wcześniej jak gdyby było wątpliwe.

Chcę także zwrócić uwagę państwu senatorom, że ustawa nie wprowadza maksymalnego udziału biopaliw czy biokomponentów w biopaliwach. Ona mówi o minimum. Stąd też, Panie Senatorze, odpowiedź na pańskie zapytanie, czy powoduje ona tylko półprocentowy wzrost, brzmi „nie”. Jeśli nie będzie barier natury produkcyjnej i technicznej, a homologacje silników będą mówiły, że można stosować 10%, to nie widzę przeszkód, żeby je stosować.

Myślę, że wyjaśniliśmy sobie kwestię ekonomiczną i budżetową, aczkolwiek minister finansów ma inny pogląd na tę sprawę. Definitywnie rzecz biorąc, zarówno w Polsce, jak i we Francji – pan senator był dzisiaj na seminarium – okazuje się, że ostatecznie budżet zyskuje na produkcji biopaliw i nie musi dokładać do tego interesu, więc myślę, że ta sprawa jest jak gdyby jasna.

Kolejna rzecz wiąże się z cenami minimalnymi. Można się upierać, czy nazywać je minimalnymi, czy gwarantowanymi. Nie chcę w tej chwili wyrażać swego poglądu, chcę tylko przypomnieć, że w art. 15 ust. 5 są zawarte zasady ustalania ceny minimalnej. Powiedziane jest tam między innymi, że minister powinien wziąć pod uwagę koszty wytwarzania, marżę przetwórczą. Te wszystkie elementy są wymienione i myślę, że ich uwzględnienie oraz udział komisji porozumiewawczej gwarantuje, że cena minimalna nie będzie ceną nieopłacalną.

Panie Senatorze, sprawa rzepaku energetycznego. Wyjaśniałem tę sprawę na posiedzeniu plenarnym w Sejmie i na posiedzeniu komisji posłom Samoobrony i chcę jeszcze raz podkreślić, że rzepak energetyczny to nasiona odmian rzepaku lub rzepiku dopuszczone do uprawy na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Pan chce wprowadzić rzepak do celów niespożywczych, ale wtedy będziemy mieli do czynienia z nasionami, których jeszcze w Polsce nie ma.

Być może proponuje pan powrót do odmian erukowych, ale chcę powiedzieć, że w cenie produkcji biopaliw i estrów uwzględniamy także korzyści z produktów ubocznych, jakimi będą makuchy czy pasza. Jeśli mamy wrócić do odmian erukowych, to trzeba powiedzieć, że pasza nie będzie mogła być stosowana. W przypadku odmian genetycznie modyfikowanych pojawiają się kolejne następstwa związane z ich wykorzystaniem na cele paszowe. Myślę, że nie warto do tego wracać. Jeśli wprowadzimy ten zapis, to powstanie taka sytuacja, że do zasiewów na cele energetyczne nie będzie można wykorzystać nasion zgodnych z rejestrem odmian, który dzisiaj obowiązuje w kraju. Chodzi o to, żeby wszystkie nasiona, które dzisiaj są stosowane w celach spożywczych, mogły być wykorzystywane do celów energetycznych. To jest istota tego zapisu.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję bardzo, Panie Pośle.

Ad vocem, czyli bez kolejki – w Senacie jest taki zwyczaj – senator Izdebski. Później zabierze głos pan Mariusz Olejnik, Krajowe Zrzeszenie Producentów Rzepaku. Proszę, Senatorze.

Senator Sławomir Izdebski:

Chciałbym się wypowiedzieć w kwestii zmiany daty wprowadzenia w życie tej ustawy. Generalnie rzecz biorąc, miałem na myśli wprowadzenie w wersji rządowej, czyli od 1 stycznia. Jeżeli chodzi o termin styczniowy, to wiadomo, że nie jesteśmy przygotowani, mam na myśli umowy itd. Myślę, że termin 1 kwietnia również jest zbyt wczesny. Umowy kontraktacyjne są zawierane nieco później, więc mimo wszystko będę się upierał przy zaproponowanym przeze mnie terminie.

Co do cen minimalnych, pan podkreślał, że w innym zapisie jest taka, a nie inna regulacja i minister w drodze rozporządzenia na pewno ustali ceny, które będą gwarantowane. Sądzę, że nikomu nie powinien przeszkadzać przepis, który będzie wyraźnie mówił, że mają to być ceny opłacalne. Uważam, że ten zapis powinien być wprowadzony. Na razie to wszystko.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Proszę, pan Olejnik.

**Prezes Zarządu Krajowego Zrzeszenia Producentów Rzepaku
Mariusz Olejnik:**

Panie Przewodniczący! Szanowna Komisjo!

Na początku tworzenia ustawy przesłaliśmy pismo, w którym przedstawiliśmy nasze uwagi, do Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Chciałbym przytoczyć kilka z nich, bo tylko część została uwzględniona.

W ustawie brakuje wsparcia udziału kapitałowego producentów rolnych. W styczniu 2001 r. zwróciliśmy się do premiera Kalinowskiego z wnioskiem o stworzenie funduszu inwestycyjnego. Naszym zdaniem, wytwarzanie biopaliw na podwórku u rolnika nie ma sensu, bo nie gwarantuje jakości i bezpieczeństwa produkcji tego komponentu. W związku z tym jedyną szansą na poprawę opłacalności w perspektywie uzyskania mniejszych dopłat z Unii Europejskiej... Jak pan senator miał okazję się dowiedzieć na dzisiejszym spotkaniu, francuscy producenci rolni mają około osiemdziesięcioprocentowy udział w produkcji biopaliwa z rzepaku. Żeby poprawić byt producentów rolnych i dać im szansę konkurencyjności, potrzebne jest wsparcie udziału kapitałowego. Proponujemy więc następujący zapis w art. 11 ust. 5. Trzeba usunąć kropkę i dopisać w tym zdaniu: „i przydzielili limit w pierwszej kolejności tym podmiotom, w których udział producentów rolnych wynosi ponad 20%”.

Kolejna uwaga. Nie ma zapisów dotyczących utrzymania rezerw surowca. Uzasadnienie ekonomiczne, które przedstawił rząd, było takie, że będzie większy zysk w podatkach pośrednich, bo jest zwolnienie z akcyzy. Tego efektu nie będzie, jeżeli przyjdzie rok, w którym – na przykład – połowa rzepaku wymarźnie. Wtedy okaże się, że zwolnienie z akcyzy dotyczy rolników z zewnątrz, bo rzepak trzeba będzie sprowadzić.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Przewodniczący Jerzy Pieniążek: Nie słychać, proszę mówić bliżej mikrofonu.)

Brakuje zapisów dotyczących utworzenia rezerwy surowca. Rzekap raz na jakiś czas wymarza. Jeżeli będziemy produkować, na przykład, sto i wymarźnie pięćdziesiąt,

to według zapisów z ustawy trzeba będzie je sprowadzić z zagranicy. Zwalniając z akcyzy, dopłacimy do rolników z zewnątrz.

(Głos z sali: Oczywiście.)

Chodziłoby o stworzenie systemu wsparcia. Może to być system finansowy polegający – na przykład – na promowaniu rzepaku jarego lub słonecznika. IHAR w Poznaniu prowadzi doświadczenia ze słonecznikiem, więc będzie można wprowadzić uprawę i zagwarantować surowiec. Wtedy podatki pośrednie, które są wyliczone, będą efektywne.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Chcieliśmy również zwrócić uwagę na zapis w art. 18 ust. 3. Chodzi o dopisanie w zdaniu, które mówi, że członków komisji powołuje się spośród kandydatów zgłoszonych przez ogólnokrajowe organizacje zrzeszające producentów rolnych, po słowie „organizacje” wyrazu „branżowe”. Po prostu warto, aby w komisji zasiadali przedstawiciele ogólnokrajowych organizacji branżowych, a nie wszystkich, które powstaną po wejściu w życie tej ustawy. Żeby nie było tak, że za miesiąc pójdę, zarejestruję związek, nazwę go ogólnokrajowym i będę mógł napisać wniosek do ministra i ubiegać się o przedstawicielstwo. Nowy zapis spowoduje, że w komisji będą reprezentowane profesjonalne organizacje specjalistyczne.

W art. 20 ust. 4 znajduje się sformułowanie, że będzie obowiązek mieszania estru od 2006 r. Z tego zapisu nie wynika wprost, co będzie w roku 2004, a według naszych informacji, rozpoczęto część inwestycji i liczymy na to, że we wrześniu czy w lipcu 2003 r. będzie można kontraktować pod kątem biopaliwa. Wydawało nam się, że ci, którzy mieli możliwość rozpoczęcia inwestycji, mogliby kontraktować rzepak z 2002 r.

Pochodzę z Opolskiego. W Opolskim i Dolnośląskim jest zakład w Brzegu, który nie skupuje i musimy – przepraszam za sformułowanie – bujać się z rzepakiem i prosić Szamotuły czy Kruszwicę, żeby go kupiły, jeżeli nie ma interwencji na rynku rzepaku. Chodzi mi o eksport z dopłatą.

Jest potencjał, bo według Instytutu Ekonomiki Rolnictwa, zasiewy są podobne, a nawet o około 5–10% wyższe. W związku z tym jeżeli jeden rok zostałby utracony, dobrze byłoby sformułować zapis, który pozwoli zakontraktować rzepak w 2003 r., a produkować już w roku 2004. Jeżeli wyprodukujemy ester i nie będzie obowiązku kupowania, to powstanie taka sytuacja, jak ze spirytusem. Kiedyś rafineria kupowała 120 milionów l spirytusu, a teraz nie musi tego robić, więc kupuje pięćdziesiąt.

Przypomnę tylko, że w 1996 r. państwowa cena spirytusu surowego wynosiła 2 zł 40 gr za 1 l, a dzisiaj proponuje się gorzelniom 1 zł 60 gr. Minęło parę lat i wszystkie koszty wzrosły, dlatego 3/4 gorzelnii stoi. Brakuje furtki, która zapewniłaby, że taki zapis zostanie wprowadzony i od 2003 r. będą zawierane kontrakty pod kątem biopaliwa. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję bardzo.

O głos poprosił pan Robert Gmyrek, były wiceminister rolnictwa.

Proszę.

**Dyrektor do spraw Biopaliw w Polskim Koncernie Naftowym „Orlen”
Robert Gmyrek:**

Dziękuję.

Robert Gmyrek, ekspert komisji Senatu, a także pracownik PKN „Orlen”.

Pozwolę sobie krótko przedstawić stanowisko w tej sprawie. Jeżeli chodzi o samą ideę ustawy – rozwój obszarów wiejskich, szukanie alternatywnych źródeł zatrudnienia – to jest ona zrozumiała i budzi pozytywne skojarzenia, tak samo jak promocja biopaliw. Trudno jednak uznać promocję w formie przedstawionej w tej ustawie, w której co drugi artykuł zakazuje, nakazuje lub zobowiązuje do czegoś. Jest to dziwnie rozumiana promocja, niemniej jednak sądzę, że taki był cel ustawodawcy.

Jeżeli chodzi o sprawy związane z poruszonymi tematami, to z prostej przyczyny bardzo popieram poprawkę pana senatora Izdebskiego. Nie wiem, czy minister rolnictwa ma świadomość, z jakiego zboża w chwili obecnej produkowany jest spirytus. Z mojej wiedzy wynika, że gros obecnie funkcjonujących, zaopatrujących Orlen dostawców – mimo tego, że Orlen postawił warunek, iż surowiec ma być pochodzenia polskiego – importuje tańsze zboże z zagranicy i używa go do produkcji etanolu. W związku z tym uważam, że dziwne byłoby, gdyby polski podatnik za pomocą ulgi akcyzowej miał zapłacić za coś, co nie jest pochodzenia polskiego. Jeżeli szukamy właściwych, promujących polskiego rolnika rozwiązań, to opracujmy takie, które odnosiłyby się już do przyszłorocznych zbiorów. Chodzi o to, żeby były jasno określone kryteria w tym zakresie.

Nie jest także tajemnicą – cały czas toczyła się na ten temat dyskusja w Sejmie – że producenci, między innymi Rafineria Gdańska, PKN „Orlen” i importerzy paliw, lobbowali za 3% i starali się przekonać do nich posłów. Znalazło to uznanie podczas prac komisji i zostało przegłosowane. Nie wnioskuję, co sprawiło, że w wyniku głosowania w Sejmie uzyskano taki, a nie inny wynik. Myślę, że pan poseł Sawicki więcej wie na ten temat.

Dlaczego 3%? Przede wszystkim zwracamy uwagę na niebezpieczeństwo związane z takim działaniem. Pokazujemy pisma mówiące o tym, że – na przykład – z lekkim olejem opałowym jest związane pewne niebezpieczeństwo, mimo iż początkowo nasza wiedza była odmienna. W późniejszym okresie okazało się jednak, że są niebezpieczeństwa, że producenci palników mówią „nie”.

Rozumiem, że minister rolnictwa ma inne argumenty. Te opinie pokazują jednak, że nie można czegoś tak ważnego wprowadzać tak szybko, bez patrzenia na bezpieczeństwo odbiorcy. Z sytuacji, w której coś się wymusza, musi wynikać, że przeprowadzono jasną, czytelną analizę, abyśmy mieli pewność, że nie robimy więcej szkód, niż korzyści.

Pan dyrektor Żmuda wspomniał o Fordzie. Chcę państwu przytoczyć stanowisko przesłane kilka dni temu przez prezesa Ford Distribution, pana Adama Kołodziejczyka, do wszystkich firm w Polsce zajmujących się sprzedażą samochodów, a dotyczące możliwość stosowania w fordach paliw z dodatkiem biokomponentów. Stanowisko jest jasne: po konsultacjach ze służbami technicznymi Ford of Europe pozwalam sobie zawiadomić, iż w chwili obecnej firma nasza nie dopuszcza stosowania oleju napędowego z dodatkami biokomponentów, przed czym ostrzegamy użytkowników naszych produktów w instrukcjach obsługi. Uszkodzenia silników spowodowane użyciem takich paliw nie podlegają naszej odpowiedzialności gwarancyjnej.

Proszę mi powiedzieć, jak powinien się zachować koncern, który w tym momencie ma dodawać biokomponenty? Chodzi o to, o czym pan poseł Sawicki powiedział „bzdura” i że nie dotyczy to każdego, że nie ma obligatoryjności. Nie wiem, mo-

że pan poseł Sawicki nie potrafi policzyć, że 4,5 czy 5% w 2006 r. – przy rekomendacji Unii Europejskiej i producentów samochodów mówiącej, że tolerowane jest 5% – powoduje, że chcąc mieć paliwo, które nie ma dodatku biokomponentów, należy dodać więcej biokomponentów do pozostałej części paliw. Żeby było więcej, chcąc czy nie chcąc, trzeba zrobić badania i przeprowadzić programy pilotażowe. Cały czas o tym mówimy. Trzeba wprowadzić programy flotowe, aby komunikacja miejska jeździła na tym paliwie, aby korzystała z niego żegluga, rybołówstwo. O tym zapomniano jednak podczas procedowania nad tą ustawą.

Myślę, że cena spirytusu... Przede wszystkim popieram stanowisko dotyczące rezerwy, bo na razie jest zapis w art. 14 mówiący o innych zdarzeniach losowych. Przepraszam bardzo, co to są inne zdarzenia losowe? To oznacza, że nie ma rzepaku. Inne zdarzenia losowe to za dużo słońca albo za mało deszczu. W tym momencie musi być zgoda na import, więc wjeżdża rzepak z zagranicy, do którego dopłaca polski podatnik z ulgi akcyzowej. Oczywiście jeżeli ulga będzie, bo znamy sytuację budżetu.

Cena spirytusu, trudno zrozumieć... Dogłębnie analizowałem, jak wygląda sytuacja i rozumiem, z czego wynika cena. Jest spółka prawa handlowego i jest normalnie zapytanie ofertowe. Nie wnikam w szczegóły, jak to jest procedowane, bo są firmy, które dają niższą cenę. Chcę tylko zwrócić uwagę, że obecna cena w Polsce to 1 zł 93 gr lub 1 zł 95 gr. W Unii Europejskiej spirytus kosztuje 1 zł 33 gr. Po analizie dopłat, subwencji czy innych rzeczy, z których korzysta polski rolnik, spirytus kosztuje 1 zł 58 gr, czyli jeszcze taniej.

W tym momencie pojawia się kwestia, czy nie należy się zastanowić, co zrobić, aby za pomocą programów pomocowych umożliwić gorzelniom dostosowanie się do nowych standardów jakości. Może trzeba wspomóc je kredytami preferencyjnymi, aby zastosowane w nich technologie – głównie chodzi o ogrzewanie – zostały tak opracowane, by dawały możliwość współzawodniczenia na rynku unijny. To jest ważne.

Może warto wspomnieć, proszę państwa, Panie Przewodniczący, Panowie Senatorowie, że importujemy do Polski 200 tysięcy t alkoholu metylowego, który jest używany jako rozpuszczalnik i dodatek do farb. Pojawia się pytanie, dlaczego importowany jest alkohol metylowy, skoro można użyć alkoholu etylowego? Importujemy ponad 30 tysięcy t alkoholu etylowego, który bez żadnej stawki akcyzowej jest używany – na przykład – do spryskiwaczy. Cło jest tak ustawione, że znajduje się absolutnie poniżej określonego progu, po prostu nie ma żadnego cła. To jest kolejne źródło. Mam pytanie, czy to nie pokazuje, że w tym momencie można znaleźć inne elementy, które mogą mieć negatywny wpływ na rzeczy, na które zwracamy uwagę?

Nie przeczymy, żadna droga rozwoju nie jest zablokowana. W ustawie zapisano jednoznacznie, że Rada Ministrów w każdej chwili może podnieść ten próg. Nie rozumiem obaw pana ministra Gutowskiego, który nie ufa Radzie Ministrów i mówi, że mogą być różne wpływy. Nie wiem, o jakich wpływach myślał pan minister. Sądzę, że jest to temat do wyjaśnienia.

Naprawdę trudno mi pojąć jedną rzecz. PKN „Orlen” rozumie, co to jest ustawa i dostosuje się do niej. W tym momencie swoimi działaniami pokazuje jednak, że nie wszystkie sprawy są tak jasne i czytelne, jak zaprezentowali pan poseł sprawozdawca czy pan minister Gutowski. Jeżeli nie są jasne, to nie znaczy, że po naszej stronie jest pełna wiedza. Rozumiem sprawy rolne, ale wszystko wskazuje na to, że nie należy opierać się na ekspertyzach, które napisano na jednej czy dwóch kartkach papieru, tyl-

ko trzeba faktycznie zapoznać się z tą materiają. Problem 3% – nie wnikam w tę sprawę, nie dyskutuję na ten temat i nie wnoszę żadnej poprawki – polegał na tym, że zależy nam, aby ustawa, która ma doprowadzić do rozwoju obszarów wiejskich, stymulować przedsiębiorczość i promować biopaliwa, nie spowodowała innych rzeczy, które mogą mieć bardzo negatywny skutek dla polskiej gospodarki.

Kończąc, wspomnę tylko, że w liście prezesa firmy Ford zaznaczono jednoznacznie: „W ofercie naszej firmy na rynkach zagranicznych istnieje silnik benzynowy flexi-fuel 1,6 l, montowany w samochodzie Ford Focus, przystosowany do pracy na mieszance benzyny z etanolem E085, jednakże jego zastosowanie wiąże się ze wzrostem ceny pojazdu. Pragnę również nadmienić, iż to jest jedyny produkt tego typu w ofercie firmy Ford”. Chcę także stwierdzić, że w samochodach firmy Ford produkowanych w Szwajcarii absolutnie niedopuszczalne jest stosowanie etanolu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję.

Szanowni Państwo, najpierw zapytam, czy chce zabrać głos jakaś osoba, która dzisiaj jeszcze nie zabierała głosu, a później...

(Poseł Marek Sawicki: Można ad vocem?)

Jeżeli ad vocem, to proszę bardzo, Panie Pośle. Proszę mówić krótko, daję panu minutę.

Poseł Marek Sawicki:

Oczywiście, będę mówił bardzo krótko. Jestem trochę zdziwiony językiem pana ministra Gmyrka, który jednoznacznie stwierdza, że poseł mówi bzdury. Poseł nie musi się na wszystkim znać, natomiast rozumiem, że pan ekspert Gmyrek zna się akurat na tym, o czym mówi i absolutnie nie chcę tego kwestionować.

Panie Ministrze, jeśli wnosi pan uwagi do ustawy i bardzo ostro ją krytykuje, to chcę panu zwrócić uwagę, że nie tak dawno mógł pan być autorem znacznie lepszego projektu i nie wykorzystał pan tego czasu, więc dzisiaj pańska krytyka jest mało uprawniona. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję bardzo, Panie Pośle.

Proszę, ma pan głos. Proszę się przedstawić.

Dyrektor Centralnego Laboratorium Naftowego Andrzej Kulczycki:

Andrzej Kulczycki, Centralne Laboratorium Naftowe.

Od pewnego czasu obserwuję rozwój dyskusji na temat ustawy o biopaliwach, opierając się na tym, w czym – jak miemam – się orientuję, to znaczy na wiedzy o paliwach i rynku paliw. Chciałbym tutaj poruszyć ten aspekt ustawy, nie dotykając spraw rolnych.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

O, dziękuję bardzo, w tej sprawie poparł mnie dyrektor Żmuda.

Proszę państwa, pomijam w tej chwili kwestię, czy 3%, czy 4,5%. Widać wyraźną wolę, żeby było 4,5%. Wprawdzie nie bardzo wiem... Akurat w przypadku benzyn jest to maksymalny dopuszczalny poziom. Powiedzmy, że jest jeszcze pół procenta, skoro pan dyrektor Żmuda dokładnie przeczytał normę, ale to chyba niewiele. Praktycznie rząd nie ma żadnej możliwości ruchu, ponieważ początkowy zapisany w ustawie pułap dozowania bioetanolu został ustawiony na maksymalnym dopuszczalnym normą poziomie. Do 2006 r. nie ma więc żadnej możliwości ruchu, bo tylko tyle wolno wprowadzić, chyba że – co trochę pośrednio wynikało z wypowiedzi – pojawiają się benzyny, w których jest 10% czy 20%. Może 20% to przesada.

Proszę państwa, takie działanie może skutkować czymś, czego zupełnie nie bierze się pod uwagę, a co może mieć dosyć negatywny wpływ na rynek paliw. Niezależnie od tego, czy są to biopaliwa, czy paliwa, zawsze są to produkty, które służą do zasilania silników. Mnożenie gatunków paliw... Benzyna, która ma więcej niż 5% biokomponentów, nie może być nazywana benzyną bezołowiową, bo nie dopuszcza tego norma, którą przeczytał dyrektor Żmuda. W związku z tym musi pojawić się nowy gatunek paliw. W niektórych krajach Unii Europejskiej są inne gatunki, o bardzo ograniczonym zasięgu. Jeżeli ta sprawa nie będzie w żaden sposób limitowana, to można się spodziewać, że za chwilę będziemy mieli benzynę, która ma 6%, 7% itd. Czemu to będzie służyć? Temu, żeby uniknąć problemów z kontrolą jakości paliw.

W tej chwili Ministerstwo Gospodarki jest autorem ustawy o monitorowaniu i kontroli jakości paliw na rynku polskim. Ta ustawa – właściwie dzisiaj jest to jeszcze projekt ustawy – odnosi się do norm czy dyrektyw europejskich, które określają wymagania jakościowe. Jest w niej mowa o benzynie bezołowiowej, paliwie zdefiniowanym...

(Głos z sali: Ministerstwo Gospodarki, tak?)

Tak. Powiedzmy, że jakość jest odnoszona do normy, którą cytował pan dyrektor Żmuda, a więc 5% i ani grama więcej. Jeśli chodzi o paliwa do silników wysokoprężnych i o olej napędowy, to również pojawia się odniesienie do normy europejskiej i polskiej.

Co to oznacza? Oznacza to tyle, że jeżeli wyprodukuje się... Przepraszam, że przedstawiam poradnik dla kogoś, kto chce ominąć przepisy dotyczące nie tylko jakości, ale także, co zdarza się bardzo często, akcyzy. Akurat z tym nasze laboratorium styka się dosyć często, gdyż oceniamy pewne działania na rynku, których pojawia się zresztą dużo. Jeżeli wytworzę paliwo, którego normy sam określę lub – powiedzmy – zrobi to moje laboratorium i będą one inne niż wymaga norma, to właściwie system monitorowania stworzony przez Ministerstwo Gospodarki nie będzie miał prawa kwestionować jakości tego paliwa, pomimo że może ono nie spełniać żadnych ekologicznych parametrów i mieć szereg innych niedomogów.

Zwracam uwagę na jedną rzecz: nie należy dążyć do chaotycznego rozwoju asortymentu. Czy to oznacza, że nie należy go rozwijać? Uważam, że należy. Podam przykład, który był już przedstawiany – dzisiaj przypominają go cały czas pan poseł Sawicki i pan dyrektor Żmuda – oleju napędowego z zawartością 10% bioetanolu. Ta sprawa była ostro krytykowana na jednej z konferencji przez pana dyrektora Żmudę. Nawet przedstawiciel Szwecji się dziwił, dlaczego przedstawiciel polskiego ministerstwa rolnictwa jest przeciwny promocji bioetanolu. Domyślam się, dlaczego pan dyrektor Żmuda był przeciwny. Zapewne chodziło o to, że to paliwo będzie kolidowało z ustawą. Mówię to na marginesie.

Proszę państwa, uważam, że bardzo potrzebne jest ukierunkowanie biokomponentów – niezależnie od tego, czy będzie to spirytus, czy większa ilość estrów oleju rzepakowego – na pewne zamknięte obszary stosowania, na przykład w komunikacji miejskiej. W tych przypadkach będziemy bowiem w stanie kontrolować jakość i ilość estrów.

Z wypowiedzi panów zrozumiałem... Jeżeli mówimy o 5%, to w stosunku do wartości zapisanej wzrasta to niewiele, bo o 1,5%, ale ilościowo jest to ponad dwukrotny wzrost. Na początku przyszłego roku ta liczba odnieszona jest do puli benzyn, a w 2006 r. do puli benzyn i olejów napędowych. Przypominam, że w Polsce sprzedaje się 5 milionów t benzyn oraz około 5 milionów t oleju napędowego. Na dodatek – nie wiem, czy w tej chwili, czy za moment, w drugiej części dyskusji – pojawi się następny problem, bo zostanie doliczony lekki olej opałowy, czyli jeszcze jakieś półtora miliona ton paliwa.

(Przewodniczący Jerzy Pieniążek: Panie Prezesie, czy można prosić o konkluzję, bo procedujemy już czwartą godzinę?)

Przepraszam bardzo.

Chciałbym, po pierwsze, poprzeć wniosek o przesunięcie na 1 lipca terminu wdrożenia obowiązku dodawania spirytusu. To jest pół roku. Rozumiem ważne powody po stronie rolnictwa, ale proszę nie zapominać, że przemysł czy sektor paliwowy musi przygotować dystrybucję i wytworzyć paliwa naftowe, które będą w stanie wchłonać spirytus bez zaburzenia normy. Pół roku to, moim zdaniem, minimalny potrzebny okres.

Drugi wniosek dotyczy wykreślenia z zapisu w art. 2 pkt 8, odnoszącego się do ropopochodnych paliw ciekłych, słów „oraz lekkie oleje opałowe”. Nie wiem, czy mam to w tym momencie uzasadniać, wspomniał już o tym dyrektor Gmyrek. W tym przypadku niebezpieczeństwo pojawienia się problemów u użytkownika jest szczególnie wyraźne.

Na koniec jeszcze jedno zdanie, jeżeli można. Niebezpieczeństwo wystąpienia awarii – niebezpieczeństwo, bo nie jest tak, że wszystkie biokomponenty spowodują katastrofę w silnikach, jestem absolutnie przeciwny takiemu twierdzeniu – z powodu stosowania biokomponentów pojawia się wszędzie, dlatego producenci samochodów, również z Unii, tak powoli i ostrożnie wdrażają te paliwa. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję, Prezesie.

Szanowni Państwo, procedujemy czwartą godzinę. Sala została wynajęta do godziny 20.00, więc zostało piętnaście minut.

Już mówiłem, przewidując, że będzie tyle spraw, że dzisiaj nie musimy konkludować. Jest jeszcze dwa dni pracy Senatu, więc możemy przeanalizować wnioski, zestawić je itd. Chciałbym, żeby teraz wypowiedzieli się ci, którzy jeszcze nie zabierali głosu. Proszę mówić krótko, bo chodzi o to, żeby podsumować dyskusję. Szanujcie nas trochę, bo chcemy wszystkich wysłuchać. Proszę o streszczenie.

Jeszcze pan nie zabierał głosu. Proszę się przedstawić.

Przedstawiciel Krajowej Rady Gorzelnictwa Leszek Jarosz:

Leszek Jarosz, Krajowa Rada Gorzelnictwa, NOT.

Chciałbym się odnieść do terminów, czy ma to być 1 kwietnia, czy lipiec, z punktu widzenia gorzelni. Po wejściu ustawy w życie każdy dzień oznacza produkcję mniej więcej 1 miliona l spirytusu. Przesunięcie o parę miesięcy jest równoznaczne z tym, że w przyszłym roku zostanie wyprodukowanych około 150 milionów l spirytusu mniej, a tym samym upadnie sto pięćdziesiąt gorzelni, czyli sto pięćdziesiąt zakładów nie będzie skupowało i produkowało. Wystarczy tylko przesunąć termin.

Jeżeli mówimy o procentach, to różnica między 3%, a 4,5% przekłada się na około 100, 150 milionów l spirytusu. To znaczy jeżeli będzie 4,5%, będzie o 150 milionów l spirytusu więcej, a tym samym zostanie obsiany areał rzędu 300 tysięcy ha, bo tyle potrzeba, żeby wyprodukować 150 milionów l. Z punktu widzenia gorzelni możemy o tym dyskutować. Mówimy o konkretnej ziemi, o konkretnej ilości, a nie o procentach. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję bardzo.

Ponieważ senator Izdebski wychodzi, proszę krótko ad vocem.

Senator Sławomir Izdebski:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Tylko kilka słów. Zapomniałem odpowiedzieć panu posłowi w związku z tym nieszczęsnym rzepakami energetycznym. Krajowe Zrzeszenie Producentów Rzepaku, którego przedstawiciel wypowiadał się przed chwilą, również używa pojęcia „na cele niespożywcze”. Uważam, że każdy rolnik doskonale wie, która odmiana rzepaku służy do celów spożywczych oraz świetnie będzie wiedział, że wszystkie pozostałe mogą służyć do produkcji biopaliw. Panie Pośle, tutaj...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Jak nie ma, Panie Pośle...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Gdyby chodziło o import, to byłibyście pierwszymi, którzy byliby za. Nie dyskutujemy więc na temat importu.

Jako senator sprawozdawca tej ustawy rozważałem wcześniej sprawę wsparcia produkcji rzepaku oraz utrzymania rezerw surowca. Myślę, że Krajowe Zrzeszenie Producentów Rzepaku ma rację i prosiłbym Biuro Legislacyjne o opracowanie dwóch punktów, o możliwość...

(Przewodniczący Jerzy Pieniążek: Czyli o przejęcie wniosków...)

Tak, o możliwość wprowadzenia instrumentów wsparcia produkcji rzepaku, oczywiście na cele niespożywcze, w formie dopłat bezpośrednich. Jak mi wiadomo, w Sejmie również mówiono, że musi być dopłata bezpośrednia do 1 t rzepaku. Fachowcy obliczyli, że powinna być to dopłata w granicach 160–180 zł, bo wtedy polski rynek będzie chroniony.

Proszę Biuro Legislacyjne o ustosunkowanie się do możliwości wprowadzenia dopłat oraz zapisów dotyczących utrzymania rezerw surowca. To tyle z mojej strony. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pan się zgłaszał i nie zabierał wcześniej głosu.

**Pełnomocnik do spraw Unii Europejskiej
w Polskim Koncernie Naftowym „Orlen” Grzegorz Kozakowski:**

Grzegorz Kozakowski, PKN „Orlen”.

Postaram się mówić krótko. Chciałem przypomnieć czy powtórzyć to, co już powiedział pan profesor, że przemysł petrochemiczny czy naftowy potrzebuje czasu na inwestycje i wymaga stabilnych warunków. Z przerażeniem usłyszałem, że ustawa będzie obowiązywać do dnia wejścia Polski do Unii Europejskiej. Przez wiele lat walczyliśmy o to, żeby czasowe rozwiązania typu rozporządzenie ministra finansów zostały zamienione na rozporządzenie rządu ustawy. W związku z tym mam dwa apele. Po pierwsze, o uwzględnienie konieczności inwestycji i przesunięcie terminu wejścia w życie obowiązku stosowania 4,5% alkoholu. Jest to granica, której praktycznie nie da się przekroczyć, musimy przygotować odpowiednie urządzenia. Po drugie, apeluję o taką ustawę, która zapewni trwałe warunki prowadzenia działalności gospodarczej.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze jeszcze pan, a dyskusję w tej części podsumuje pan senator Henryk Stokłosa.

Proszę bardzo. Proszę się przedstawić.

**Członek Zarządu
Krajowego Związku Producentów Spirytusu i Technologów Gorzelnictwa
Hubert Jagieliński:**

Hubert Jagieliński, Krajowy Związek Producentów Spirytusu i Technologów Gorzelnictwa.

Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo, bardzo dziękuję za udzielenie mi głosu.

Przede wszystkim chciałbym poprzeć stanowisko rządowe i to, co w tej chwili zostało zrobione w Sejmie. Mimo wielu polemik na temat ustawy, nasze środowisko odbiera ją bardzo pozytywnie jako ustawę, która pojawiła się po paru latach niedoceniań i zupełnej deregulacji środowiska producentów spirytusu. Nie chciałbym mówić o szczegółach, bo na ten temat mógłby się wypowiedzieć przedstawiciel Ministerstwa Finansów.

Chciałbym przypomnieć, przede wszystkim przedstawicielom Orlenu, że mechanizmy związane z ulgą akcyzową odniosły mizerny skutek, jeśli chodzi o stymulację jakichkolwiek działań mających na celu organizację rynku zbytu spirytusu. Moim zdaniem i zdaniem naszego środowiska, dzisiejsza dyskusja, czy ma być obowiązek, czy nie, nie powinna mieć miejsca, bo same mechanizmy finansowe przy stosowaniu – mogą to powiedzieć – w pewnym sensie monopolistycznych praktyk przez głównych odbiorców na rynku powodują, że ceny są równane w dół.

Propozycje, które składaliśmy wcześniej w Ministerstwie Finansów, dotyczące przeprowadzenia innej regulacji rynku – chodziło o wprowadzenie dopłat do spirytusu surowego, do surowców rolniczych, żeby spirytus jako etanol czy bioetanol można było sprzedawać po korzystnych czy konkurencyjnych cenach końcowemu odbiorcy, czyli osobom lub przedsiębiorstwom, które w rozumieniu ustawy są zobowiązane do wprowadzania biopaliw ciekłych na rynek – nie odniosły skutku. Dla nas jest to jedyne wyjście.

Chciałbym jeszcze powiedzieć, że dalsze przesuwanie terminu wejścia w życie ustawy będzie pogarszać sytuację drobnych polskich przedsiębiorstw. W Polsce jest kilkaset gorzelni, które jeszcze istnieją, ale praktycznie nie mogą myśleć o żadnej modernizacji, ponieważ większość z nich sprzedaje zdecydowanie poniżej kosztów produkcji. Jedynym wyjściem jest wprowadzenie zasad, które są zawarte w tej ustawie. Można oczywiście sprzeczać się o parę elementów, ale na dzień dzisiejszy, w perspektywie tego, że niedługo będziemy w Unii Europejskiej – być może tak, być może nie – jest to ostatnia chwila, żeby wzmocnić te przedsiębiorstwa. Nie ma innego wyjścia.

Chciałbym jeszcze powiedzieć, że próba przeciągnięcia wejścia w życie ustawy o kolejne trzy miesiące to dużo. Mogę powiedzieć, że sfery rządowe obiecywały, że ustawa wejdzie w życie w połowie tego roku. Nie weszła. Jest koniec roku i miną kolejne trzy miesiące, zanim ona wejdzie. Walka o to, żeby były kolejne trzy miesiące... Ponieważ za chwilę będziemy w Unii Europejskiej, stracimy rynek, nie będziemy w stanie go chronić.

Chcę jeszcze powiedzieć, że – według nas – ustawa trochę za słabo wspiera związki branżowe. Wiem, że jesteśmy wiele lat do tyłu, że nie mamy tak silnych związków branżowych, jak we Francji czy w innych krajach Unii Europejskiej i dlatego musimy stosować pewne zapisy ustawy. Na rynku francuskim większość elementów systemu związanego z biopaliwami jest w rękach związków branżowych, które my dopiero będziemy budować. Nie nadrobimy czterdziestu lat czy ostatnich dziesięciu lat. Próbujemy to zrobić, ale jest za mało czasu. Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Bardzo panu dziękuję.
Pięciogwiazdkowy senator, Henryk Stokłosa.
Proszę bardzo.

Senator Henryk Stokłosa:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Na tej sali wypowiedziało się wielu ekspertów. Myślę, że wypowiedzieli się także przedstawiciele różnych organizacji i instytucji, zgłoszono szereg wniosków, które zostały w odpowiedni sposób zapisane i zarejestrowane. Mam jeden konkretny wniosek, żeby pan przewodniczący ogłosił przerwę i na sali zostali tylko parlamentarzyści i przedstawiciele rządu. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Głos ma jeszcze senator Borkowski.

Senator Krzysztof Borkowski:

Mam podobny wniosek, ale chciałbym jeszcze dodać kilka uwag do tego, o czym mówił pan senator Izdebski. Baczenie się w to wsłuchiwałem, ponieważ ustawa jest trudna. Nie zgadzam się absolutnie na zapis „rzepak do celów niespożywczych”. To oznacza, że jeśli będzie rzepak spożywczy, to z niego nie będzie można produkować. Tak to trzeba rozumieć. Jeśli będzie nadmiar rzepaku spożywczego lub wystąpi sytuacja, o której mówił przedstawiciel związku producentów rzepaku... To wszystko jakby się kłóci. Uważam, że zapis przysłany z Sejmu jest dobry i nie trzeba niczego poprawiać.

Do tego, o czym mówił pan minister Gmyrek, mam uwagę – być może niezwiązaną bezpośrednio z ustawą – że jeśli zamkniemy gorzelniom możliwość sprzedaży spirytusu, to na pewno ich nie dostosujemy i nie będą mogły konkurować. Mówimy, że coś dostosowujemy, że wykładamy pieniądze, kredytujemy. Kredyty i inne sprawy to rzeczy prawie nic nie warte. Jeśli nie ma możliwości zbytu, to nie można brać kredytów. Biorą rolnicy kredyty czy nie? Nie biorą, bo nie mają gdzie sprzedać produktów. Był pan ministrem, więc dziwię się, że opowiada pan na posiedzeniu senackiej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi tak zaskakujące rzeczy. Przecież powinien pan doskonale wiedzieć, jak buduje się rynek rolny i co ogranicza rynek rolny czy rynek przetwórstwa rolno-spożywczego. Ograniczeniem jest możliwość zbytu. Jeśli nie ma zbytu, popytu, nikt nie będzie produkował.

Następne sprawy, do których chcę się ustosunkować, to tworzenie rezerwy itd. Myślę, że w tym przypadku trzeba działać ostrożnie. Trzeba zapisać w ustawie – może lepiej w rozporządzeniu, żeby było to bardziej elastyczne – działania na wypadek wymarżenia rzepaku czy różnego rodzaju kłesk. Ta sprawa rzeczywiście jest niedoprecyzowana. Być może trzeba to zrobić bardziej elastycznie, bo tworzenie rezerwy jest i kosztowne, i problematyczne. To jest kwestia do przedyskutowania. W tej chwili nie jestem w stanie nic powiedzieć, bo ta sprawa jest trudna.

Panie Przewodniczący, popieram wniosek pana senatora Stokłosa. Każdy ma jakieś swoje interesy i niczego nowego nie wnosi. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo, jako prezydium – jeden członek wyszedł – uznaliśmy, że wniosek senatora Stokłosa jest bardzo ciekawy, ale najpierw wysłuchamy stanowiska ministerstwa. Chodzi o to, żeby wszyscy mogli wysłuchać stanowiska ministerstwa.

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Gutowski:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Krótko ustosunkuję się do tych głosów, które padły z sali już po naszych odpowiedziach.

Jeżeli chodzi o sprawę rezerwy rzepaku, to państwo może ją tworzyć na swój koszt, ale – o ile wiem – budżet na to nie pozwoli. Kiedy będziemy w Unii Europejskiej, naj-

prawdopodobniej zostaną zmniejszone lub zredukowane nawet rezerwy żywnościowe, nie na cele niespożywcze, bo będą utrzymywane naszym kosztem. Panie z UKIE na pewno mnie poprą w tym zakresie. Zakładam, że przedsiębiorstwa, które będą przetwarzały rzepak na olej i na ester, będą tworzyły rezerwy, żeby nie mieć surowca tylko na jakiś określony czas. Minister może także tworzyć rezerwy w limitach. Sądzę, że zapis o imporcie rzepaku czy innych surowców jest tylko zabezpieczeniem, żeby nie było takiej sytuacji, że nie możemy wytwarzać produktu, bo jest on dostępny wyłącznie na podstawie umów kontraktacyjnych i może pochodzić tylko z terytorium Polski, jak dodał Sejm.

Następna sprawa. Bardzo popieram to, co powiedział pan Olejnik o dwudziestoprocentowym udziale producentów rzepaku, żeby mieli pierwszeństwo. Jest to jednak niezgodne z polskim prawem, które mówi, że wszystkie podmioty muszą być traktowane równo. Chcę powiedzieć, że atmosfera w ministerstwie rolnictwa jest taka, że jeżeli w działaniach będą uczestniczyć producenci rzepaku, to przychyłność będzie zdecydowanie większa...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Tak. Jeżeli chodzi o zapis dotyczący organizacji branżowych, to nie mam nic przeciwko temu. Może tak być i nawet byłoby to wskazane.

Teraz chciałbym wyprowadzić z błędu pana Mariusza Olejnika. Pracował nad tą ustawą, ale chyba dokładnie jej nie przeczytał albo – nie wiem – zapomniał, co jest w niej napisane. Chcę powiedzieć, że nic się nie mówi o estrze na 2004 r., bo limit corocznie będzie ustalała Rada Ministrów. Rok 2006 wskazuje kierunek, żebyśmy wiedzieli, że wtedy mamy dojść do 5%. Panie Przewodniczący, Panie Prezesie, jeżeli zgłoszą się podmioty, które będą wytwarzać w roku 2003 i ustawa zacznie obowiązywać, to ustalimy limit na 2003 r. Prosiłbym, żeby szczegółowo...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Teraz chciałbym powiedzieć parę zdań ogólnych na temat tego, o czym mówili panowie z Orłenu. Być może wyraziłem się nieprecyzyjnie. Jeżeli powstaną unormowania w Unii Europejskiej – jeszcze ich nie ma, bo nie ma odpowiednich dyrektyw Unii Europejskiej – to nasza ustawa przestanie obowiązywać. Jeżeli ich nie będzie, to będzie obowiązywała nadal i będziemy produkowali. Rozwiązanie ustawowe jest stabilne. To, co obowiązuje dzisiaj, jest niestabilne, ale wynika z faktów, o których już mówiono. To jedna rzecz.

Następna rzecz. Został wykazany dopuszczalny procent etanolu w paliwach dla poszczególnych marek samochodów. Chcę powiedzieć panu ministrowi Gmyrkowi, że Ford w jednym modelu zezwala na stosowanie nawet 85% etanolu. Nie chciałbym...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Następnie chciałbym powiedzieć o imporcie surowca, o którym mówił pan minister Gmyrek. Przecież w ustawie wyraźnie zapisano, że surowiec ma być kupowany na podstawie wieloletnich umów kontraktacyjnych, czyli nie na podstawie umów eksportu czy importu. Oczywiście dla pań z UKIE muszę powiedzieć, że gorzelnia czy zakład estryfikujący może zawrzeć umowę wieloletnią z rolnikiem francuskim, nie ma sprawy, jeżeli pójdziemy do Unii. Są to jednak umowy wieloletnie. Po prostu nie można wyolbrzymiać importu. Jeżeli będziemy patrzyli na patologię, to nie uda się stworzyć w Polsce żadnego prawa.

Chciałbym jeszcze powiedzieć panu ministrowi Gmyrkowi, że dokładnie wiem, jak się produkuje spirytus. Chcę poprzeć pana senatora Borkowskiego, bo jeżeli go-

rzelnie nie będą produkowały, to się nie unowocześnią i nadal będą wytwarzać surowiec o 20, 30 gr droższy niż gorzelnie w Unii Europejskiej. Mogę państwu powiedzieć, że cena spirytusu surowego w Unii Europejskiej – pan minister Gmyrek tego nie powiedział – wynika z faktu odzyskiwania wywaru. Jest to bardzo dobra pasza o bardzo dobrym białku. Jej cena sprawia, że spirytus jest o 20, 30 gr tańszy. W związku z tym powstała sytuacja, o której mówił pan minister Gmyrek. Jeżeli nasze gorzelnie ruszą z produkcją, będą miały możliwość dobudowania segmentu umożliwiającego suszenie wywaru, który jest bardzo dobrą paszą dla zwierząt.

Na pewno w przypadku biopaliw i biokomponentów do paliw, tak jak wszędzie, są wymagane ostrożność i spokój. Uważam, że 4,5% pozwala zachować spokój. W 2005 r. będzie 5% estrów, więc sądzę, że nastąpi to bardzo spokojnie. Co roku jest wzrost o 1%. Już komponowaliśmy 4,5%, więc nikt nie wyważa drzwi. Nadal będą to paliwa ropopochodne, a nie biopaliwa. Myślę, że kiedy zakończymy prace nad tą ustawą i zobaczymy wymierne efekty na wsi i w przemyśle przetwórczym, spróbujemy postawić sobie większe zadania. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję, Panie Ministrze.
Dyrektor Żmuda.

Zastępca Dyrektora Departamentu Gospodarki Ziemią i Infrastruktury Wsi w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Żmuda:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Rezygnuję z polemiki z panem dyrektorem Kulczyckim. Przekażę natomiast panu przewodniczącemu dokumenty potwierdzające, że twórcą pierwszej normy zakładowej – przed korupcjogennym wpływem takich norm przestrzegał pan dyrektor Kulczycki – jest właśnie pan dyrektor Kulczycki, który stworzył ją 17 grudnia 2001 r. Dziękuję.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Zastępca Dyrektora Departamentu Podatku Akcyzowego w Ministerstwie Finansów Wojciech Branicki:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.
Wojciech Branicki.

Chciałbym tylko zapytać, czy uwagi wniesione i zatwierdzone przez Komisję Ochrony Środowiska zostaną uwzględnione przez tę komisję, czy musimy je powtarzać?

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Nie, Szanowni Państwo, mamy własne uwagi, które za chwilę zostaną odpowiednio zapisane i przedłożone do dalszego procedowania na kolejnym posiedzeniu po przerwie, jak zasugerował senator Stokłosa. Mamy zasadę, że uwagi zgłoszone przez innych uczestników posiedzenia niż senatorowie, muszą być przejęte. Za chwilę rozpocznę odpowiednią procedurę. Na pewno do pana dotrze ten materiał, Panie Dyrektorze.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Podatku Akcyzowego
w Ministerstwie Finansów Wojciech Branicki:**

Nie pytam bez powodu. Na posiedzeniu Komisji Ochrony Środowiska zgłosiłem techniczną uwagę do art. 24, jakby doprecyzowującą...

(Przewodniczący Jerzy Pieniążek: I została ona przejęta.)

Została przyjęta. Pytam, czy jeżeli ją zgłoszę, będzie możliwość przejęcia jej przez panów senatorów, a następnie przyjęcia.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Bardzo proszę Biuro Legislacyjne o zapisanie jej do zgłoszonych wniosków, bo ją przejmuję.

(Zastępca Dyrektora Departamentu Podatku Akcyzowego w Ministerstwie Finansów Wojciech Branicki: Dziękuję bardzo.)

Chwileczkę, na razie są przedstawiane stanowiska ministerstw.

Proszę UKIE.

**Specjalista w Departamencie Prawa Europejskiego
w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Anna Dobrzańska:**

Chciałam się odnieść do wypowiedzi pana ministra, że w przypadku wejścia w życie dyrektywy nasza ustawa automatycznie przestanie obowiązywać. Otóż nie. Wydaje mi się, że pan minister pomylił dwie rzeczy, to znaczy dyrektywę i rozporządzenie. Jeżeli byłby to projekt rozporządzenia, to wówczas automatycznie jego wejście w życie miałyby taki skutek. Ponieważ jest to dyrektywa, to po jej wejściu w życie będziemy mieli obowiązek dostosowania naszej ustawy, czyli będziemy musieli ją znowelizować.

Kwestia druga. Poprawki zaproponowane na dzisiejszym posiedzeniu Wysokiej Komisji w zasadzie nie wpływają na zmianę konkluzji opinii UKIE, natomiast jedna z poprawek senatora Izdebskiego, dotycząca art. 4, niejako pogłębia niezgodność ustawy z prawem wspólnotowym, w szczególności z art. 12 traktatu.

Chciałabym się dosyć krótko wypowiedzieć odnośnie kolejnej kwestii, a mianowicie zawartości biopaliw w ogólnej ilości paliw wprowadzanych do obrotu. Obecnie w Unii Europejskiej kształtuje się ona na poziomie 0,5% w ogólnej ilości paliw będących w obrocie. Dyrektywa zakłada w początkowym okresie udział dwuprocentowy i jego zwiększanie o 0,75% rocznie do roku 2009. Powodem takiego działania jest to, że wprowadzanie biokomponentów ma nie tylko – jak pan minister był łaskaw powiedzieć – aspekty pozytywne pod względem środowiskowym, ale także, jak zaznaczył pan z Orłenu, aspekty negatywne. Oznacza to, że wprowadzanie powyżej 2% może doprowadzić do szybszego zużycia silników i pod tym względem jest niekorzystne.

Kolejna sprawa to...

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Bardzo proszę o konkluzję, ponieważ wnioski i tak zostaną przedstawione UKIE do pisemnego zaopiniowania. Przyjęliśmy formułę, że dzisiaj nie kończymy posiedzenia. Mam prośbę, żeby pani skonkludowała.

**Specjalista w Departamencie Prawa Europejskiego
w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Anna Dobrzańska:**

Dobrze. Stwierdzam, że uwagi przedstawione na dzisiejszym posiedzeniu nie zmieniają naszej konkluzji i opinii.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję bardzo.
Ad vocem senator Borkowski.

Senator Krzysztof Borkowski:

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.
Może będę niegrzeczny, ale ponownie zadam pytanie, które już kiedyś zadawałem, czy Urząd Komitetu Integracji Europejskiej reprezentuje interesy Rzeczypospolitej, czy nie wiadomo kogo. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję.
Też krótko, ad vocem poseł Sawicki.

Poseł Marek Sawicki:

...wojskowy ośrodek badawczo-rozwojowy. Opinia jest długa, ale dodatek alkoholu etylowego w wysokości do 5% do benzyn jest stosowany i usankcjonowany wymaganiami norm krajowych oraz europejskich. Opowiadanie, Szanowna Pani Mecenasa, że dodanie powyżej 2% wpływa ujemnie i pogarsza techniczne... *(wypowiedź poza mikrofonem)*

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję, Panie Pośle.
Szanowni Państwo, Szanowni Senatorowie, Szanowni Przedstawiciele Rządu, przed przerwą proponuję następujący zapis. Po pierwsze, w związku z tym, że przedstawiono różne wnioski – Biuro Legislacyjne oraz nasz sekretariat zbiera wszystkie wnioski, które zostały zgłoszone – mam pytanie, czy oprócz dwóch wniosków, które przejął senator Izdebski, inni senatorowie chcą przejąć jakieś wnioski niezgłoszone przez senatorów.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Tak, oczywiście. Pytam w tej chwili, żeby się do tego odniosły poszczególne resorty. Senator Dziemdziała?

Proszę.

Senator Józef Dziemdziała:

Chodzi mi o wniosek Krajowego Zrzeszenia Producentów Rzepaku dotyczący diskutowanego art. 11 ust. 5, czyli przydzielania limitu w pierwszej kolejności podmiotom, w których udział producentów rolnych wynosi ponad 20%. Jest to...

(Głos z sali: To już zostało przejęte...)

Nie, nikt nie przejął tego wniosku. Był on zgłoszony, ale...

(Przewodniczący Jerzy Pieniążek: Zapisujemy, że ten wniosek przejmuje senator Dziemdziała.)

Tak. Chodzi mi także o wniosek dotyczący komisji branżowych, czyli art. 18 ust. 3.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję.

Zapisujemy, że senator Dziemdziała przejmuje ten wniosek. Czy senatorowie chcą przejąć jakieś inne wnioski niezgłoszone przez senatorów?

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Dobrze. Rozumiem, że to zostanie zrobione w porozumieniu z naszym sekretariatem.

Mamy więc pierwszy zapis, wnioski zostały przejęte. Bardzo proszę Biuro Legislacyjne o ich zaopiniowanie, a sekretariat o przesłanie do zaopiniowania do Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej i ministerstwa rolnictwa, aby ten materiał był gotowy na następne posiedzenie.

Kolejny wniosek. W związku z tym, że mamy różne ekspertyzy i stanowiska dotyczące wykorzystania biopaliw, mam propozycję, Koledzy Senatorowie, abyśmy wystąpili do ministra gospodarki o przedstawienie stanowiska w tej sprawie i przekazanie informacji o aktualnym wykorzystaniu biopaliw w paliwach silnikowych w krajach Unii Europejskiej i w wybranych krajach na świecie. Poprosimy również o ekspertyzę dotyczącą wpływu estrów dodawanych do olejów napędowych na silniki pojazdów mechanicznych. Koncentruję się wyłącznie na olejach, ponieważ w tej kwestii – jak słyszeliśmy – pojawiły się różne opinie. W przypadku typowych etanoli uwagi nie były aż tak rozbieżne. Czy jest akceptacja dla tego wniosku?

Senator Krzysztof Borkowski:

Mam krótkie pytanie. Czy posłowie nie mają takiej ekspertyzy, którą mogliby nam dostarczyć i...

(Głos z sali: A skąd...)

Poseł Marek Sawicki:

Nie, chwila. Szanowni Państwo, chcę przypomnieć – myślę, że w tej sprawie powinien się wypowiedzieć minister Gutowski – że stanowisko rządu reprezentuje minister rolnictwa, a wszystkie problemy, o których pan senator mówi, były konsultowane z Ministerstwem Gospodarki. Oczywiście nie mam nic przeciwko temu, żeby były dołączane kolejne ekspertyzy. Szanowni Państwo, nie ma żadnego problemu. Mam takiej wysokości pudełko z materiałami i mogę je dostarczyć na następne posiedzenie.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Przepraszam, Panie Pośle. Już na posiedzeniu Komisji Ochrony Środowiska pozwoliliśmy sobie zwrócić panu uwagę, że jest pan na posiedzeniu komisji Senatu. To

my, senatorowie, będziemy decydować, jakie ekspertyzy są nam potrzebne. Po raz drugi zwracam panu uwagę.

Przepraszam, był wniosek senatora Borkowskiego. Proszę go sprecyzować.

Senator Krzysztof Borkowski:

Mój wniosek jest taki, że jeśli nie ma tych materiałów, to trzeba je uzyskać, a jeśli są, to minister rolnictwa jako reprezentant rządu powinien je nam dostarczyć. To jest mój wniosek.

Mam także pytanie. Rozumiem, że jeśli będziemy prosić o materiały, to nie zdążymy z przygotowaniem opinii komisji na to posiedzenie Senatu i ta sprawa wypadnie z porządku dziennego, tak?

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Na samym początku zwróciłem uwagę, że jako Senat mamy miesiąc, a więc mamy czas, aby to zrobić. Dzisiaj nie ma konieczności konkludowania. Oczywiście za chwilę, w swoim gronie przyjmujemy tok procedowania nad tą ustawą.

Szanowni Państwo, w związku z tym, że ministerstwo rolnictwa dysponuje jednymi danymi, UKIE – innymi, izba paliw – kolejnymi, a następnymi Orlen, formalnie stawiam wniosek, aby Ministerstwo Gospodarki przekazało nam informacje, ekspertyzę. Czy są wnioski w tej kwestii?

Proszę, senator Anulewicz.

Senator Andrzej Anulewicz:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Chciałem tylko zwrócić uwagę, że jest polska norma, która określa odpowiednie proporcje. To jest podstawa, która pozwala nam procedować, choć na pewno opinia będzie pomocna. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

(Wypowiedź poza mikrofonem) ...wniosek przyjmujemy.

Ponieważ dowiedzieliśmy się, że istnieje projekt Ministerstwa Gospodarki dotyczący monitoringu i kontroli jakości paliw, chciałbym, aby minister gospodarki zechciał przedstawić nam swoje stanowisko odnośnie korelacji tego projektu ustawy z ustawą biopaliwową.

Następny wniosek jest skierowany do Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. W związku z tym, że dwudziestego piątego wpłynął do ministra Witalca, szefa Kancelarii Senatu, projekt ustawy biopaliwowej sygnowany przez Europejskie Centrum Energii Odnawialnej oraz Instytut Budownictwa, Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa, chciałbym prosić o przedstawienie na piśmie stosunku ministerstwa do tego dokumentu.

Szanowni Państwo, chciałbym zaproponować, abyśmy – zgodnie z wnioskiem senatora Stokłosa – podziękowali wszystkim obecnym na sali, zamknęli dzisiejsze posiedzenie i już w gronie przedstawicieli rządu i senatorów uzgodnili dalszy tok procedowania. Chodzi o to, żebyśmy zdążyli zgodnie z terminem przekazać do Senatu od-

powiednie materiały. Serdecznie państwu dziękuję. Zostajemy w gronie senatorów i przedstawicieli rządu.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Biuro Legislacyjne jest naszym przedstawicielem, więc proszę o pozostanie.

(Głos z sali: Właśnie chcieliśmy o to zapytać...)

Zostajecie, bo pracujecie z nami.

Dziękujemy serdecznie, proszę nas zrozumieć, został postawiony taki wniosek, musimy także ustalić dalszy tok procedowania.

Szanowni Państwo, sytuacja jest taka, że mamy miesiąc na przyjęcie tej ustawy. Nie chodzi tylko o to, że dzisiaj zgłoszono na posiedzeniu komisji tyle wniosków, bo dyskusja została zakończona. Proszę państwa, musimy się liczyć z opinią publiczną i ze stanowiskiem Kancelarii Prezydenta, do której trafi ustawa z Sejmu. Zauważyliście, że dzisiaj było wiele przeciwstawnych wniosków. Przepraszam, ale jestem zdumiony tym, Mili Państwo – mówię to jako senator i szef komisji z jakimś doświadczeniem, ale także jako wicewojewoda sieradzki, obok którego siedzi były wojewoda olsztyński – że na tej sali poszczególne ministerstwa prezentują różne stanowiska.

Proszę państwa, wiemy, że to, co dzisiaj czynimy, winno być wcześniej uzgodnione w gronie rządowym. Całkiem inne stanowiska, choćby dotyczące ilości czy wpływu na silniki, powodują, że nie mamy jednolitej opinii i jako senatorowie nie możemy procedować. Dobrze by było, żeby takie sprawy były jednorodne, dlatego poprosiliśmy o jasne sprecyzowanie.

Szanowni Państwo, mamy świadomość, że są jeszcze dwa tygodnie. Chciałbym zapytać, kiedy ministerstwo rolnictwa i UKIE – Ministerstwu Gospodarki również trzeba dać trochę czasu – są w stanie sprecyzować te kwestie. Następne posiedzenie jest zaplanowane na wtorek, 3 grudnia. Czy jest to termin do przyjęcia? Chodzi o to, żebyście się ustosunkowali do wniosków. 3 grudnia posiedzenie komisji odbędzie się w ministerstwie rolnictwa.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

**Specjalista w Departamencie Energetyki w Ministerstwie Gospodarki
Hanna Zmorczyńska:**

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Mam prośbę. Gdyby pani nas jutro poinformowała, na kiedy jesteście w stanie to zrobić, to jako prezydium komisji zdecydowalibyśmy, czy 3 grudnia możemy procedować... *(wypowiedź poza mikrofonem)*

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Rozumiem, że w tej chwili od Ministerstwa Gospodarki zależy, czy będziemy się tym zajmować trzeciego, czy ewentualnie... *(wypowiedź poza mikrofonem)* Jutro będzie pani łaskawa ustalić z naszą panią sekretarz, na kiedy jesteście w stanie to zrobić.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Rozumiem. Mam prośbę, żeby pani powiedziała, na kiedy zdążycie, żebyśmy mogli to zorganizować.

Szanowni Państwo... *(wypowiedź poza mikrofonem)* ...zatem w związku z tym, że mamy jeszcze wiele potrzeb formalnie wystąpimy, Pani Sekretarz, do marszałka

Senatu – tak jak zrobiła Komisja Europejska w sprawie... (*wypowiedź poza mikrofonem*) – z prośbą o odroczenie rozpatrywania tej ustawy na kolejne posiedzenie Senatu, które jest planowane na 10–12 grudnia.

Czy ktoś ma inne zdanie na ten temat? Nie... (*wypowiedź poza mikrofonem*)
Pan Minister, proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Gutowski:**

Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo, chciałbym się dopytać, czy uwagi, które zostały zgłoszone przez Komisję Ochrony Środowiska, zostały przejęte przez tę komisję.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Szanowni Państwo, uznajmy, że przejąłem jedną, która nie była doprecyzowana, a pozostałe zostały zgłoszone i nie budziły uwag. Na następnym posiedzeniu przegłosujemy je wszystkie razem, w bloku.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Gutowski: Dziękuję bardzo.*)

One były przejęte, zresztą były także mądre. Rozumiem, że przyjmujemy taki tok procedowania.

Serdecznie dziękuję biurze i wszystkim uczestnikom, a szczególnie panu ministrowi za spokój, takt, dystans do sprawy i kulturę wypowiedzi. Serdecznie wszystkim dziękuję. Dziękuję także za mądry wniosek senatora Stokłosa.

Posiedzenie uważam za zamknięte.

Co do spraw organizacyjnych, senator Anulewicz miał nam zdać sprawozdanie z pobytu w Strasburgu. Rozumiem, że przedstawi je pan na następnym posiedzeniu, bo jesteśmy bardzo zmęczeni.

(*Senator Andrzej Anulewicz: Panie Przewodniczący, chciałem przekazać jedną rzecz, bardzo cenną.*)

Proszę. Jeszcze senator Anulewicz w sprawach organizacyjnych.

Senator Andrzej Anulewicz:

Debata trwała cztery godziny, głos zabrało sześćdziesięciu mówców. Pierwszym mówcą z delegacji polskiej był poseł Józef Oleksy, przewodniczący Komisji Europejskiej, któremu przydzielono dwie minuty dwadzieścia sekund. Mówił dwie minuty dwadzieścia trzy sekundy. Warto by wykorzystać taki limit czasowy. Chodzi o to, żeby pan przewodniczący tak dzielił czas na posiedzeniu naszej komisji. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że pozostała część sprawozdania zostanie przedstawiona w kularach. Posiedzenie uważam za zamknięte.

(*Koniec posiedzenia o godzinie 20 minut 23*)

